



Polscy oblaci w służbie Polonii kanadyjskiej

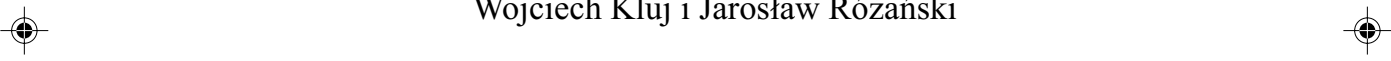






Polscy oblaci w służbie Polonii kanadyjskiej

Redakcja
Wojciech Kluj i Jarosław Rózański



2007



Redakcja:

Wojciech Kluj i Jarosław Różański

Skład:

Anna Maciejewska i Maciej Ostoja-Lniski

© Copyright by Wojciech Kluj and Jarosław Różański, 2007

Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.
81-130 Pelplin. ul. Bpa Dominika 11
tel. 058 536 17 57; fax 058 536 17 26
e-mail: bernardinum@bernardinum.com.pl
www.bernardinum.com.pl

ISBN ??????????????????

Druk i oprawa:
Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.
81-130 Pelplin. ul. Bpa Dominika 11



Spis treści

Jarosław Róžański OMI <i>Droga oblatów do Kanady</i>	7
Anna Reczyńska <i>Polonia kanadyjska: dzieje i problemy współczesne</i>	13
Kard Józef Glemp, Prymas Polski <i>Czcigodni Księża Biskupi! Ojciec Prowincjale! Wszyscy oblaci i wszyscy słuchacze!</i>	35
Wojciech Kluj OMI <i>Początki rozwoju polskich placówek duszpasterskich na preriach Kanady (1898–1927)</i>	40
Maciej Michalski OMI <i>Powstanie i rozwój Prowincji Wniebowzięcia. Studium historyczne w świetle zasobu archiwalnego Archiwum Generalnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie</i>	55
Janusz Błażejczyk OMI <i>Współczesne zaangażowanie duszpasterskie Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie</i>	74
Paweł Zajac OMI <i>Relacje między prowincją Wniebowzięcia a prowincją polską Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 1956–2006</i>	84
Jarosław Róžański OMI <i>Polscy oblaci na dalekiej Północy</i>	115
Bp Andrzej Suski z Torunia <i>Księża Biskupi, Ojciec Prowincjale, Drodzy uczestnicy jubileuszowego spotkania!</i>	133





Jarosław Różański OMI

Droga oblatów do Kanady

Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w swoich początkach, sięgających 1816 r., koncentrowało swoje zamierzenia na głoszeniu misji ludowych i pracy wśród biedoty w granicach Prowansji – rodzinnego regionu założyciela zgromadzenia, św. Eugeniusza de Mazenoda – później w granicach całej Francji. Jednak już w chwili jego aprobaty przez Stolicę Apostolską w 1826 r. założyciel zgromadzenia wyjaśniał kard. Carlo Maria Pedicini, odpowiedzialnemu za przygotowanie dossier dla Stolicy Apostolskiej, że celem nowego zgromadzenia zakonnego jest służba biednym i opuszczonym w tej części świata, do której wezwie ich papież lub odpowiedzialny za swój teren biskup¹. Członkowie młodego zgromadzenia bardzo szybko zaczęli szukać otwarcia na cały świat. W latach 1830–1833 próbowali założyć placówki w Algierii. Wysiłek ten zakończył się jednak niepowodzeniem. Okazję do realizacji tych planów stworzyła wizyta w Marsylii bpa Ignace Bourget, ordynariusza Montrealu, będącego w drodze do Rzymu. 20 czerwca 1841 r. odwiedził on bpa Eugeniusza de Mazenoda, ordynariusza Marsylii i zarazem przełożonego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, prosząc o posłanie oblatów na teren jego diecezji.

Bp Ignace Bourget widział jak wiele dobrego dla ożywienia życia religijnego w jego diecezji wniosły misje parafialne, głoszone przez bpa Charles de Forbin Janson, założyciela Stowarzyszenia Misjonarzy Francji. Jednak z powodu braku personelu to stowarzyszenie zakonne nie mogło kontynuować rozpoczętego dzieła. Troska ordynariusza Montrealu obejmowała także katoli-

¹ Por. *Première approbation pontificale des CC. et RR. des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée*, [w:] *Écrits du Fondateur*, fasc. 4, Rome 1962, s. 83.

ków, żyjących poza granicami regularnych parafii, a zwłaszcza pozbawionych zupełnie opieki duchowej rolników z tzw. „townships”² oraz robotników leśnych, którzy zaczęli tworzyć od 1810 r. coraz to znaczniejszą grupę. Co jesień wiele tysięcy mężczyzn wyruszało w głąb lasów, by przez pięć lub sześć miesięcy zimowych ścinać drzewa w dolinach rzecznych i spławiać je do tartaków. „Wydaje mi się, że jeśli są na ziemi ludzie, przedmiot szczególnej troski waszego Instytutu, prawdziwie rozproszone i zagubione owce Domu Izraela, to są nimi właśnie ci biedni ludzie z leśnych ostępów” – pisał o nich do bpa de Mazenoda bp Ignace Bourget dwa lata po wizycie w Marsylii³. Ordynariusz Montrealu chciał także zapewnić opiekę duszpasterską kilkudziesięciu tysiącom katolików francuskich, którzy osiedlili się z drugiej strony granicy, na terenie USA. Wreszcie zamierzał on także posłać oblatów do ewangelizacji Indian, którzy zamieszkiwali tereny jego rozległej diecezji, o czym mówił biskupowi Eugeniuszowi de Mazenod⁴.

Bp Eugeniusz de Mazenod skierował pytanie o przyjęcie misji kanadyjskiej do wszystkich członków zgromadzenia. Odpowiedź była pozytywna, a nawet entuzjastyczna. Dlatego już miesiąc po wizycie bpa Ignace Bourget w Marsylii, bp Eugeniusz de Mazenod poinformował ordynariusza Montrealu o decyzji zgromadzenia. „Oto otwiera się przed nami piękna misja”⁵ – zanotował założyciel oblatów w swoim dzienniku 16 lipca 1841 r., w dniu w którym wysłał pozytywną odpowiedź do bpa Bourget, przebywającego w Rzymie. A pierwszym oblatem, udającym się do Kanady, przypominał tuż przed odjazdem: Waszym zadaniem jest zaszczerpienie Zgromadzenia na tych rozległych terenach, gdyż Montreal jest tylko bramą, która wprowadzi rodzinę na podbój dusz w wielu krajach”⁶.

29 września 1841 r., grupa pierwszych sześciu oblatów, czterech kapłanów i dwóch braci, zakonnych, opuściła Marsylię i przez Havre i Nowy Jork

² „Townships” były kwadratami 6 x 6 mil, zawierającymi 36 sekcji – każda o wielkości 1 mili kwadratowej.

³ List z 19 października 1843 r. Por. D. Levasseur, *La venue des Oblats de Marie Immaculée en Amérique*, [w:] *Western Oblate Studies*, t. 2, *Proceedings of the second symposium on the history of the Oblates in Western and Northern Canada*, (red.) Raymond Huel, Lewiston-Queenston-Lampeter 1991, s. 14.

⁴ List E. de Mazenod do o. Vincent Mille z 17 lipca 1841 r. [w:] E. de Mazenod, *Lettres aux correspondants d'Amérique, 1841–1850*, Rome 1977, s. 2.

⁵ Saint E. de Mazenod, *Journal 1839–1849*, Rome 2001, s. 242. [Collection „Ecrits Oblats”, t. 20].

⁶ List E. de Mazenod do J.-B. Honorat z 9 października 1841 r. [w:] E. de Mazenod, *Lettres aux correspondants d'Amérique, 1841–1850*, Rome 1977, s. 17.

przybyła 2 grudnia 1841 r. do Montrealu. Otrzymali oni parafię Saint-Hilaire w Rouville, z której po kilku miesiącach przeprowadzą się do Longueil, a w 1848 r. do Montrealu.

Pierwsza grupa oblatów poświęciła się głównie głoszeniu misji i rekolekcji parafialnych w parafiach w diecezji Montreal. W latach 1841–1846 wygłosili oni ponad 120 misji i rekolekcji parafialnych, co stanowi imponującą liczbę i świadczy o ich wielkiej gorliwości. W 1844 r. rozpoczęli pracę wśród katolików w diecezji Kingston, w Stanach Zjednoczonych. W tym samym roku przejęli także pierwszą misję wśród Indian w diecezji Montreal, a następnie misje indiańskie w diecezji Quebec, otrzymując w praktyce od miejscowego ordynariusza zadanie ewangelizacji rozległej, północnej części diecezji. Bazą do niej był dom zakonny założony w Saint Alexis.

Wiosną 1844 r. bp Norbert Provencher złożył oblatom w Longueil formalną prośbę o misjonarzy oblatów dla swojego rozległego Wikariatu Apostolskiego Północnego Zachodu. Wspólnota oblacka przyjęła ją z entuzjazmem. Odpowiedzialnym za założenie nowej placówki na brzegami Czerwonej Rzeki został o. Pierre Aubert, który 25 czerwca 1845 r. wyruszył ku rozległym premiom i lasom w towarzystwie nowicjusza, Alexandre-Antonin Taché. Jednak pierwsze doświadczenia pracy z Indianami nie przyniosły rezultatu. O. Pierre Aubert zrezygnował z misji wśród Skoczków w okolicach Wabassimong i Lac-a-la-Pluie, podobnie jak i przybyły na Zachód w 1847 r. o. François-Xavier Bermond. Postępy jednak osiągał młody Alexandre-Antonin Taché wśród Montanów i Krysów na odległej misji Ile-a-la-Crosse, w północnej części dzisiejszej prowincji Saskatchewan. Stamtąd udał się on dalej na Północny-Zachód, docierając aż do Fort Chipewyan, nad jeziorem Athabaska. W 1846 r. do o. Taché dołączył Louis Dobé, pierwszy brat zakonny na tych terenach.

W 1850 r. o. Alexandre-Antonin Taché został mianowany biskupem koadiutorem Wikariatu Apostolskiego Północnego-Zachodu z prawem następstwa po biskupie Norbercie Provencher. Eugeniusz de Mazenod, założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, upatrywał w tej nominacji wolę Bożą i z entuzjazmem odniósł się do nowego, wielkiego pola ewangelizacji. Następstwem tego było posłanie kolejnych misjonarzy do Kanady.

Po rozpoczęciu misji w zachodniej i północnej Kanadzie liczba nowicjuszy w Europie zaczęła gwałtownie wzrastać. Także w samej Kanadzie zaczęła wzrastać liczba oblatów. Wzrostowi temu towarzyszyło powstawanie nowych misji. Już w 1853 r. misje oblatów gromadziły prawie cztery tysiące katolickich Indian. Wkrótce zaczęły się też rozrastać kościelne struktury administracyjne: powstawały nowe wikariaty misyjne i diecezje. Oblaci znad Rzeki Czerwonej wyruszyli dalej nad Zatokę Hudsona, Morze Beringa, Ziemię Baffina.

Głosili Ewangelię Krysom, Czarnym Stopom, Montanom, Żółtym Nożom, Płaskim Psim Bokom i wielu innym. W 1860 r. o. Henryk Grollier jako pierwsza *Czarna Suknia* pojawił się wśród Eskimosów.

Rozkwit misji kanadyjskich młodego zgromadzenia był rzeczywiście imponujący. Oblaci z rozmachem budowali nie tylko Królestwo Boże w sercach powierzonych im ludów, lecz także tworzyli historię rozległej Kanady. Wiele nazw jezior, miast, rzek i regionów nosi imiona misjonarzy. Znaleźć nawet można Jezioro de Mazenoda. W chwili jego śmierci w 1861 r., Zgromadzenie liczyło już 414 oblatów. Jedna trzecia z nich, pracowała na rozległych obszarach Nowego Świata, w tym 95 w różnych regionach Kanady. Osiemdziesiąt lat później Zgromadzenie będzie już skupiało w swoich szeregach w Kanadzie 2000 oblatów, których praca wśród Indian i Eskimosów przyniesie im zaszczytny tytuł, nadany przez Piusa XI, „specjalistów od misji najtrudniejszych”. I rzeczywiście, nie były one łatwe. Mówi o tym choćby sama dedykacja znanej książki o Rogera Buliarda, „Inuk”: „Mojemu bratu, o. Józefowi Buliard OMI, który zginął na Ziemi Jałowej w październiku 1956 r., oraz 40 Misjonarzom Oblatom M.N., którzy zginęli, zostali zabici, zamarli i utonęli głosząc Ewangelię na Dalekiej Północy Kanady”⁷. Wielu oblatów, jak choćby o. Albert Lacombe, bp Witalis Grandin, bp Emil Grouard, przeszło wprost do legendy.

W tę historię Kościoła w Kanadzie, tworzoną w dużej mierze przez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, szybko wpisali się Polacy. Jeszcze pod koniec XIX w. abp Adelard Langevin OMI z St. Boniface szukał w Europie księży mówiących językami licznie przybywających imigrantów ze Środkowej i Wschodniej Europy. Oblaci w Kanadzie dostrzegli potrzebę duszpasterstwa prowadzonego w rodzimym języku nowo przybyłych osiedleńców. Pierwszy polski oblat, brat Antoni Kowalczyk, przyjechał do Alberty w 1896 r. Rok później przełożony generalny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej obiecał biskupowi Adelard Langevin OMI dwóch polskich oblatów, którzy kończyli teologię w Ottawie. Byli nimi dwaj bracia Jan i Wojciech Kulawi. Tuż po święceniach udali się do Winnipegu, gdzie o. Wojciech Kulawy został mianowany proboszczem Polaków, Słowaków, Ukraińców i Niemców w Archidiecezji St. Boniface, ciągnącej się od Winnipegu do Gór Skalistych. Ojcowie Jan i Wojciech Kulawi skoncentrowali się na pracy w Winnipegu i myśleli o utworzeniu parafii wielonarodowościowej. W 1899 r. obydwaj ojcowie zorganizowali procesję Bożego Ciała z udziałem wówczas już arcybiskupa Lange-

⁷ R. Buliard, *Inuk. Misje na krańcu świata*. Przeł. B. Hlasko, Poznań 1985, s. 3. Ta wspomniała książka – także pod względem literackim oryginału i polskiego przekładu – była wielokrotnie wznawiana m.in.

vin OMI. W tym samym czasie arcybiskup przedstawił plan utworzenia nowej parafii dla Słowian i Niemców. Już 20 sierpnia tego samego roku poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła p.w. Świętego Ducha. W 1901 r. do braci Kulawych dołączyli kolejni polscy oblaci, o. Karol Greczel OMI i o. August Forner OMI. Z tej nowej tradycji pracy wśród imigrantów wyrosła z czasem polonijna Prowincja Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. „Założycielom naszej Prowincji przyświecał jeden główny cel: służyć jak najlepiej polskim imigrantom, jak to czyniły pierwsze pokolenia polskich oblatów, pracujących od końca XIX w. wśród osadników polskich i pochodzących z ościennych terenów – napisał o tym wydarzeniu o. Janusz Błażej, przełożony prowincji – Te początki były heroiczne ze względu na ubogie środki i odległości. Posługa ta była prawdziwie „ewangelizacją ubogich” – zgodnie z charyzmatem, który przyświeca całemu Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Z czasem liczba Polaków w Kanadzie wzrosła jeszcze bardziej i polscy oblaci – należący do tej pory formalnie do niemieckiej Prowincji Matki Bożej (ST. Mary’s) – postanowili utworzyć niezależną prowincję zakonną, by jeszcze skuteczniej służyć imigrantom. Początki działalności misyjnej nowej Prowincji – pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny nie należały do łatwych; można je poniekąd przyrównać do zmagañ braci Kulawych i ich następców u zarania pracy polskich oblatów w Kanadzie. Nie sposób przywołać tutaj wiele nazwiska wszystkich ojców, którzy przyczynili się do powstania naszej prowincji. Jedno z nich wszakże pozostaje do dziś wielkim autorytetem i przykładem godnym naśladowania – mianowicie nazwisko o. Michała Smitha OMI, współzałożyciela i pierwszego prowincjała. Obecnie do Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny należy pięćdziesięciu ojców i braci, w większości Polaków, choć są wśród nas także ojcowie urodzeni w Kanadzie, jak również Włosi, Niemcy i Wietnamczycy”⁸.

Świętowanie Jubileuszu Pięćdziesięciolecia Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi w Kanadzie objęły także blisko związaną z tą prowincją zakonną Ojczyznę. Uroczystości odbyły się 17 października 2006 r. w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod patronatem

⁸ *Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Pół wieku Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie. Opracowanie: Błażeja. Błażej OMI. Współpraca: K. Bukowowska, P. Bulas, M. Carlton, R. Majek OMI, J. Mazur OMI, Ch. Pulchny OMI, T. & J. Ratajczak, J. Różański OMI, Różański. Wojtkowiak OMI, Toronto 2006, s. 11. Książka dwujęzyczna. Wersja angielska: A Half Century. The Missionary Oblates of Mary Immaculate Assumption Province In Kanada. Editor: J. Błażej. In conjunction with: K. Bukowowska, P. Bulas, M. Carlton, R. Majek OMI, J. Mazur OMI, Ch. Pulchny OMI, T. & J. Ratajczak, J. Rozanski OMI, W. Wojtkowiak OMI., Toronto 2006, p. 11.*

Jego Eminencji Ks. Kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski. W zorganizowanym z tej okazji sympozjum naukowym uczestniczyło ok. 180 osób. Wśród gości obecnych na auli głównej im. Jana Pawła II obecni byli kard. Józef Glemp, Prymas Polski, bp Andrzej Suski z Torunia, bp Ryszard Karpiński z Lublina, bp Antoni Długosz z Częstochowy, bp Marian Florczyk z Kielc oraz bp Reynald Rouleau z diecezji Churchill – Hudson Bay z północnej Kanady. Prowincję Wniebowzięcia NMP reprezentowali prowincjał o. Janusz Błazejak oraz dyrektor Katolickiego Studia Młodych z Toronto o. Marian Gil. Polską prowincję reprezentowali prowincjał o. Teodor Jochem oraz wielu oblatów z Polski. Obecny był również wice-generał Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, ks. Zbigniew Rakiej oraz przedstawiciele Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, na czele z ks. Czesławem Noworolnikiem, sekretarzem Komisji, a także przedstawiciele parafii warszawskich w różny sposób związanych z Misjonarzami Oblatami Maryi Niepokalanej. Byli także obecni liczni profesorowie uniwersytetu oraz studenci.

Niniejsza publikacja jest owocem sympozjum oraz referatów przygotowanych specjalnie do tej publikacji. Całość otwiera obszerna analiza prof. Anny Reczyńskiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pt. Polonia kanadyjska przed i po II wojnie światowej. Autorka zakreśla szeroką perspektywę życia Polonii kanadyjskiej w przeszłości i obecnie. Następnie ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski, dzieli się swoimi refleksjami na temat pracy i życia oblatów oraz osobistymi związkami z tym zgromadzeniem zakonnym. W kolejnym, obszernym tekście o. Wojciech Kluj z UKSW w Warszawie przedstawia początki pracy polskich oblatów wśród wychodźstwa w Kanadzie. Po nim początki polonijnej Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie na podstawie archiwum generalnego zgromadzenia omawia o. Maciej Michalski z domu generalnego zgromadzenia w Rzymie. Współczesność prowincji Wniebowzięcia NMP i różnorodne pola pracy są przedmiotem opracowania o. Janusza Błazejaka, przełożonego prowincji. Omówił on współczesne zaangażowanie duszpasterskie prowincji, głównie parafialne. O. Paweł Zając z Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze przedstawił bogate relacje i współpracę Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kanadzie oraz Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Pracę i zaangażowanie polskich oblatów w Kanadzie, wykraczające daleko poza granice i struktury polonijnej prowincji Wniebowzięcia NMP omawia szeroko o. Jarosław Różański, koncentrując się na pracy Polaków wśród Indian i Inuit. Publikację kończą osobiste refleksje i spostrzeżenia ks. bpa Andrzeja Suskiego z Torunia.



Anna Reczyńska
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Polonia kanadyjska: dzieje i problemy współczesne

Kanadyjska część, rozrzuconej po świecie, diaspory polskiej to polscy imigranci oraz osoby polskiego pochodzenia, które w Kanadzie określane są jako polska grupa etniczna. Według danych spisu powszechnego z roku 2001, mieszkało w tym kraju 260 415 osób określających swe pochodzenie jako polskie. Kategoria ta uwzględnia wyłącznie respondentów wymieniających identyfikację jedynie z grupą polską, jako dla nich najważniejszą (*Single Response*). Pochodzenie polskie obok innych (*Multiple Response*) deklaruje w Kanadzie 556 665 osób¹. Demografowie krytycznie odnoszą się do dodawania wymienionych wyżej wielkości, wskazując że nie zawsze są to kategorie rozłączne. Suma 817 085 osób polskiego pochodzenia występuje jednak w niektórych kanadyjskich analizach spisowych i jest też najczęściej używana przez działaczy i organizacje polonijne. Pamiętając o charakterze tych danych, można przyjąć, że w Kanadzie jest około 800 tysięcy osób posiadających polskie korzenie. Ich ilość wzrosła w porównaniu z poprzednimi spisami. Zestawienie danych dotyczących osób wymieniających polskie pochodzenie jako jedyne wykazuje jednak od roku 1991 niewielki spadek². Wyraźnie spada również procentowy udział grupy polskiej w społeczeństwie kanadyjskim. O ile w roku 1961 osoby polskiego pochodzenia stanowiły 1,77% ludności tego kraju, to w roku 2005 jedynie 0,88%.

¹ *Ethnocultural Portrait of Canada.(2001 Census)*, www40.statcan.ca/I01/demo11a.htm (23.11.2005).

² A. Reczyńska, *Polska Diaspora w Kanadzie*, w: A. Walaszek (red.), *Diaspora Polska*, Kraków 2001, s. 30.

Dla uzupełnienia obrazu polskiej diaspory żyjącej w Kanadzie duże znaczenie mają statystyki językowe. Z danych spisu z 2001 roku wynika, że 208 375 Kanadyjczyków wymieniało język polski jako język ojczysty (czyli pierwszym wyuczonym w dzieciństwie i nadal rozumianym). Stanowiło to około 80% grupy deklarującej pochodzenie polskie jako jedyne. Ponad 175 000 osób należących do tej grupy deklaroowało, że używa wyłącznie języka angielskiego, 1900 – wyłącznie francuskiego, ponad 23 000 uważa się za dwujęzyczne a 7880 nie zna żadnego z kanadyjskich języków oficjalnych. W domu językiem polskim posługiwało się – według danych z roku 2001 – 107 370 osób, czyli 41,2% grupy polskiej³. Przytoczone wyżej liczby świadczą wyraźnie o postępującym w grupie polskiej procesie asymilacji.

Największym skupiskiem osób polskiego pochodzenia jest na terenie Kanady prowincja Ontario. Mieszka tam prawie 161 000 osób deklaruujących wyłącznie polskie pochodzenie (62,2% całej grupy) i ponad 224 000 osób przyznających się do polskich korzeni. Liczba osób polskiego pochodzenia zamieszkujących w innych prowincjach jest znacznie mniejsza: w Albercie w pierwszej kategorii 29 000 i w drugiej 108 500, w Kolumbii Brytyjskiej 23 600 i 83 700 a w Quebecu prawie 20 000 oraz 27 000. Porównanie danych statystycznych wykazuje wyraźnie, że grupa polska koncentruje się w Kanadzie w dużych miastach i proces ten się pogłębia. O ile w roku 1971 prawie 40% Kanadyjczyków polskiego pochodzenia mieszkało w 7 największych kanadyjskich miastach to w roku 2001, w tych samych miastach mieszka aż 74,5% osób podających wyłącznie polskie pochodzenie i 44,1% osób o polskich korzeniach⁴. Stolicą kanadyjskiej Polonii jest Toronto. W mieście tym mieszka ponad 83 000 osób (32% grupy polskiej) podających pochodzenie polskie jako jedyne i drugie tyle osób wymieniających pochodzenie polskie jako jedno z wielu. Od lat 40. XX wieku Toronto przyciągało i nadal przyciąga, najwięcej polskich imigrantów. Poza tradycyjnie polską dzielnicą, istniejącą wokół ulicy Roncesvalles (potocznie nazywaną Ronceswólką), od lat 80. kształtuje się nowe skupisko polskie w Mississauga, na dalekich przedmieściach Toronto. Wokół parafii i wzniesionego w latach 1981–84 kościoła św. Maksymiliana Kolbego powstało tam także, prężnie działające Polskie Centrum Kultury im. Jana Pawła II. Społeczności polskie w kanadyjskich miastach poza Toronto są znacznie mniej-

³ *Ethnocultural Portrait of Canada.(2001 Census)*, www12.statcan.ca/english/census01 (14.11.2006).

⁴ *Population by Selected Ethnic Origins by Census Metropolitan Areas (2001 Census)*, www40.statcan.ca/101/cst01/demo (10.12.2005).

sze. Warto jednak zwrócić uwagę na zmiany zachodzące na liście tych ośrodków: Do lat 70-tych za drugie co do wielkości skupisko polskie uchodziło miasto Winnipeg, położone w preryjnej Manitobie. W latach 80-tych jego miejsce zajął Montreal. Natomiast według danych spisu z 2001 roku do rangi drugiego co do wielkości skupiska polonijnego wyrósł Vancouver w Kolumbii Brytyjskiej⁵. Urbanizacja grupy polskiej, postępująca w Kanadzie od II wojny światowej, wiązała się z wyraźnym awansem społecznym zarówno polskich imigrantów jak i osób polskiego pochodzenia. Na przełomie wieku XX i XXI zarysował się proces rozwarstwienia kanadyjskiej Polonii. Jej przedstawiciele występują na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, reprezentują wiele zawodów i w zależności od kwalifikacji oraz wykształcenia, należą do grupy o dochodach niskich (w roku 2001 – 12%), średnich (około 20%) a także najwyższych (11%)⁶. Analiza danych dotyczących struktury wiekowej polskiej diaspory w Kanadzie dowodzi, że dominują w niej osoby w wieku produkcyjnym (z wysokim odsetkiem osób między 25 a 44 rokiem życia) oraz że dużą grupę stanowią dzieci i młodzież poniżej 15 roku życia. Struktura taka ukształtowana została głównie przez ostatnią falę polskiej emigracji, która dotarła do Kanady w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.

Początki dziejów emigracji Polaków do Kanady sięgają końca wieku siedemnastego. Według najnowszych badań pierwszymi Polakami, którzy trafili na ziemię Nowej Francji byli Gdańszczanie, bracia Józef i Andrzej Loup (Wilk). Losy Józefa nie są znane, natomiast Andrzej (noszący przydomek „Polak”) osiedlił się w mieście Quebec na stałe i założył tam rodzinę. Początkowo pracował jako kamieniarz. W latach 1694–1695 brał udział we francuskiej ekspedycji d’Iberville’a skierowanej przeciwko Kompanii Zatoki Hudsona a następnie utrzymywał siebie i rodzinę jako właściciel barki transportowej. Zatonął na Rzece Św. Wawrzyńca w roku 1719 mając lat 59⁷. Kolejne polskie ślady związane są z brytyjskimi lojalistami docierającymi do Kanady po wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych (znaleźli się wśród nich felczer i aptekarz August F. Globenski i kartograf Karol Blaskowitz) oraz polskimi legionii-

⁵ Ibidem.

⁶ *Selected Cultural and Labor Force Characteristics, w: 2001 Census – Statistics Canada 97F0010XCB0142*, s. 1.; *Selected Income Characteristics w: 2001 Census – Statistics Canada 97F0010XCB0143*, s. 1 (odbitki). Dane udostępnione dzięki uprzejmości dr Edwarda Sołtysa z Kanadyjsko – Polskiego Instytutu Badawczego w Toronto.

⁷ J. Grabowski, *Andrzej Wilk, pierwszy polski osadnik w Kanadzie Polacy w Kanadzie, w: Słownik biograficzny. Kto jest kim w Polonii kanadyjskiej 2006*, J. Kozak, T. Piwowarem (red.), Mississauga 2006, s. 51-56.

stami walczącymi u boku Napoleona, którzy jako jeńcy brytyjscy trafili do brytyjskich kolonii w Ameryce Północnej. Kilkunastu weteranów z tej ostatniej grupy uczestniczyło także w prowadzonej w roku 1817 przez Lorda Selkirka, akcji osiedlania szkockich imigrantów na kanadyjskich preriach⁸.

Kolejną niewielką grupą Polaków dotarła na ziemie kanadyjskie po upadku powstania listopadowego przez Stany Zjednoczone. Był wśród nich Aleksander Edwin Kierzkowski, z wykształcenia inżynier, zaangażowany w reformę kanadyjskiego systemu rolnego. Inny polski emigrant Kazimierz Gzowski, jest dziś, dzięki swoim zasługom, patronem kanadyjskiej Polonii i postacią niemal symboliczną. Gzowski zasłynął jako jeden z budowniczych pierwszych linii kolejowych na terach Górnej i Dolnej Kanady. Na początku lat 70-tych XIX wieku współuczestniczył w projektowaniu i realizacji budowy *International Bridge*, mostu nad Niagarą. Wśród dokonań Gzowskiego warto też wymienić organizację kanadyjskiej milicji oraz stowarzyszeń strzeleckich. Należał on również do grona fundatorów i administratorów seminarium duchownego Kościoła episkopalnego, które dało początek *Wycliff College*, istniejącemu do dziś przy *University of Toronto*. Za swe zasługi Gzowski otrzymał w roku 1890 brytyjski tytuł szlachecki „Sir” od królowej Wiktorii⁹.

Historię masowej emigracji Polaków do Kanady rozpoczęli w roku 1858 Kaszubi. Agenci linii żeglugowych zachęcali ich do podróży obietnicami nadania na własność ziemi, której brakowało w rodzinnych wioskach. Kaszubscy chłopcy kierowali się do Kanady szlakiem wychodźców niemieckich i osiedlali się w ich sąsiedztwie, wzdłuż drogi Ottawa – Opeongo. Pierwsi przybysze pracowali najpierw przy karczowaniu lasów, a następnie obejmowali i zagospodarowywali działki rolne. W roku 1859, w rejestrach właścicieli działek, odnotowano pierwsze 14 kaszubskich nazwisk, z adnotacjami o przynależności do narodowości polskiej. W roku 1863 Kaszubi zajmowali już 38 działek i w następnych latach grupa ta się powiększała: w 1881 r. źródła wymieniają 144 kaszubskie rodziny, a w roku 1887 – 200. Szacuje się, że do lat 90, głównie z okolic Bytowa i Kościerzyny, przybyło do Kanady około 20 000 Kaszubów i innych mieszkańców ziem polskich. Większość z nich osiedliła się na wyżynie Madawaska, w okolicy Barry’s Bay i Round Lake Center w prowincji Ontario. Brak środków finansowych i nieznaną języka utrudniały przybyszom kontakt z Kanadyjczykami i sprzyjały podtrzymywaniu więzi rodzin-

⁸ R. Kłosowicz, *Polacy w szwajcarskich pułkach na służbie brytyjskiej w okresie wojen napoleońskich*, „Przegląd Polonijny” 2002, nr 4, s. 62-73).

⁹ L. Kos-Rabcewicz-Zubkowski, W.E. Greening, *Sir Gzowski*, Warszawa 1984.

nych oraz sąsiedzkich przeniesionych ze Starego Kraju¹⁰. Rejon zasiedlany przez Kaszubów przypominał im tereny ojczyste, ale nie był zbyt urodzajny. Na przełomie wieku XIX i XX głównymi terenami osadnictwa – także polskiego – stały się w Kanadzie prowincje preryjne, a Kaszubi pozostali przez kilka pokoleń społecznością izolowaną, pielęgnującą własny język i tradycje.

Od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do Kanady napływać zaczęli polscy imigranci z Wielkopolski, a później głównie z Galicji. Fala imigracyjna z ziem polskich nasiliła się zwłaszcza przed pierwszą wojną światową. Jej wielkość szacowana jest łącznie na około 60 000 osób. Działania wojenne zahamowały proces wyjazdów, ale został on wznowiony już w roku 1919, a nasilił się zwłaszcza w latach 20. Wpłynęły na to zarówno trudności gospodarcze występujące w Polsce jak i przyciągające działanie Kanady oraz ograniczenia imigracyjne wprowadzone w USA. Ogółem w okresie międzywojennym z Polski do Kanady dotarło około 45 tysięcy emigrantów. Obydwie fale polskich przybyszy, zarówno ta sprzed pierwszej wojny światowej jak i z okresu międzywojennego, składały się w większości z pozbawionych kwalifikacji osób pochodzących ze wsi. Ludzie ci również w Kanadzie znajdowali pracę na najniższych szczeblach drabiny społecznej (jako robotnicy rolni, służba domowa, robotnicy pracujący przy budowie kolei i karczowaniu lasów). Bardzo dotkliwie odczuli też skutki wielkiego kryzysu ekonomicznego. W okresie drugiej wojny światowej Kanada przyjęła około 800 polskich uchodźców. Były wśród nich rodziny wysokich urzędników państwowych oraz ponad 600 techników, inżynierów i specjalistów przemysłu zbrojeniowego. Uzyskali oni jedynie prawo pobytu czasowego, ale zmiany wprowadzone na ziemiach polskich po zakończeniu wojny sprawiły, że większość tych wojennych emigrantów pozostała w Kanadzie. Pod koniec 1946 roku Kanada przyjęła pierwszą grupę byłych żołnierzy polskich z Włoch i Europy Zachodniej. W latach następnych, praktycznie do roku 1952, trafiali tu dalsi zdemobilizowani żołnierze, byli jeńcy i więźniowie oraz inni tzw. dipisi (DP – *displaced persons*), którzy zamiast powrotu do rządzonej przez komunistów Polski, wybrali emigrację do Ameryki. Fala ta szacowana jest łącznie na ponad 55 000 osób. Reprezentowała ona niemal wszystkie grupy społeczne a około 20% jej składu miało wysokie kwalifikacje zawodowe oraz średnie lub wyższe wykształcenie. Część dipisów znała jeden z obowiązujących w Kanadzie języków a niektórzy przywozili ze sobą pewne oszczędności. Wszystko to zdecydowanie odróżniało nowych przybyszy od polskich imigrantów z okresu przedwojennego. Start fali dipisów w Kanadzie,

¹⁰ I. Jost, *Osadnictwo kaszubskie w Ontario*, Lublin 1983.

choć trudny (zwłaszcza dla tych, którzy musieli odpracować dwuletnie lub roczne kontrakty pracy fizycznej), był jednak bez porównania łatwiejszy niż pionierów z początku wieku czy nawet emigracji z lat międzywojennych.

Od roku 1955 stopniowo zwiększała się ilość polskich imigrantów napływających bezpośrednio z Polski. Statystyki kanadyjskie podają, że w latach 1953–1971 kraj ten przyjął około 55 tysięcy Polaków, a do roku 1980 dalsze 8 tysięcy. W pierwszej połowie lat 80-tych Polacy docierali do Kanady głównie przez obozy dla uchodźców znajdujące się na terenie Europy Zachodniej. Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, dzięki znacznym ułatwieniom zastosowanym przez Kanadę, w kraju tym zalegalizowało swój stały pobyt wiele osób przebywających wcześniej w Ameryce jako turyści. Po roku 1986 ponownie wzrosła natomiast imigracja z Polski. Fala przybyszów z lat 1981–1991, nazywana „post-solidarnościową”, liczyła ogółem około 80 tysięcy osób. W latach 1991–1996 Kanada, głównie w ramach akcji łączenia rodzin, przyjęła dalsze 35 tysięcy polskich imigrantów. Znaczący odsetek całej tej fali imigracyjnej stanowili ludzie młodzi, posiadający wysokie kwalifikacje zawodowe, wyższe wykształcenie i dobrą znajomość jednego z kanadyjskich języków urzędowych. Znacznie ułatwiało to tej grupie start i awans w Kanadzie a także stosunkowo szybką integrację ze społeczeństwem kanadyjskim¹¹.

Szacuje się, że jedynie niewielki odsetek polskiej diaspory żyjącej w Kanadzie bierze aktywny udział w pracy organizacji polonijnych. Nawet polonijni działacze oceniają tę grupę na około 4 do 5 %. Relatywnie duża, choć trudna do oszacowania część najnowszej fali imigracyjnej, nie widzi potrzeby angażowania się a nawet utrzymywania kontaktów ze środowiskiem polonijnym, uznając je za zbyt skłócone lub zbyt prowincjonalne.

Powstanie w Kanadzie polonijnych organizacji miało ścisły związek z Kościołem rzymskokatolickim, choć twierdzenia że niemal wszędzie i to w krótkim okresie po przyjeździe imigrantów powstawały kaplice i kościoły lub komitety budowy świątyń i że takie działania doprowadziły do stworzenia pierwszych struktur organizacyjnych, wydaje się zbytnim uproszczeniem. Obraz utrwalony w dokumentach historycznych jest znacznie bardziej skomplikowany, zróżnicowany w zależności od regionu osadnictwa, nastawienia lokalnej hierarchii kościelnej, ale także składu poszczególnych grup imigranckich oraz charakteru zajęć podejmowanych przez polskich przybyszy. Na wschodzie Kanady, inaczej niż na preriach, od wielu lat istniała rozbudowana sieć parafii rzymskokatolickich, głównie francuskich, ale także etnicznych, stworzonych

¹¹ A. Reczyńska, op. cit., s. 35.

przez katolickich imigrantów przybyłych z Europy Zachodniej. Słowianie, których często – niezależnie od przynależności etnicznej – nazywano *Pollocks*, w wielu miejscowościach uczęszczali na Msze św. do lokalnych kościołów, tam zawierali też śluby, chrzcili dzieci, urządzali pogrzeby.

Pierwszy polski kościół wybudowali Kaszubi, ale stało się to dopiero po kilkunastu latach od przyjazdu w okolice Barry's Bay pierwszych osadników. Początkowo korzystali oni z posługi duszpasterskiej w Brudenell, najbliższej osadzie irlandzkiej. Chodzili tam pieszo, polnymi drogami, około 12–13 kilometrów. Proboszcz z Brudenell, 65-letni Irlandczyk James McCormac, zaczął się nawet uczyć języka polskiego¹². Od 1875 r. księdzu temu pomagali dwaj młodzi duchowni: Aleksander Michnowski i Franciszek Specht. Ten ostatni pochodził z Poznańskiego i to jemu przypisuje się inicjatywę budowy pierwszej kaplicy w Hagarty, w rejonie osadnictwa kaszubskiego. Kaplica powstała w roku 1875 i data ta została uznana za historyczny moment założenia parafii pod wezwaniem św. Stanisława. Kaszubów nie było jednak stać na, konieczne w warunkach kanadyjskich, utrzymywanie księdza i kaplicy przez wiernych. Składkę, w wysokości 2 dolarów rocznie, płaciły tylko 24 rodziny. Część chrztów, ślubów i pogrzebów musiała być odprawiana nieodpłatnie. W tej sytuacji ks. Korbutowicz, kolejny proboszcz, po czterech latach opuścił parafię. Dopiero po roku jego następcą, ks. Władysław Dembski, podjął pracę duszpasterską i przedsięwziął inwestycje niezbędne dla funkcjonowania kaszubskiej parafii: doprowadził do wybudowania cmentarza, wzniesienia plebani i podjęcia budowy nowego, większego kościoła. Parafianie nazwali swoją osadę Wilno, z Wilna bowiem pochodził ks. Dembski¹³.

Irlandzki kościółek w Brundenell, a następnie kaplica w Hagarty/Wilnie, były przez długi czas ośrodkami duszpasterskimi także dla Kaszubów mieszkających w sąsiednich miejscowościach, a później również i dla innych imigrantów polskich osiedlających się wzdłuż drogi Ottawa-Opeongo. W latach 80. XIX w. proboszcz z Wilna odprawiał też niedzielne Msze św. w domach parafian w okolicy Barry's Bay, około 3 km na południe od swojej parafii. W osadzie, nazwanej przez mieszkańców Syberia, wybudowano w 1895 r. niewielki kościółek, wykorzystywany do 1914 r., kiedy mieszkańcy Barry's Bay podjęli budowę własnego kościoła i uzyskali zgodę na erygowanie własnej parafii¹⁴.

¹² I. Jost, *Osadnictwo kaszubskie w Ontario*, Lublin 1983, s. 67.

¹³ K. Ickiewicz, *Kaszubi w Kanadzie*, Gdańsk 1981, s. 49-51.

¹⁴ E. Walewander (red.), *Leksykon geograficzno-historyczny parafii i kościołów polskich w Kanadzie*, Lublin 1992, t. 1, s. 77-78.

Opisane wyżej przykłady – jako jedne z niewielu, jeśli nie jedyne – są przynajmniej częściowo zgodne z obiegowym schematem powstawania polonijnych parafii. Należy jednak pamiętać o specyficznym charakterze migracji kaszubskiej oraz o tym, że grupa ta stworzyła w miarę zwarte osady rolnicze, co w dziejach imigracji polskiej we wschodniej Kanadzie było zjawiskiem raczej wyjątkowym. Proces powstawania kaszubskich parafii przebiegał też stosunkowo wolno: ośrodek w Wilnie zaczął dobrze funkcjonować dopiero od 1880 r.; misja w Barry's Bay – piętnaście lat później. Opóźnienie spowodowane było przede wszystkim niezwykle trudnymi warunkami, w jakich znaleźli się osadnicy oraz biedą, zmuszającą ich do minimalizowania wydatków. Wysiłki imigrantów kaszubskich, by utworzyć i utrzymać parafię były jednak znaczące. Dużą rolę odegrało także zaangażowanie pracujących na kanadyjskich Kaszubach księży. Opinia ta odnosi się nie tylko do organizatorów parafii, ale również duchownych, którzy zupełnie nie znali języków słowiańskich. Symbolicznym przykładem niech będzie opis sposobu prowadzenia w takich warunkach spowiedzi. Według jednej z relacji ksiądz francuski słuchał jej za pośrednictwem tłumacza. Żeby zachować tajemnicę spowiedzi tłumacz zadawał jedynie pytania z rachunku sumienia. Spowiadający trzymał rękę spowiednika i ścisnął ją, gdy usłyszał popełniony przez siebie grzech¹⁵.

Niezwykle ważnym czynnikiem, stymulującym tworzenie pierwszych polonijnych organizacji, była przychylność hierarchii kościelnej. Nie oznaczało to jednak wyłącznie mobilizacji społeczności imigranckiej na rzecz budowy kościoła czy założenia nowej parafii. Ciekawych przykładów dostarcza historia miejscowości Berlin, Ont. (dziś Kitchener, Ont.). Początki napływu polskich imigrantów do tego rejonu nie są dokładnie znane. Pierwsi Polacy – najprawdopodobniej z Pomorza i Prus Zachodnich – trafili tam za imigrantami niemieckimi około roku 1860. W osiedlu Berlin (które zyskało prawa miejskie w 1864 r.) od 1856 r. istniała niemiecka parafia Najświętszej Marii Panny. Duże znaczenie miał też fakt, że od 1865r. funkcjonował tam również *St. Jerome's College* – kolegium teologiczne, prowadzone przez zakon zmarłychwstańców, do którego czasami przyjeżdżali na wykłady polscy księża zmarłychwstańcy z USA. W 1861 r. proboszczem parafii w Berlinie został ks. Franciszek Breitkopf, Ślązak pracujący wśród imigrantów niemieckich. Umożliwił on imigrantom polskim odmawianie różańca i śpiewanie polskich pieśni religijnych przed i po niedzielnej sumie. W 1888 r. Polacy uzyskali przy niemieckiej parafii pomieszczenie na kaplicę, a od 1899 r. wykorzystywali jako

¹⁵ Ickiewicz, *Kaszubi...*, s. 49.

kaplicę jedną z sal szkolnych. W 1895 r. opiekę duszpasterską nad polskimi wiernymi zaczęli sprawować księża ze wspomnianego kolegium. Inicjatywa budowy własnego kościoła pojawiła się dopiero w 1909 r.¹⁶ W roku 1912, dzięki inicjatywom i zezwoleniu biskupa Thomasa Dawlinga z Hamilton i superiora zmartwychwstańców księdza Andrzeja Spetza, erygowano samodzielną, polską parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Budowę kościoła rozpoczęto jednak dopiero w roku 1916 a ukończono w 1918 r.¹⁷ Na wiele lat przed utworzeniem parafii, bo już w 1872 r., przy wspomnianej wyżej parafii niemieckiej, polscy imigranci założyli natomiast w Berlinie pierwszą organizację świecką: Towarzystwo Bratniej Pomocy Świętego Józefa. Inicjatorem powołania tej organizacji był kleryk Idzi Tarasiewicz, studiujący w *St. Jerome's College*. Towarzystwo uważane jest za najstarszą polonijną organizację w Kanadzie. Działo za aprobatą władz kościelnych, oficjalną rejestrację otrzymało jednak dopiero w 1886 r.¹⁸ Organizacja ta stawiała sobie za cel gromadzenie środków na Msze żałobne, pogrzeby członków oraz pośmiertną zapomogę dla rodzin osób zmarłych. Z pewnością było to podyktowane wysokimi kosztami pochówków oraz brakiem systemu pomocy społecznej. Pewien wpływ mógł mieć także, panujący w niemieckiej parafii, zwyczaj urządzania uroczystych pogrzebów. Działalność Towarzystwa mogła więc dodatkowo stanowić formę zabezpieczenia społeczności polskiej przed pogardą ze strony niemieckich sąsiadów. Hipotezy tej nie da się jednak udowodnić.

Dzieje polonijnej parafii w Berlinie mogą się wydawać nietypowe, ale początki życia organizacyjnego Polonii w innych miastach Ontario a także w Montrealu na terenie Quebecu, również odbiegają od stereotypowego modelu. Powstanie pierwszych organizacji świeckich o charakterze samopomocowym i ubezpieczeniowym, zwykle wyprzedzało tam tworzenie parafii, czasem nawet o wiele lat. Pierwsze kościoły społeczność polska zdobywała głównie dzięki pomocy biskupów, zakonów lub lokalnych filantropów. W mniejszych miejscowościach Ontario (jak St. Catherines, Welland, czy Branfford) biskupi popierali raczej tworzenie parafii wieloetnicznych, wspólnych dla Polaków, Słowaków, Ukraińców a także Włochów.

Nieco inaczej, ale także w sposób odmienny, od uproszczonego schematu, przebiegało tworzenie polonijnych parafii w prowincjach preryjnych. Polscy i

¹⁶ Walewander, *Leksykon...*, t. 1, s. 129–137.

¹⁷ *Ibid.*, t. 1, s. 13–131.

¹⁸ H. Radecki, *Ethnic Organizational Dynamics. The Polish Group in Canada*, Waterloo, Ont. 1979, s. 56–57.

ukraińscy chłopcy zakładali tam farmy i osady, którym nadawali słowiańskie nazwy takie jak Dobrowody i Tarnopol na terenie Saskatchewan, Wisła i Zbaraż w prowincji Manitoba oraz Kraków, Radwany i Kopernik w prowincji Alberta¹⁹. Osiedlający się na preriach polscy imigranci stanowili niemały problem dla istniejącej w tym rejonie i nastawionej głównie na pracę misyjną wśród Indian, katolickiej hierarchii kościelnej. Misje duszpasterskie wśród rozproszonych po preriach polskich osadników, robotników rolnych oraz imigrantów zatrudnionych przy wyrębie lasów i budowie kolei, z ogromnym poświęceniem prowadzili oblaci wywodzący się z francuskiej Kanady oraz redemptoryści z Belgii. Już na początku lat 90. XIX wieku, wśród 30 tysięcy mieszkańców Winnipeg, było około 1000 Polaków. Adelard Langevin, arcybiskup Winnipeg, wysyłał w tym czasie do europejskich zakonów, hierarchii kościelnej w Stanach Zjednoczonych a nawet do samego cesarza Franciszka Józefa, prośby o duchownych posługujących się językami słowiańskimi²⁰. Dzięki tym staraniom do wybuchu I wojny światowej skierowano do Kanady 17 oblatów, w tym 10 Polaków z ziem pruskich i trzech Morawian, znających język polski. Od 1902 r. na prerie dotarli też bazylianie²¹. Misjonarze zakładali wielonarodowościowe parafie przeznaczone dla Polaków, Czechów, Słowaków, Ukraińców i Niemców. Pierwsza z nich, pod wezwaniem Świętego Ducha, powstała w Winnipeg w prowincji Manitoba w 1898 r. i obejmowała obszar aż po Góry Skaliste. Pracę duszpasterską podjęli tam dwaj zakonnicy oblacy, jednocześnie rodzeni bracia: Wojciech (Adalbert, zwany niekiedy Albert) i Jan Wilhelm Kulawi. Wojciech pomógł w roku 1898 dokończyć budowę kościoła w Winnipeg i został pierwszym proboszczem parafii Świętego Ducha. Jan Wilhelm Kulawy został natomiast skierowany do pracy w odległych polskich osiedlach na zachód od Winnipeg. Parafia Świętego Ducha została erygowana jako polska dopiero w roku 1912, po stopniowym wydzieleniu się z niej innych grup narodowych. Już w roku 1914 w samym Winnipeg ustanowiona została natomiast druga polonijna parafia pod wezwaniem św. Jana Kantego²².

¹⁹ Nazwę tę przyjęto w roku 1910 na miejsce wcześniejszego Koperville, z inicjatywy odwiedzającego osadę księdza Pawła Kulawego z zakonu oblatów. Zob. Walewander, *Leksykon...*, t. 2., s. 435-437.

²⁰ J. Schulte, *Wielki wódz prerii Albert Lacombe (1827–1916)*, Warszawa 1988, s. 135-139.

²¹ J. Plewko, *Duszpasterstwo Polonii w procesie jej integracji ze społeczeństwem kanadyjskim (1875–1988)*, Lublin 1995 s. 79, 81.

²² Walewander, *Leksykon...*, t.: 2, s. 226-229.

Księża pracujący w Winnipeg nie ograniczali swej aktywności duszpasterskiej do obszaru tego miasta. Odwiedzali też słowiańskich farmerów i robotników rolnych w małych osiedlach rozrzuconych po preriach. Czasem pokonywali nawet 1500 kilometrów, docierając do skupisk liczących zaledwie kilkadziesiąt osób. Odwiedzali również osiedla górnicze, rejony budowy kolei oraz obozy robotników zatrudnionych przy wyрубie lasu. Każdy misjonarz przyjeżdżał regularnie do kilku, a nawet kilkunastu miejscowości; do innych docierał gdy pozwalały na to warunki atmosferyczne²³. W czasie takich podróży misyjnych księża odprawiali Msze w prywatnych domach lub w pomieszczeniach udostępnianych przez lokalne zakłady zatrudniające imigrantów. Pracujący w Albercie ks. Antoni Sylla, z zakonu oblatów, wymienił w swym pamiętniku wiele takich miejsc. W latach 1909–1910 w Bankhead odprawiał np. niedzielne Msze św. w hali należącej do kopalni węgla. Pomieszczenie to na co dzień było wykorzystywane jako stołówka i sala spotkań towarzyskich. Zawsze przed Mszą trzeba tam było wysprzątać i napalić w piecu. Ksiądz wspominał, że mimo wietrzenia, po sobotnich tańcach pozostawała w pomieszczeniu zwykle woń piwa²⁴. Pierwsze kaplice i niewielkie kościołki (najczęściej zawierające aneks z mieszkaniem dla misjonarza) powstawały na preriach zwykle dzięki połączeniu funduszy uzyskanych od linii kolejowych, lub lokalnych kompani oraz środków ofiarowywanych przez biskupa, bądź któryś z zakonów. Z ostatniego z wymienionych źródeł finansowano zwykle brakujące elementy wyposażenia świątyń. Prowadzono też zbiórki wśród wiernych, ale ich rezultaty miały wymiar raczej symboliczny. Ks. Sylla opisał też przykład niekonwencjonalnej działalności jednego z misjonarzy, który w roku 1900 został wyznaczony do pracy wśród Polaków osiadłych na farmach w Albercie. Ks. Olszewski objął mianowicie w okolicach Edmonton działkę ziemi na warunkach oferowanych imigrantom. Wybudował tam duży dom, w którym siostry zakonne prowadziły szkołę. W ten sposób stworzono bazę dla podróży misyjnych w rejony zamieszkałe przez Słowian z Galicji, którzy pracowali na preriach oraz w kopalniach i przy naprawie linii kolejowych²⁵.

Zarówno w prowincjach preryjnych jak i na wschodzie Kanady na początku XX wieku, powstawały liczne polonijne kaplice, parafie i kościoły.

²³ Plewko, *Duszpasterstwo...*, s. 113-115; L. Głowacki, *Duszpasterstwo polonijne misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lubin 1982, s. 471-472.

²⁴ A. Sylla, *Memoirs. Sketches on Early Polish Settlements and the Polish Roman Catholic Church in Western Canada*, oprac. A. Kobos, Toronto 1997, s. 42.

²⁵ *Ibid.*, s. 20.

Większość z nich prowadzili księża ze zgromadzenia oblatów, ale w środowisku imigrantów pracowali również zakonnicy z innych zgromadzeń (franciszkanie, zmartwychwstańcy, redemptoryści) oraz księża diecezjalni. Znaczącą rolę, zwłaszcza przy prowadzeniu polskich szkółek, odgrywały też siostry zakonne, głównie benedyktynki i felicjanki. W środowisku polonijnym grono wyznawców zdobył także Polski Kościół Narodowy, Cerkiew greckokatolicka oraz Kościoły protestanckie, wśród nich zwłaszcza baptyści. Wpływ tych Kościołów na całą grupę polską nigdy nie dorównywał jednak wpływom Kościoła rzymskokatolickiego. Niektóre organizacje świeckie wywodzą swą genezę z działalności przy polonijnych parafiach. Część korzystała i w różnej formie do dziś korzysta, z poparcia struktur kościelnych. Inne tworzyły się i działały niezależnie, niektóre w powiązaniu z organizacjami polonijnymi funkcjonującymi wcześniej w USA. We wszystkich niemal większych miastach Kanady, w których istniały skupiska polskich emigrantów, powstawały polonijne domy, organizacje i towarzystwa. Ich charakter i cele były dość zróżnicowane: od samopomocowych przez kulturalne i sportowe do patriotycznych i socjalizujących. Wiele z nich łączyło jednak różne sfery działalności.

Na przełomie XIX i XX wieku rolę polonijnego centrum odgrywało Winnipeg. Znajdowało się tam największe w Kanadzie skupisko polskich imigrantów, działały największe organizacje i wychodziły też polskie czasopisma. Pierwsze próby wydawania gazety w języku polskim podjęli ojcowie oblaci. Publikowany przez nich na przełomie lat 1904–1905 „Głos Kanadyjski” okazał się efemerydą. Utrzymało się dopiero drugie pismo, tygodnik wydawany od roku 1908 pod tytułem „Gazeta Katolicka”. W roku 1940, po zmianie nazwy na „Gazetę Polską w Kanadzie” i połączeniu w 1950 roku z tygodnikiem „Głos Polski”, pismo to ukazuje się w Toronto do dziś pod tytułem „Głos Polski-Gazeta Polska”²⁶. Od roku 1915 roku w Winnipegu wydawany był także niezależny tygodnik noszący tytuł „Czas”, który utrzymał się na rynku do roku 2006, kiedy dokonał fuzji z torontońskim pismem „Związkowiec” przekazując mu swych subskrybentów.

Wydarzenia pierwszej wojny światowej, napływ fali imigrantów z II Rzeczypospolitej, skutki wielkiego kryzysu ekonomicznego, oraz oddziaływanie polskich placówek konsularnych, wszystko to przyczyniło się do tworzenia w Kanadzie nowych polonijnych pism i towarzystw. W latach 30. XX wieku powstały także polonijne organizacje ponadlokalne. Znaczącą rolę odgrywały cztery z nich: Utworzone w roku 1931 Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w

²⁶ Zob. V. Turek, *Polish-Language Press in Canada*, Toronto 1962.

Kanadzie, łączące kilkadziesiąt organizacji utrzymujących ścisłą współpracę ze „Światpolem” (organizacją koordynowaną z Warszawy, która miała ambicje kierowania całą polską diasporą) oraz placówkami konsularnymi. Od roku 1934 na terenie prowincji preryjnych, pod patronatem księży oblatów, działało Stowarzyszenie Polaków w Kanadzie, łączące głównie polonijne parafie i organizacje przyparafialne. W wielu skupiskach polonijnych istniała też sieć towarzystw związanych z radykalnym ruchem ludowo-robotniczym. Większość z nich należała do Polskiego Towarzystwa Robotniczo-Farmerskiego, które w roku 1936 przekształciło się w Polskie Towarzystwo Ludowe. Czwartym towarzystwem ponadlokalnym był, prowadzący działalność ubezpieczeniową i oświatową, Związek Polaków w Kanadzie, działający wyłącznie w prowincji Ontario.

Kolejny przełom w życiu kanadyjskiej Polonii przyniósł okres drugiej wojny światowej. Wydarzenia rozgrywające się w Europie i na ziemiach polskich wywołały wzrost nastrojów patriotycznych, manifestacje, akcje zbiorowe i szeroką aktywizację zarówno imigrantów jak i Kanadyjczyków polskiego pochodzenia. W tej atmosferze, w roku 1944, doszło do utworzenia Kongresu Polonii Kanadyjskiej, który do dziś jest centralną reprezentacją kanadyjskiej Polonii. Trzonem nowej organizacji stały się początkowo struktury Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie oraz Związku Polaków w Kanadzie. Polonijne centrum przesunęło się do Toronto a izolujące się od KPK organizacje związane z parafiami na preriach zamknęły się we własnym środowisku i stopniowo ulegały marginalizacji. Stosunkowo szybko topniało natomiast środowisko sympatyzujące z nowymi władzami w Warszawie, bojkotowane przez resztę Polonii. Kongres Polonii Kanadyjskiej, od początku swego istnienia, próbował oddziaływać na politykę władz Kanady na odcinku dotyczącym spraw grupy polskiej a także Polski i Polaków. W latach 40. występował w obronie wolności w Polsce i zabiegał o przyjęcie do Kanady polskich dipisów i byłych żołnierzy. W latach 50. i 60. władze KPK wielokrotnie występowały przeciwko polityce rządów komunistycznych w Polsce i w całym bloku sowieckim. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w roku 1981 domagano się od Kanady nacisków na władze polskie na rzecz przywrócenia demokracji a w roku 1998, w zmienionej już sytuacji, zabiegano o kanadyjskie poparcie dla polskich aspiracji wejścia do NATO. Najwięcej sukcesów odnosił Kongres Polonii Kanadyjskiej w pierwszej połowie lat 80., interweniując w sprawach dotyczących przyjmowania do Kanady polskich imigrantów oraz organizując akcje pomocy charytatywnej dla Polski.

Od lat 50. decydującą rolę w Kongresie odgrywali przedstawiciele Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK), organizacji skupiającej głównie

weteranów drugiej wojny światowej oraz ich rodziny. Stowarzyszenie to jest związane ze Światową Federacją SPK mającą siedzibę w Londynie. Kombatanci, połączeni wspólnymi, wojennymi losami i podobnymi doświadczeniami pierwszych lat pobytu na emigracji, przez cały okres powojenny pielęgnowali ideały walki o niepodległość zmitologizowanej przez nich i odległej Polski. Akcje samopomocowe prowadzone przez kombatantów, ich działalność kulturalna a nawet spotkania towarzyskie zachowały wiele elementów związanych z wojenną przeszłością i wojskową dyscypliną. Na takiej bazie powstała bardzo skonsolidowana i jak na warunki emigracyjne, sprawnie działająca organizacja, która w ciągu lat 50. i 60. rozbudowała sieć swych kół i domów kombatanckich we wszystkich większych miastach Kanady. Kombatanci, już pod koniec lat 40., praktycznie przejęli kierownictwo KPK i utrzymując pewien dystans w stosunku do pozostałych organizacji, prowadzili różnorodną działalność od kulturalnej zaczynając, a na politycznej kończąc. Ta ostatnia rozwijała się szczególnie żywo w okresie PRL-u, kiedy władze SPK konsekwentnie występowały przeciwko istniejącemu w Polsce systemowi komunistycznemu. Obecnie o specyfice tego Stowarzyszenia, które istnieje do dziś, decydują z jednej strony problemy środowiska kombatanckiego a z drugiej zaawansowany wiek większości członków, mimo że SPK przyjmuje także członków rodzin byłych żołnierzy.

Największą polonijną organizacją o charakterze samopomocowym jest, sięgający historią roku 1907, Związek Polaków w Kanadzie (*The Polish Alliance in Canada*). Został założony jako sieć świeckich kas ubezpieczeniowych. Od początku swego istnienia rozwijały one jednak znacznie szerszą działalność zarówno towarzyską, kulturalną i edukacyjną jak i patriotyczną. W ciągu 90 lat działalności ZPwK jego grupy, funkcjonujące głównie na terenie prowincji Ontario, zbudowały wiele własnych domów. Zakładano przy nich koła Polek, grona młodzieży, kluby sportowe, biblioteki, chóry, amatorskie zespoły teatralne, prowadzono – i w niektórych grupach prowadzi się nadal – kursy języka angielskiego dla dorosłych i szkółki języka polskiego dla dzieci. Ważnymi formami działalności ZPwK były i są okolicznościowe akademie, występy grup artystycznych (także artystów z Polski), bale, pikniki itp. Przy organizacji działa też biuro podróży, księgarnia oraz wydawnictwo. Jednym z osiągnięć Związku była budowa ośrodka kulturalno-rozrywkowego w Grimsby, Ont. Na podkreślenie zasługuje fakt, że członkowie ZPwK łączą troskę o zachowanie języka polskiego i polskich obyczajów z wysiłkami na rzecz pełnoprawnego udziału w społeczeństwie kanadyjskim.

Działalność o podobnym charakterze prowadził Związek Narodowy Polski w Kanadzie, szczególnie aktywny w latach 50. i 60. XX wieku. Od mo-

mentu swego powstania w roku 1937, był on jednak zorientowany głównie w stronę Polski, a po II wojnie światowej mocno związał się z rządem polskim działającym na emigracji. Organizacją apolityczną, skutecznie łączącą polskie tradycje z realiami Kanady jest natomiast, obchodząca w roku 2006 pięćdziesięciolecie swej działalności, Federacja Polek w Kanadzie. Tworzy ją obecnie szesnaście ogniw, aktywnych na terenie całego kraju i łączących kobiety prowadzące działalność samopomocową, prace na rzecz społeczności polonijnej, akcje charytatywne oraz różne formy działalności kulturalnej i oświatowej²⁷. Nieco mniejszą, ale zasłużoną i znaczącą organizacją jest Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP) założone w roku 1941 przez grupę polskich uchodźców wojennych²⁸. Stowarzyszenie ma osiem oddziałów, głównie w większych miastach Kanady. Prowadzą one działalność popularno-oświatową, ale angażują się też w wiele akcji na forum polonijnym.

Organizacje polonijne przyciągają stosunkowo niewiele młodzieży. Dotyczy to zarówno środowiska imigrantów jak i osób urodzonych w Kanadzie. Mimo licznych prób i wielu deklaracji, stowarzyszenia skupiające młodzież, młodzieżowe przybudówki polonijnych towarzystw, czy różnego rodzaju kluby, są zwykle efemerydami, lub utrzymują się najwyżej kilka lat. Stosunkowo aktywnie, zwłaszcza na terenie zachodnich prowincji Kanady, działa natomiast organizacja harcerska, na którą składają się organizacje harcererek, harcerzy, drużyny instruktorów i Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego. Organizacja posiada własne ośrodki wypoczynkowe w rejonie dawnego osadnictwa kaszubskiego w Ontario, który w środowisku polonijnym nazywany jest „kanadyjskimi Kaszubami”. ZHP w Kanadzie jest związany z organizacjami harcerstwa polskiego działającymi poza granicami Polski. Jego reprezentanci, tradycyjnie już, wchodzi w skład Światowej Naczelnej Rady Harcerstwa.

Szczególną rolę wśród Polonii odgrywa także Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie skupiający nauczycieli uczących w polskich szkołkach. W miarę swoich możliwości i przy wsparciu innych polonijnych organizacji, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie organizuje szkolenia i kursy dla nauczycieli, wydaje własny biuletyn „Myśl”, publikuje też podręczniki, teksty i pomoce do nauki języka polskiego oraz polskiej historii i geografii. W Kanadzie działa ponad 50 polskich przedszkoli i około 90 szkół podstawowych (część z nich to szkoły sobotnie, a część to wydzielone programy w

²⁷ *Ogniwa jednego łańcucha, 50 lat Federacji Polek w Kanadzie*, Toronto 2006.

²⁸ Do roku 1996 nosiło ono nazwę Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie; przyjmuje członków o zawodach technicznych.

szkołach publicznych, do których uczęszczają dzieci z polskich rodzin). Na 12 kanadyjskich uniwersytetach prowadzone są kursy języka polskiego a od roku 1994 na *University of Toronto*, w ramach Katedry Studiów Polskich im. Konstantego Reynerta, również kursy historii Polski.

Kanadyjska Polonia stworzyła dwie instytucje o charakterze naukowym. Pierwsza z nich to Polski Instytut Naukowy w Kanadzie założony w roku 1943 w Montrealu, w oparciu o Uniwersytet McGill. Do roku 1976, kiedy się usamodzielniał, funkcjonował on jako filia Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce. Obecnie, poza Montrealem, instytut posiada filie także w Ottawie, Vancouver i Toronto. Działalność instytutu to przede wszystkim odczyty na temat Polski i polskiej kultury wygłaszane przez członków oraz zaproszonych gości (także z Polski). Organizowane są także okolicznościowe wystawy i promocje książek. W Montrealu powstała dokumentacyjna monografia polskich grobów na cmentarzu w *Saint Sauveur*, gdzie spoczywają między innymi takie osobistości polskiej emigracji jak ministrowie Wacław Babiński i Tadeusz Romer czy generał Antoni Szyling. Założona przy Polskim Instytucie Naukowym biblioteka (nosząca od niedawna imię jej długoletniej dyrektorki Wandy Stachiewiczowej) jest największym w Kanadzie zbiorem polskich i polonijnych publikacji. Posiada księgozbiór liczący ponad 44 tysiące wolumenów (niektóre o unikatowej wartości); gromadzi też prasę polską i polonijną, również wydawaną poza Kanadą. Drugie stowarzyszeniem o charakterze naukowym to Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, utworzony w roku 1956 przy Kongresie Polonii Kanadyjskiej w Toronto. Jego cele to dokumentowanie historii oraz studia nad społecznością polską w Kanadzie. Archiwum instytutu gromadzi głównie polonijną prasę i archiwalia. W ciągu 40 lat działalności, mimo problemów finansowych, instytut – dzięki zaangażowaniu swych kolejnych prezesów (Wiktora Turka, Rudolfa Koglera, Benedykta Heydenkorna i Edwarda Sołtysa) a także członków i współpracowników – zdołał opublikować ponad 40 cennych książek, wśród których są wspomnienia imigrantów oraz opracowania na temat dziejów i problemów współczesnych kanadyjskiej Polonii²⁹.

Działalność obu wymienionych wyżej instytucji o charakterze naukowym wspierana jest częściowo z dotacji kanadyjskich, częściowo ze składek zbieranych wśród Polonii a częściowo przez polonijne fundacje: Fundację im. Adama Mickiewicza (działającą od roku 1956), Fundację im. Władysława Rey-

²⁹ Najnowsza publikacja to: *Parlament na obczyźnie* autorstwa Edwarda Sołtysa (Toronto 2006) jest monografią kanadyjskiego oddziału Rady Narodowej.

monta (od 1969 r.), Fundusz Wieczysty Milenium Polski Chrześcijańskiej (utworzony w roku 1964), Polską Fundację Społeczno-Kulturalną (od 1978 r.) oraz od lat 80. Fundację im. Władysława i Nelli Turzańskich i Fundację Tadeusza i Zofii Romerów. W zależności od swego statutu przyznają one nagrody lub stypendia, udzielają wsparcia polonijnym szkołkom, bibliotekom, zespołom tanecznym i muzycznym oraz autorom książek piszącym w języku polskim, na temat Polski lub Polonii. Od roku 1977 propagowaniem polskiej kultury zajmuje się także Polski Fundusz Wydawniczy. Wielkim osiągnięciem osób skupionych wokół Funduszu był Tydzień Kultury Polskiej zorganizowany w Toronto w roku 1979. W latach następnych środowisko związane z Funduszem przygotowywało, głównie w Toronto, wystawy książek i wieczory autorskie oraz sponsorowało wydawanie literatury powstającej w Kanadzie w języku polskim. Na liście około 20 pozycji opublikowanych dotychczas przez Fundusz, są wspomnienia, reportaże, eseje (między innymi Jadwigi Jurkszus-Tomaszewskiej) oraz zbiory poezji (w tym Wacława Iwaniuka oraz Floriana Śmieji, poetów znanych i cenionych również w Polsce). Wśród innych inicjatyw warto wymienić ufundowanie w Kanadzie, ze składek zebranych w środowisku polonijnym, polskich pomników: Mikołaja Kopernika w Montrealu (w roku 1966), ofiar Katynia w Toronto (w roku 1980), Czesława Miłosza na terenie *University of Alberta* w Edmonton oraz Jana Pawła II w Toronto.

Instytucją niezwykle ważną dla społeczności polonijnej jest Polska Kasa Spółdzielcza (*St. Stanislaus – St. Casimir's Parish Credit Union*), założona w roku 1945 przy parafii św. Stanisława przez ojców oblatów (Stanisława Puchniaka i Michała Smitha) i ich parafian. Z niewielkiej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, rozbudowując swe struktury przy innych polonijnych parafiach, przekształciła się stopniowo w jeden z największych etnicznych banków w Kanadzie. Jego klientami – członkami kasy – jest ponad 30 000 osób, kapitał *Credit Union* przekracza 13 milionów dolarów kanadyjskich a jej aktywa oceniane są na ponad 250 miliardów dolarów kanadyjskich, co jest zjawiskiem wyjątkowym nawet jak na warunki Kraju Klonowego Liścia.

W latach 80. ubiegłego stulecia rozpoczął w środowisku kanadyjskiej Polonii kolejny proces głębokich zmian. Wynikały one z wielu czynników, wśród których ważną grupę stanowiły wydarzenia zachodzące w Polsce. Powstanie „Solidarności” i wprowadzenie stanu wojennego zaowocowały napływem do Kanady kolejnej, dużej fali polskich imigrantów. Nastąpił też w Kanadzie znaczący wzrost zainteresowania polskimi problemami. Wszystko to przyczyniło się do wyraźnej aktywizacji Polaków, osób polskiego pochodzenia i polonijnych organizacji. Grupa „Solidarność i Niepodległość” (*Polish-Canadian Action Group*) składająca się wyłącznie z nowych imigrantów, ini-

cyjowała i przeprowadzała szereg demonstracji a także niekonwencjonalnych akcji protestacyjnych przed polskimi i sowieckimi placówkami dyplomatycznymi. Nastąpiła niezwykła konsolidacja działań wszystkich polonijnych organizacji. Zawieszano dawne spory, zapomniano o podziałach i starych urazach. Organizowano manifestacje w obronie polskiej „Solidarności” i Polaków nad Wisłą, prowadzono zbiórki i wysyłkę pieniędzy, leków oraz żywności³⁰. Kongres Polonii Kanadyjskiej i zrzeszone w nim organizacje sponsorowały imigrantów i udzielały im pomocy. Wielu nowo przybywających osiedlało się w Toronto i jego okolicy. Poza tradycyjną dzielnicą polską powstało nowe polskie skupisko w mieście Mississauga, w sąsiedztwie Toronto. Wokół parafii i wzniesionego w latach 1981–1984 kościoła św. Maksymiliana Kolbego, powstało tam prężnie działające, Polskie Centrum Kultury im. Jana Pawła II.

Lata 80. przyniosły także wzrost zainteresowania polonijną prasą. Zwiększała się liczba jej czytelników, rosły nakłady, wydawano także nowe tytuły. Część z nich było efemerydami, niektóre funkcjonowały przez kilka lat i upadały, lub łączyły się z innymi. Pojawiła się też grupa pism utrzymujących się z reklam i rozdawanych za darmo. W roku 1988 ukazał się natomiast w Toronto pierwszy na terenie Kanady, polskojęzyczny dziennik zatytułowany „Gazeta” a w roku 2000 kolejny pt. „Dziennik”. Okazało się jednak, że polonijny rynek jest za mały na dwa dzienniki i obecnie wydawana jest jedynie „Gazeta”³¹. Upadek PRL-u, przyjęty w diasporze z entuzjazmem, ale także z pewną nieufnością, zbiegł się ze zmianą pokoleniową w gronie polonijnych przywódców. Większość z nich, zwłaszcza ci z grupy dipisów i kombatantów, w naturalny sposób odchodziło. Nie przygotowali jednak następców. Dla osób urodzonych w Kanadzie działalność organizacji polonijnych – zwłaszcza po spadku międzynarodowego i ogólnokanadyjskiego zainteresowania Polską – nie była zbyt atrakcyjna. Młodych ludzi zrażało uwikłanie pokolenia ich rodziców w skomplikowaną, polską historię i ich przywiązanie do polskich tradycji, uważanych przez młodzież za anachroniczne. Młode pokolenie nie rozumie, odżywających w diasporze, sporów z przeszłości. Dodatkowo nowi imigranci, przybysze z PRL-u, byli w wielu przypadkach traktowani w polonijnych organizacjach z jednej strony patriarchalnie a z drugiej podejrzliwie, jako zbyt roszczeniowi i „skażeni komunizmem”. Na napięcia między „starymi” a „nowymi” często nakładały

³⁰ W ramach organizacji *Help for Poland Fund: Food and Medicines* do Polski przekazano żywność i leki wartości prawie 5,5 miliona dolarów kanadyjskich. Zob. E. Sołtys, R.K. Kogler (red.), *Half a Century of Canadian Polish Congress*, Toronto 1996, s. 124-127.

³¹ W roku 2004 „Dziennik” najpierw został przekształcony w tygodnik a następnie przestał wychodzić.

się także konflikty pokoleń oraz skrywana zazdrość o łatwiejszy start w Kanadzie tych ostatnich. W efekcie takiej atmosfery znaczny odsetek nowych imigrantów odsunął się i świadomie wybierał izolację od środowisk i organizacji polonijnych. Dotyczyło to zwłaszcza tych, którzy dzięki swym kwalifikacjom i dobrej znajomości języka, szybko nawiązywali kontakty z Kanadyjczykami. Część najnowszych przybyszów zrażały polonijne spory, zarówno te odradzające się po latach, jak i przenoszone z Polski i nowe, powstające już na gruncie kanadyjskim. W takiej sytuacji tylko nieliczni imigranci z lat 80-tych włączyli się w działalność istniejących już polonijnych organizacji, nie stworzyli jednak żadnych odrębnych struktur. Podejmowane w środowisku polonijnym dyskusje i próby reform doprowadzały do dalszych podziałów i konfliktów. Nakładały się na nie także ambicje i osobiste interesy osób pretendujących do stanowisk liderów, co dodatkowo działało zniechęcająco. Rozliczenia finansowe i rozliczenia z przeszłością przynosiły na przełomie wieków, zwłaszcza w polonijnym środowisku w Toronto, ostre polemiki i kolejne konflikty, prowadzące nawet do procesów sądowych. Pochłonęły one wiele energii i znaczne środki finansowe oraz wyraźnie osłabiły pozycję Kongresu Polonii Kanadyjskiej jako reprezentanta grupy polskiej na forum kanadyjskim.

W takiej atmosferze na znaczeniu zyskiwały inicjatywy podejmowane w innych ośrodkach. Dotyczy to zwłaszcza działalności Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie i Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachewiczowej w Montrealu oraz organizowanych tam odczytów naukowych. Pieczołowicie wydawane publikacje Instytutu zasługują na ogromne uznanie³². Od roku 1988, również w Montrealu, działa Kanadyjska Fundacja Dziedzictwa Polsko-Żydowskiego, która różnymi metodami stara się zwalczać uprzedzenia z historii i propagować dialog. Wysoko cenione są także festiwale filmów polskich, organizowane w Montrealu od roku 2000. Znaczną popularnością cieszą się również festiwale polskie oraz spotkania z pisarzami organizowane w Ottawie i działalność (od roku 2004) Kanadyjsko-Polskiego Towarzystwa Historycznego w Edmonton. Brakuje jednak koordynacji i współpracy pomiędzy poszczególnymi ośrodkami, a często nawet wymiany podstawowych informacji na ogólnokanadyjskim forum polonijnym. Wszystko to sprawia, że wiele przedsięwzięć ma głównie wymiar lokalny.

³² Wśród najciekawszych warto wymienić albumy: *Grafika polska ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Montrealu (1918–1939)*, Montreal 1999 i E. Iłowicka (red.), *Polskie groby na cmentarzu w Saint-Sauveur-des-Monts Quebec, Kanada. Przewodnik*, Montreal 2002, oraz K. Bienicki, L. Czerwiński, *Groby żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na cmentarzu weteranów „Field of Honor” w Point Claire, Que.*, Montreal 2003.

W wielu skupiskach polonijnych istnieją polskie programy radiowe a w największych miastach także telewizyjne. Stosunkowo nowym, wartym uwagi zjawiskiem, są polonijne witryny i strony internetowe oraz pisma tworzone wyłącznie w internecie jak „Transatlantyk Nadziei” powstający w Ottawie (www.tnpolonia.com) oraz „Świecie Nasz” redagowany w Montrealu (www.swiecienasz.com). W społeczności polonijnej działają polskie sklepy, restauracje, polskie księgarnie, grupy taneczne i teatralne, polonijne biura podróży, wspomniany wcześniej bank (*Credit Union*) oraz polonijne domy starców³³. Wymienione wyżej przykłady dowodzą wysokiego poziomu kompletności instytucjonalnej grupy polskiej. Nazwiska wielu Polaków i osób polskiego pochodzenia znaleźć można wśród kanadyjskich naukowców, inżynierów, lekarzy, artystów i sportowców. Stosunkowo szeroka jest też aktywność grupy polskiej w różnych sferach kanadyjskiej gospodarki. Społeczność polonijna jest natomiast wyraźnie niedoreprezentowana na kanadyjskiej scenie politycznej. Trudno ocenić na ile wpływają na to urazy i uprzedzenia przywiezione z Polski a na ile spory i konflikty toczące się w polonijnych organizacjach. Nie ma jednak obecnie czynnych polityków polskiego pochodzenia na szczeblu federalnym. Działacze wspominają osiągnięcia federalnych posłów Jesse Flisa, a przede wszystkim dr Stanleya Haidasza, który w latach 1972–1974 był ministrem do spraw wielokulturowości, a od roku 1978 do przejścia na emeryturę, członkiem kanadyjskiego senatu. Kilka osób o polskich korzeniach, zwykle w dalszym pokoleniu, można znaleźć wśród polityków na poziomie prowincji. W ostatnich wyborach samorządowych, w listopadzie 2006 roku, na terenie Toronto grupa polska zdołała jednak wybrać swego przedstawiciela tylko w jednym okręgu (Ethobicoke-Lakeshore) i to poza dzielnicami tradycyjnie polskimi.

W przeszłości, co wydaje się swego rodzaju paradoksem, Polonię jednoczyły działania i akcje protestu przeciwko władzom PRL. Obecnie brakuje czynników spajających. Atmosfera mobilizacji pojawia się czasem przy okazji ważnych wydarzeń, jak chociażby w roku 2002 w związku z wizytą papieża Jana Pawła II, ale stosunkowo szybko opada. Zmiany, które zachodzą w Polsce od lat osiemdziesiątych zlikwidowały bariery w kontaktach z krajem, które istniały wcześniej. Obecnie kontakty ułatwia dodatkowo nowoczesna technologia: telewizja satelitarna, internet i powszechność telefonów. Tendencje globalizacyjne, naturalne procesy asymilacji oraz zmniejszenie dopływu do Kanady nowych imigrantów z Polski także warunkują zmiany sytuacji pol-

³³ Najstarsze spośród tych ostatnich to Maria Curie-Skłodowska Center w Montrealu stworzony w roku 1966 i Copernicus Lodge w Toronto w 1979 r.

skiej diaspory. Przyjęta w Kanadzie w roku 1971 polityka wielokulturowości, stwarza korzystne warunki dla zachowania języka, tradycji i pielęgnowania kultury przywiezionej z kraju pochodzenia. Żeby wykorzystać te możliwości konieczna jest jednak rewizja programów oraz profilu działania polonijnych organizacji i dostosowanie ich do nowych realiów. Dotyczy to także, a może przede wszystkim, Kongresu Polonii Kanadyjskie, który dotychczas był głównie reprezentantem interesów polskich w Kanadzie. Czas pokaże czy – w zmiennej sytuacji – Kongres potrafi skierować swe działania bardziej w kierunku reprezentowania interesów diaspory wobec władz kanadyjskich.

Tabela 1

Polska grupa etniczna na tle ludności Kanady w latach 1931–2005

Rok	Osoby polskiego pochodzenia	
	Liczba	% ludności Kanady
1931	145 503	1,40
1941	167 485	1,46
1951	219 845	1,57
1961	323 517	1,77
1971	316 430	1,47
1981	254 485 *	1,05
1986	222 260 *	0,87
1991	272 800 *	1,01
1996	265 930 *	0,93
2001	260 415 *	0,88

* dane dla osób podających polskie pochodzenie jako jedyne

Źródło: *Statistic Canada. Census Population.*

1991 Census of Canada, Catalogue 92-911

www.statcan.ca/english/Pgdb/demoo28a.htm (11.07.2004);

Statistic Canada. 2001 Census. Ethnocultural Portrait of Canada.

www40.statcan.ca/101/cst01/demo_11a.htm (23. 11..2005).

Tabela II (w osobnym załączniku)

brak





Kard Józef Glemp
Prymas Polski

Czcigodni Księża Biskupi!

Ojciec Prowincjale!

Wszyscy oblaci i wszyscy słuchacze!

Pani profesor Anna Reczyńska opowiedziała nam o sytuacji polskich emigrantów w Kanadzie bardzo szczegółowo, na podstawie dokumentów. Jest to niezwykle cenne i ważne, aby mieć dobrą ocenę tego, jak polscy oblaci w Kanadzie podtrzymywali i rozwijali życie religijne naszych rodaków w tych ciekawych sytuacjach, w realiach nowo rodzącego się kraju. Jeśli chodzi o mnie, to ja będę mówił nie na podstawie dokumentów, ale z własnych doświadczeń.

Moje spotkania z oblaciami można geograficznie pogrupować w trzy główne regiony: Polska, Francja i Kanada. Już sam ten fakt przestrzennego rozmieszczenia pokazuje, jak szeroki wachlarz pracy podejmują polscy oblaci, poświęcając się zarówno pracy misyjnej, jak i pracując w duszpasterstwie bądź to w Polsce, bądź też poza granicami w duszpasterstwie polonijnym.

1. Moje pierwsze spotkania z oblaciami zaczęły się od sanktuarium w Markowicach, gdzie jeszcze jako młody chłopak w latach czterdziestych, po wojnie, dołączałem się do pielgrzymki, która szła z Pakości do Markowic. Nie było to bardzo daleko. Szliśmy około 12-15 km. Tam pozostawaliśmy na noc, aby się modlić i uczestniczyć w nabożeństwach, oraz przenocować w stodole. Z wielkim zainteresowaniem słuchałem na odpuszcie markowickim nauk tematycznych. Wtedy nie mówiło się tak jak dziś – homilii. Na tych odpustach ojcowie głosili tematyczne Słowo Boże, którego słuchało się z wielkim zainteresowaniem. Nauki były dobrze przygotowane i niebanalne. Urzekło mnie to wtedy, że można było słuchać logicznych nauk dostosowanych do życia wiary normalnych ludzi. To wspomnienie pielgrzymowania do Markowic oraz tych ciekawie przygotowywanych nauk pozostało mi po dziś dzień.

Oczywiście oblaci prowadzą w Polsce nie tylko sanktuarium i parafię w Markowicach. Nie będę wymieniał wszystkich. Na sali jest obecny rektor z Wyższego Seminarium Duchownego z Obyry, więc nie będę już mówił o seminarium, ale chcę tu wspomnieć jeszcze dwa sanktuaria. Najpierw Kodeń. Sanktuarium Matki Boskiej Kodeńskiej leży tuż nad granicą. Do tego głównego sanktuarium diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej pojechaliśmy kiedyś z duchowieństwem warszawskim na dzień skupienia. Ciekawa jest historia tego sanktuarium a zwłaszcza obrazu Matki Bożej Kodeńskiej, związanego z rodem Sapiechów. Poza samą bazyliką, sanktuarium jest pięknie położone nad Bugiem. Jest piękna kalwaria z ołtarzem polowym i kościołem Ducha Świętego. Pamiętam, jak wystarczyło przerzucić kamień przez rzekę (Bug) i spadał już (wtedy) w Związku Radzieckim. Oblaci od dawna są kustoszami tego sanktuarium na samym pograniczu. Na tych dawnych kresach przedwojennej Rzeczypospolitej oblaci podejmowali różne ważne prace. Przed wojną, na prośbę episkopatu zaangażowali się też w posługę wśród katolików obrządku wschodniego.

Po dwóch sanktuariach maryjnych, Markowicach i Kodniu trzeba wspomnieć szczególnie w tym roku często wspomnianie sanktuarium – Święty Krzyż. Sanktuarium relikwii drzewa Krzyża Świętego obchodzi w tym roku piękny jubileusz tysiąclecia życia monastycznego. Według tradycji, przekazanej przez Jana Długosza, w 1006 r. na tej górze osiedlili się benedyktyni a później istniał tam, do czasów carskiej kasaty, jeden z ważniejszych klasztorów benedyktyńskich w Polsce. Góry Świętokrzyskie ze Świętym Krzyżem, od którego wzięły nazwę, stanowią również geologicznie ważną warstwę tworzywa skorupy europejskiej, kolejną po Alpach, Tatrach i Karpatach. Święty Krzyż jest bardzo ciekawym sanktuarium. Największym skarbem są oczywiście relikwie drzewa Krzyża Świętego, na którym umarł Pan Jezus. Pięć kawałków tego drzewa znajduje się w przechowywanym tam relikwiarzu. Od strony ludzkiej panują tam bardzo trudne warunki. Często wieją silne wiatry, a zimą bywa naprawdę zimo. Dzięki pracy oblatów w tym miejscu od blisko siedemdziesięciu lat, przychodzi tam znowu coraz więcej pielgrzymów. Ta współczesna praca, która bardzo głęboko czerpie ze sławnej historii benedyktynów w tym sanktuarium jest również dziś bardzo ważna.

2. Niech tyle wystarczy o Polsce. Jeśli chodzi o oblatów we Francji, to wiadomo, że pracują oni głównie w regionie północnym. Kiedy w okolicach tych dobrze funkcjonowało górnictwo, tam najczęściej Polacy szukali pracy. Choć warunki mieszkaniowe były tam względnie dobre, to jednak wiadomo, że górnik mógł tam pracować najwyżej kilkanaście lat, bo potem przychodziła pylica i ci polscy górnicy szybko umierali. Tam właśnie, wśród innych zgro-



madzeń można było poznać oblatów, którzy utworzyli znany ośrodek w Vaudricourt. Ośrodek ten znany jest tak we Francji, jak i poza nią. Był to w pewnym sensie ośrodek organizacyjny. Tam znajdował się zarząd organizacji polonijnych. Była tam też szkoła i boisko sportowe. Przybyły tam także polskie siostry zakonne. Doroczne spotkania, które tam się odbywały, były wielkim wydarzeniem dla całej miejscowej Polonii. Poza Vaudricourt wspomnieć trzeba też letni ośrodek wypoczynkowy *Stella Plage*. Polscy oblaci podejmowali tam wiele przeróżnych inicjatyw, by stworzyć i prowadzić dla Polskich emigrantów polonijny i chrześcijański ośrodek nad morzem, gdzie emigranci po pracy mogliby zrehabilitować siły fizyczne i duchowe, odpoczywając w sezonie letnim. Te wielkie dobrodziejstwa powstające dla dobra i rozwoju polskich emigrantów powstały z oryginalnych oblackich inicjatyw. Może tyle niech starczy o Francji.

3. W końcu trzeba nam trochę dłużej zatrzymać się nad Kanadą, bo to o niej jest ta sesja. Można ją się zachwycać jako krajem „pachnącym żywicą”. Rzeczywiście Kanadyjczycy potrafią jakoś szczególnie żyć blisko przyrody i ją szanować. Gdy powstawał ten kraj, tak jak istnieje współcześnie, ten olbrzymi teren potrzebował wielu rąk do pracy. Rząd kanadyjski przyjmował różnych emigrantów z wielu krajów Europy, w tym również i z Polski. Na tych olbrzymich obszarach, porównywalnych z terytorium całego starego kontynentu, potrzeba było nie tylko wielu rąk do pracy i wielkiego poświęcenia osadników, ale również gorliwych polskich duszpasterzy gotowych do wyrzeczenia się wygod i będących w stanie podjąć się w tych warunkach rzetelnej pracy. Niemożliwym było podjąć się tego dzieła w pojedynkę. Ponieważ oblatów było wtedy na preiach więcej, więc łatwiej było o powstanie zwarta i zgrana wspólnoty, zdolnej podołać tym wielkim zadaniom zwłaszcza w początkach. Polaków było tam i stale jest dużo. Księżom do dziś pracy nie brak. Ale szczególnie widać to w pierwszym okresie, począwszy od końca XIX w., kiedy osiadali się tam pierwsi polscy osadnicy, co pięknie opisała pan Melchior Wańkowicz w swej książce *Tworzywo*. Już wtedy, pod koniec XIX w., polscy oblaci zaczęli tam pracować na preiach wśród pierwszego pokolenia polskich osadników. Z czasem przybywało emigrantów, przybywało też polskich oblatów. Niektórzy z nich, jak chociażby o. Franciszek Kowalski, dawny proboszcz najstarszej polonijnej parafii p.w. Ducha Świętego w Winnipegu, tworzył później zręby polskiej prowincji oblackiej jako jej prowincjał we wskrzeszonej, po zaborach ojczyźnie. Po II wojnie światowej, a dokładniej w 1956 r., kiedy z powodu skutków wojny trzeba było oddzielić pracę wśród niemieckich emigrantów, od pracy wśród polskich emigrantów, polscy oblaci

utworzyli w Kanadzie odrębną prowincję do pracy wśród naszych rodaków. To właśnie jej pięćdziesiątą rocznicę powstania, tej prowincji Wniebowzięcia Matki Bożej dziś obchodzimy podczas tej sesji.

Dziś oblaci pracują w różnych miejscach Kanady. Prowadzą parafie polonijne w dalekim Vancouver nad Oceanem Spokojnym, pracują na preriach, prowadząc parafie w Edmontonie, Winnipegu i wielu innych mniejszych miejscowościach. Z czasem jednak wizytówką pracy oblatów wśród Polonii kanadyjskiej stała się praca w okolicach Toronto. Co prawda pracują tam wśród Polonii również chrystusowcy, michaelici i księża diecezjalni, ale do dziś oblatów jest najwięcej. Pracują tam poczynając od najstarszych polonijnych parafii Matki Bożej i św. Stanisława aż do największych, które sami wybudowali – parafii św. Kazimierza w Toronto oraz św. Maksymiliana Kolbego w Mississauga oraz budującą się parafię św. Eugeniusza de Mazenoda w Brampton. Również w stołecznej Ottawie prowadzą polonijną parafię św. Jacka. Niektóre z parafii, które stworzyli, przekazali już do prowadzenia innym, jak np. parafię św. Jadwigi w Oshawie. Oblaci założyli też ośrodek odnowy duchowej w centrum rekolekcyjnym, nie zamykając się tylko na potrzeby Polonii. Dla rodaków zaś potrzebujących na początku pobytu w Kanadzie pomocy finansowej założyli kasę zapomogowo-pożyczkową *Credit Union* św. Stanisława i św. Kazimierza.

Do tego przeglądu dzieł prowadzonych przez oblatów wśród Polonii Kanadyjskiej chciałbym dodać bardziej osobisty wątek. Uczestnicząc w światowym spotkaniu młodzieży z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, my biskupi polscy byliśmy świadkami zarówno ich wielkiej pracy duszpasterskiej, jak i wielkiej zdolności organizowania całego zaplecza nad tak wielkie obchody. Mogliśmy się wtedy, w tym wielkim międzynarodowym tłumie, czuć dobrze jako Polacy, licząc na zorganizowaną pomoc oblatów. Poza tymi wielkimi sprawami duszpasterskimi oblaci okazali się wtedy bardzo gościnni udzielając nam wtedy swoich własnych mieszkań. Mogliśmy też poznać z bliska ich prosty styl życia.

Dość często zdarza się nam, w Polsce traktować emigrantów jako tych, którzy chcą tylko coś zarobić, którzy chcą się czegoś dorobić i potem, albo pozostać za granicą, albo dorobek swego życia przywieść z powrotem do Polski. Trzeba jednak spojrzeć na Polaków za granicą, jako na tych, którzy też coś świata dają z tego bogactwa, jakie wnoszą z naszej ojczyzny, z bogactwa polskiego ducha i wiary. Statystyki mówiące o emigracji są bardzo ważne, ale poza nimi kryje się jeszcze tak wiele spraw moralno-etycznych, których przy statystykach nie widać. Nasi rodacy na obczyźnie mają też potrzeby związane

z zachowaniem i rozwojem wiary w tak nowych dla siebie warunkach. Te potrzeby trzeba dostrzec i odpowiednio na nie odpowiedzieć w pracy duszpasterkiej. Osobiście postrzegam oblatów, jako tych, którzy potrafią podejmować trudne wyzwania i potrafią dostrzec w emigrantach ludzi, którzy nie tylko coś chcą zarobić, ale też chcą żyć wiarą i nią się dzielić. Jednak potrzebują w tym pomocy.

Podsumowując chcę się podzielić myślą, że Polacy i księża z Polski wyjeżdżają nie tylko z tą myślą, aby tam coś zarobić, gdy w Polsce jest bieda, ale również po to, aby coś z siebie dać. Niech polscy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej dają całemu światu również poprzez pracę wśród Polonii, świadectwo wiary i ewangelicznej miłości.

Wojciech Kluj OMI
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Początki rozwoju polskich placówek duszpasterskich na preriach Kanady (1898–1927)

W innym miejscu napisałem kiedyś o powstaniu i rozwoju najstarszej polonijnej parafii na kanadyjskich preriach – Ducha Świętego w Winnipegu i o jej rozwoju w pierwszych trzydziestu latach jej istnienia¹. W niniejszym artykule chcę zaprezentować stopniowy rozwój duszpasterskiej opieki nad polskimi emigrantami na preriach Manitoby, Saskatchewanu i Alberta w tym samym okresie od przybycia pierwszego polskiego kapłana na prerie – o. Wojciecha Kulawego OMI w 1898 r., aż do pewnego „okrzepnięcia” tej posługi pod koniec lat dwudziestych dwudziestego wieku (1927). Okres trzydziestu lat stanowi już pewien okres, na który można spojrzeć z pewnej perspektywy, jako na „czas początków”.

1. Pierwszy etap – „wędrowną” posługa

Pierwszym polskim kapłanem na preriach był o. Wojciech Kulawy OMI. Jego zaabsorbowanie budową wspólnego kościoła dla wszystkich emigrantów środkowej Europy w Winnipegu nie uniemożliwiało mu odwiedzania jego parafian żyjących poza miastem. W czasie pierwszego roku pracy w Winnipegu jego „parafia” liczyła, nie wspominając emigrantów innych narodowości, około tysiąca Polaków rozproszonych na preriach. Obejmowała ona ośrodki

¹ W. Kluj, *Początki pracy Misjonarzy Oblatów M.N. wśród polskich emigrantów na kanadyjskich preriach – parafia Ducha Świętego w Winnipeg 1898–1926*, *Collectanea Theologica* 70 (2000) nr 2, s. 127-151.

w Manitobie, Saskatchewan i Albercie, na terenach diecezji St. Boniface i St. Albert².

Podczas tych pierwszych odwiedzin, choć mógł ich odwiedzać tylko w najważniejszych sprawach i bardzo krótko, był w stanie oszacować rozmiar stojącego przed nim wielkiego zadania. Po przybyciu brata – Jana Wilhelma, obaj zajęli się odwiedzaniem osad na preriiach. Były to jednak wciąż bardziej podróże i spontaniczne wizyty niż systematyczna praca. Jan Kulawy który przybył do Winnipegu w maju, w lipcu i sierpniu udał się na zachód, aby odwiedzić polskich osadników w Saskatchewan i Albercie.

Byłoby interesującą rzeczą opisać te podróże. Wszystkie one miały coś specyficznego, ale ogólne warunki były podobne. Dlatego też, aby podać generalny obraz warunków takiej pracy przedstawiamy tu dłuższy cytat jednego z listów Wojciech Kulawego do arcybiskupa Langevin opisującego te pierwsze podróże:

W dystrykcie Dauphin, odwiedziłem jedenaście ośrodków w czasie dwóch tygodni! Jest to najważniejsza misja obejmująca ponad 40 mil kwadratowych i licząca około tysiąca rodzin, w których jest ponad 6000 dusz... Podczas moich 14 dni tam spędzonych nie zaprzestawałem posługi; codziennie słuchałem spowiedzi i chrzcilem. Wysłuchałem 300 spowiedzi, ochrzciłem 43 dzieci i pobłogosławiłem 8 małżeństw... Podczas miesiąca października ochrzciłem w tym samym rejonie 30 dzieci, co znaczy, że w ciągu miesiąca ochrzciłem 73 dzieci i udzieliłem Komunii 400 osobom. Niewiele parafii... może pochlubić się podobnymi liczbami przez cały rok. Podróże, które muszę podejmować są trudne, ponieważ farmy są rozproszone a drogi są w opłakanym stanie. Musiałem stale podróżować. Gdy kończyłem jedną misję, musiałem rozpoczynać następną. Często podróżuję wieczorami po-

² Został on mianowany przez abpa Langevin jako odpowiedzialny nie tylko za Polaków, ale również za Niemców, Słowaków i Ukraińców w całej archidiecezji St. Boniface. Do 27 maja (przez pierwsze 3 tygodnie) odwiedził już St. Norbert i Brokenhead. Por. W. Kulawy, *Letter of May 27, 1898 to Archbishop Langevin*, w: Archiwum domu generalnego OMI w Rzymie (Dalej na oznaczenie tego archiwum będzie stosowany skrót AGH). W czasie od 29 grudnia 1898 do 10 stycznia 1899 był w dystrykcie Dauphin. 3 lutego 1899 odwiedził Minnedosa. 10 marca był w Sifton a 16 marca udał się do Edmontonu i całego tamtejszego dystryktu wracając do Winnipegu 8 kwietnia. Jego brat Jan przybył do Winnipegu 8 maja 1899. Więcej szczegółów w: W. Kulawy, *Rapport sur les colonies Galiciennes et Polonaises du diocèse de St. Boniface à Mgr. L.P.A. Langevin O.M.I., Archevêque de St-Boniface*, w: Archiwum archidiecezji St. Boniface (Dalej na oznaczenie tego archiwum będzie stosowany skrót ASB); S. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate. Vol. I. Western Canada*, w: Archiwum obłackiej Prowincji Wniebowzięcia w Toronto (dalej na oznaczenie tego archiwum będzie stosowany skrót AAP), s. 46-47; E. Hubicz, *Early Polish Priests in Manitoba*, w: V. Turek (red.), *The Polish Past in Canada. Contributions to the History of the Poles in Canada and of the Polish-Canadian Relations*, Toronto 1960, s. 93-94.

wózką konną albo „per pedes apostolorum”, co we Francji nazywają „samocho-dem św. Franciszka”. Jednej nocy niosłem moją ciężką skrzynię kaplicę 16 mil. Po tym spałem w stogu siana, a było tak zimne że nie dawał on żadnego ciepła. Było to Betlejem, prawdziwe Betlejem w Manitobie. Innej noc wieźli mnie dwukołowa powózką, która wraz z nami spadła do rzeki. Jednak Bóg chronił swojego misjonarza! Wasz sługa przybył tam o drugiej w nocy, rano wysłuchał 80 spowiedzi, ochrzcił 13 dzieci i wygłosił 6 kazań! Śpiewałem Mszę św. i nie mogłem wypić nawet filiżanki kawy aż do drugiej po południu! Prawie cały rok poszczę i rzadko jem przed pierwszą, drugą, albo i trzecią po południu.... Pewniej niedzieli jadłem o siódmej wieczorem! Gdy o trzeciej skończyłem udzielać sakramentów, wezwali mnie do chorego o 5 mil stamtąd... Wracając księżyc już świecił na niebie nie rozgrzewając mojego biednego żołądka który był pusty, a było naprawdę zimno³.

Po tym pierwszym okresie „wędrowniej” posługi, gdy zaczęli przybywać kolejni oblaci, nadszedł czas aby zacząć duszpasterstwo bardziej systematyczne i zorganizowane.

³ W. Kulawy, *Letter of Dec. 11, 1900 to Archbishop Langevin*, w: ASB. List został napisany oryginalnie po francusku. Jako że nie był to ani pierwszy ani drugi język o. Kulawego (po polskim, niemieckim wyniesionym z domu rodzinnego, nowicjacie i seminarium uczył się angielskiego i francuskiego) można podarować pewne nieścisłości w styku języka. W oryginale czytamy: «Dans le district de Dauphin, j'ai visité onze centres dans l'espace de deux semaines! C'est la mission la plus considérable, elle comprend plus de 40 milles carrés, et compte environ mille familles ce qui doit donner plus de 6000 âmes... Pendant les 14 jours passés dans cette localité, je n'ai cessé de faire du ministère; je confessais et je baptisais tous les jours. J'ai entendu 300 confessions, baptisé 43 enfants et béni 8 mariages... Dans le mois d'octobre j'ai baptisé dans cette localité même 30 enfants; de sorte que, dans l'espace d'un mois, j'ai baptisé 73 enfants et j'ai distribué la sainte communion à 400 personnes!! Bien peu de paroisses... peuvent présenter les mêmes chiffres pour toute une année. Les voyages qu'il me faut entreprendre sont difficiles parceque les fermes sont dispersées et que les chemins sont affreux, impraticables. Or, je voyage constamment. A peine ai-je fini une mission que je quitte pour en commencer une autre. Souvent, je voyage pendant la nuit sur une voiture trainée par des beufs f pas lents, ou bien 'per pedes apostolorum', ce que l'on appelle en France, la voiture de Saint François! Une nuit j'ai porté ma boîte-chapelle joliment lourde, l'espace de 16 milles; puis j'ai couché dans un tas de foin! Or, le froid était intense et le foin n'était pas chaud! C'était Bethléem; mais Bethléem au Manitoba. Une autre nuit, on m'a transporté sur une petite voiture à deux roues et nous avons failli nous noyer en traversant une rivière! Mais, Dieu garde son missionnaire! Votre serviteur arrive cette nuit là, à deux heures du matin; aussitôt il entend 80 confessions, baptise 13 enfants, et prêche six fois! Il a fallu aussi chanter la messe et je n'ai pu prendre une tasse de café du'après deux heures de l'après-midi. Je jeune presque toute l'année, et il est rare que je mange avant une, deux et même trois heures de l'après-midi... Un dimanche, j'ai mangé à sept heures du soir! A trois heures et demi j'avais fini l'administration des sacrements, alors on m'appelait aux malades à 5 milles de là... En revenant, la lune brillait au firmament sans réchauffer mon pauvre estomac qui était bien vide, et le froid était grand».

W niniejszej prezentacji postępować będziemy w porządku geograficznym postępując na zachód, przedstawiając dzieło oblatów wśród Polaków w prowincjach Manitoba, Saskatchewan i Alberta.

2. Zakładanie lokalnych wspólnot

a) Manitoba

Obecność Polaków w Manitobie sięga roku 1817, kiedy to grupa polskich ex-żołnierzy z Regimentu De Meuron'a dołączył do założyciela kolonii nad Rzeką Czerwoną – Lorda Selkirka. Jednak z tej grupy tylko dwie polskie rodziny osiadły na stałe w tej kolonii. Wielka fala polskich emigrantów zaczęła płynąć na prerie pod koniec XIX wieku⁴.

Parafia p.w. Ducha Świętego w Winnipegu miała służyć nie tylko Polakom w Winnipegu lecz miała być bazą wypadową dla oblatów, którzy zajęliby się duszpasterstwem Polaków na preriach. Podczas weekendów oblaci z kościoła Ducha Świętego udawali się do różnych kościołów i kaplice. Pierwsi misjonarze regularnie odwiedzali okoliczne miejscowości takie jak St. Norbert, Gonor i Victoria Park zanim jeszcze nawet powstały tam kaplice⁵.

Oblaci z kościoła p.w. Ducha Świętego mieli również odwiedzać Polaków żyjących w dalszych miejscowościach. Ponieważ sytuacje i możliwości odwiedzin rodaków zamieszkałych w poszczególnych regionach znacznie się różniły, dlatego trzeba tu wyróżnić cztery regiony: Wschodni, Północny, Północno-Zachodni i Zachodni.

⁴ Spis ludności z 1901 r. podaje liczbę Polaków w Manitobie na 1674. W 1911 r. liczba ta wynosiła 12 1321. Polskie osady w Saskatchewanie i Albercie, zasadniczo zakładane były wzdłuż linii kolejowej. Por. W.B. Makowski, *History and Integration of Poles in Canada*, Niagara Peninsula 1967, s. 50.

⁵ Już Wojciech Kulawy odwiedzał je i głosił rekolekcje w St. Norbert krótko po swym przyjeździe do Winnipegu w maju 1898. Więcej o tej pracy por. *Act of visitation of the House of the Holy Ghost by the Provincial J. Magnan in October 1907*, w *Maison du St-Esprit, Winnipeg. Conseil local et actes de visité du 1er octobre 1907 au 25ème juin 1963*, w AAP, zwłaszcza s. 23; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate*, s. 45, 59, 96-97, 100-101; E.M. Hubicz, *Polish Churches in Manitoba. A Collection of Historical Sketches*, London, UK 1960, s. 68-82; E. Walewander (red.), *Leksykon geograficzno-historyczny parafii i kościołów polskich w Kanadzie*, vol. II, Lublin 1993, s. 114-116. Wiele informacji o poszczególnych polskich kościołach na preriach zawartych jest w *Gazeta Katolicka*, 2 (1909), nr 26 (z 5 września 1909). Ten numer specjalny poświęcony był prezentacji polskich kościołów na preriach. Wiele też innych informacji zawartych był w innych numerach *Gazety Katolickiej*.

Region Wschodni

Dwadzieścia mil na wschód od Winnipegu leży Cook's Creek. Za czasów Wojciecha Kulawego osadnicy zbudowali tam kościół. Oblaci odwiedzali to miejsce i w roku 1908 ojcowie Kowalski i Grochowski głosili tam misję⁶.

Na północny wschód od Cook's Creek znajduje się Beausejour. Oblaci od czasu do czasu odwiedzali tam polskich osadników i sprawowali Mszę św. w prywatnych domach⁷. Od początku oblaci odwiedzali też Garson, gdzie odwiedzali osadników i celebrowali Eucharystię do roku 1924, kiedy to objął ten region w swoją opiekę kanadyjski ksiądz – Antoine d'Eschambault, który nauczył się języka polskiego⁸.

Pierwszymi kapłanami odwiedzającymi region Brokenhead byli oblaci ojcowie Allard i Woodcutter oraz franciszkanin – o. Świder. Celebrowali oni Msze św. w prywatnych domach. O. Wojciech Kulawy był pierwszym polskim oblatem, który zaczął odwiedzać te okolice bardziej regularnie⁹.

⁶ Kościół w Cook's Creek również rości sobie pretensje do tytułu kościoła Ducha Świętego, bycia pierwszym polskim kościołem na preriach. Już 3 czerwca 1899 Wojciech Kulawy odprawiał tam Mszę św. w nowej kaplicy (a w kościele Ducha Świętego dopiero kilka miesięcy później – 1 listopada 1899). Niektórzy twierdzą, że kaplica w Cook's Creek nie była wtedy jeszcze gotowa. Do roku 1913 oblaci tam docierali. Potem w latach 1913–1921 kapłani diecezjalni byli odpowiedzialni za Cook's Creek, a potem znów od 1921 oblaci.

Nie wszystko szło tam tak gładko. W 1926 r. rada parafialna, z poparciem niektórych parafian zawiesiła o. Kosianowi wypłaty na pół roku. Kiedy opuścił on parafię, poprosili abpa Beliveau o nowego proboszcza, ale on odrzucił tę propozycję. W końcu ustąpili i o. Kosian powrócił. Por. *Codex Historicus – Cook's Creek*, zwłaszcza s. 3-12; F.B. Kowalski, *Letter of March 26, 1914 to Archbishop Langevin*, w ASB; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba*, s. 87-90; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny ...*, s. 71-74.

⁷ Kapłani albo z Beausejour albo z Winnipegu odprawiali Msze św. w małych kościółkach w *Elma*, *Hadashville* i *Whitemouth*. Por. W. Kulawy, *Letter of December 11, 1900 to the Archbishop Langevin*, w ASB; J.B. Beys, *Rapport du R.P. Provincial du Manitoba 1908 à 1920*, „Missions de la Congregation de Missionnaires Oblats de Marie Immaculée” (dalej cytowane jako „Missions”) 54 (1920) s. 277-278; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba*, s. 98-112; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 45-48, 123-126.

⁸ Oblaci odwiedzali również osadników mieszkających w okolicach East Selkirk i Narol. Por. Hubicz, *Polish Churches in Manitoba...*, s. 113-119; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 81-85, 140-141.

⁹ W 1921 r. o. Meissner znalazł się w podobnie trudnej sytuacji z pieniędzmi, jak o. Kosian w Cook's Creek ale on, w Brokenhead, ustąpił i w 1924 r. przybyli tam polscy saletyjni. Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 95; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba...*, s. 91-97; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 65-67.

Na południowy wschód od Winnipegu rozciąga się region, który początkowo znany był jako Stuartburn, później Overstone, a w końcu nazwę przemieniono na Tolstoi. Była to jedna z pierwszych okolic odwiedzanych przez o. Wojciecha Kulawego w latach 1898–1899. Później inni oblaci odwiedzali te okolice. W latach 1912–1927 bardzo często udawał się tam inny oblat – o. Bronisław Heintze, podczas lat 1912–1927¹⁰.

Region Północny (Gimli)

Polacy zaczęli osiedlać się w tych okolicach w roku 1897. Około pięćdziesiąt mil na północ od Winnipegu znalazła się duża grupa Polaków w rejonie Gimli. W. Kulawy był pierwszym polskim kapłanem, który tam dotarł. Można powiedzieć, że oblaci byli pierwszymi „wędrownymi” misjonarzami¹¹ w tym regionie, ale pierwszym który zaczął organizować regularną pracę duszpasterską w tym regionie było diecezjalny ksiądz Ernest Kostorz, który został tam pierwszym proboszczem w 1905 r. Gdy opuścił to miejsce dwa lata później, znowu oblaci przejęli opiekę nad tym regionem, aż do roku 1910, kiedy to parafia ta otrzymała nowego księdza diecezjalnego¹².

Parafia na Camp Morton zaczęła się tworzyć od kaplicy zbudowanej przez Polaków i Niemców w Haas w 1906 r. Opiekę duszpasterską nad mieszkającymi tam emigrantami sprawowali polscy i niemieccy oblaci. Nowi emigranci w 1908 r. zbudowali nowy kościół w Berlo. Kiedy w 1923 r. powstało tam obozowisko dla dzieci, abp Sinnott postawił tam kościół i plebanię, a następnego roku, wraz z przybyciem Sisters of Service erygował tam parafię. Oblaci pracowali tam w międzyczasie¹³.

Siostry benedyktynki założyły swój dom macierzysty w Arborg. Pierwszy stałym kapłanem na tym miejscu był również oblat, o. Andrzej Stojar, któremu

¹⁰ Pochodzący z Tolstoi o. Feliks Kwiatkowski wstąpił do oblatów (święcenia kapłańskie w 1933 r.). Został on później prowincjałem Prowincji Wniebowzięcia. O pierwszych odwiedzinach tej okolicy por. Kulawy, *Rapport sur les colonies Galiciennes et Polonaises...*; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 98-99; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba...*, s. 108-112; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 215-217.

¹¹ Wojciech Kulawy ochrzcił 34 dzieci podczas swego trzydniowego pobytu w lutym 1901 r. Por. W. Kulawy, *Letter of December 11, 1900 to Archbishop Langevin*, w ASB; W. Kulawy, *Letter of October 1, 1903 to Fr. Magnan*, w ASB.

¹² Wojciech Kulawy odwiedził okolice Pleasant Home w 1899 r. Por. Kulawy, *Rapport sur les colonies Galiciennes et Polonaises...*; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 99-100; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba*, s. 130-136, 148.

¹³ Por. Hubicz, *Polish Churches in Manitoba...*, s. 126-138.

w posłudze w okolicy pomagał o. Leonard Nandzik. Później oblaci opuścili Arborg¹⁴.

Region północnozachodni

Dystrykt Sifton, na północny zachód od Winnipegu rozciągał się na północ od Dauphin wzdłuż linii kolejowej CPR (*Canadian Pacific Railway*). Pierwszy misjonarzem w tym regionie był o. Agapite Page OMI, który nauczył się języka polskiego na tyle, aby móc posługiwać osadnikom najbardziej potrzebnych sprawach. Pierwszym polskim kapłanem, który do nich zawitał był o. Wojciech Kulawy, który odwiedził ich w ciągu pierwszych kilku miesięcy po przybyciu na prerie w 1898. Katolicy mieli tam już swój kościółek, który później został zniszczony przez pożar prerii. Od 1911 r. proboszczami byli tam kapłani diecezjalni¹⁵.

Region zachodni

Dla całości obrazu, choć oblaci tam wtedy nie pracowali, wspomnieć trzeba również o tym rejonie. Pierwszy kapłanem, który odwiedzał polskich osadników w tej okolicy był redemptorysta, o. Achilles Delaere, kto nauczyć się języka polskiego na tyle, by służyć im opieką duszpasterską. Pierwszymi, którzy regularnie zajęli się duszpasterstwem polskich osadników na tym obszarze byli redemptoryści z Brandon a później z Yorkton, Sask. W 1913 r. Polacy zbudowali kościół w Portage la Prairie. Do 1921 miejsce to odwiedzali „odwiedzający” księża, zarówno oblaci jak i diecezjalni¹⁶.

¹⁴ Por. Hubicz, *Polish Churches in Manitoba ...*, s. 152-155; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny ...*, s. 40-42.

¹⁵ Por. W. Kulawy, *Letters of March 13, 1899; of December 11, 1900; and of November 1903 to Archbishop Langevin*, w ASB; oraz jego *Rapport sur les colonies Galiciennes et Polonaises ...*; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate ...*, s. 46, 97-98; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba ...*, s. 201-228.

¹⁶ 12 czerwca 1898 Wojciech Kulawy odwiedził Huns Valley (Polonia). Była to chyba jedyna odnotowana wizyta pastoralna oblatów w tym miejscu. Por. Kulawy, *Rapport sur les colonies Galiciennes et Polonaises ...*. Ks. Finke, który był w Oakburn w 1904–1906 nie był oblatem (jak podaje Hubicz, *Polish Churches in Manitoba ...*, s. 171). Por. też Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate ...*, s. 98; Hubicz, *Polish Churches in Manitoba ...*, s. 161-187, 193-197.

b) Saskatchewan

Żyzne ziemie Saskatchewanu przyciągały grupy polskich osadników którzy stopniowo się tam osiedlali. Więcej Polaków przybyło do Saskatchewanu po pierwszej wojnie światowej. Na ogół osiedlali się na farmach. Nie była to jednak emigracja masowa. Tereny te stały się kanadyjską prowincją w 1905 r. Południowa część prowincji należała do diecezji St. Boniface do roku 1910, podczas gdy jej północna część tworzyła diecezję Prince Albert¹⁷.

Oblaci z Fort Pelly, ojcowie Jules Decorby i Agapite Page, odwiedzali okolice Yorkton na długo wcześniej, zanim jakikolwiek polski kapłan był dostępny. Ten drugi nauczył się języka polskiego na tyle, by być zdolnym do posługiwania polskojęzycznym osadnikom. W 1899 r. wybudowany został mały kościółek pod patronatem św. Kingi w Otthon, na południowy wschód od Yorkton. Pierwszym polski misjonarzem w tym regionie był Wojciech Kulawy, który odwiedził te okolice w 1900 r. Od roku 1904 odpowiedzialność za ten region przejęli redemptoryści¹⁸.

Dalej na południe, Polacy osiedlali się wokół Neudorf (Mariahilf), które stało się katolicką enklawą na tym obszarze. Wojciech Kulawy odwiedził tę okolicę w 1900 r.; później inni oblaci tam docierali¹⁹. W 1901 ludzie wybudowali tam kościół. Niemcy, Polacy i Ukraińcy tworzyli zasadniczy zręb tej parafii. W 1905 r. Wojciech Kulawy został upoważniony, by założyć dom dla misjonarzy w Grayson, który stałby się siedzibą dla dwóch misjonarzy (podobnie jak dom w Winnipegu). Odwiedzaliby oni katolików wzdłuż linii kolejowej CPR na zachód. Tego śmiałego przedsięwzięcia nie udało się wtedy wprowadzić w życie. Pomiędzy 1905 a 1907 r., znaczna liczba polskich rodzin przybyła na ten obszar, ale nie pozostała na nim na stałe. Większość katolików stanowili i tak Niemcy, dlatego nabożeństwa oraz nauki odbywały się po niemiecku²⁰. Polska

¹⁷ Dominion Bureau of Statistics odnotowało 669 Polaków w Saskatchewanie w 1901 r.; 3922 w 1911 r.; 8161 w 1921 r., i 25 961 w 1931 r. Wzrost był znaczący, ale nie tak wielki jak w pozostałych prowincjach. Por. Makowski, *History and Integration of Poles in Canada...*, s. 150.

¹⁸ Por. Kulawy, *Rapport sur les colonies Galiciennes et Polonaises...*; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 265; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 329-330.

¹⁹ Więcej o tych wizytach por. W. Kulawy, *Letter of September 2, 1900 to Fr. Tatin*, w AGH. Polacy nazwali swoją osadę Lwów, a później została ona zgermanizowana jako Lemberg.

²⁰ Wszyscy oblaci, którzy wtedy pracowali w Lemberg byli z pochodzenia Niemcami. Por. F. Gerein, *Outline History of the Archdiocese of Regina. Written and compiled on the occasion of its Golden Jubilee Year 1961*, Regina 1961, s. 175-177; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 279-280; Makowski, *History and Integration of Poles in Canada...*, s. 146-147; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 317-319.

parafia w Regina została założona dopiero w 1930 r. Wcześniej Polaków odwiedzali niektórzy oblaci (Groetschel, Sylla i inni)²¹.

Północna część Saskatchewanu należała do diecezji Prince Albert. W te okolice pierwsi polscy osadnicy przybyli w 1900 r. (okolice Batoche). Niemiecki oblat, o. Brück z Prince Albert, kilkakrotnie odwiedzał tych Polaków i sprawował dla nich eucharystię. Inny oblat niemieckiego pochodzenia, o. Forner, przyszedł do tej diecezji w 1901 r. Nauczył się polskiego i przez wiele lat był jedynym kapłanem w diecezji mówiącym po polsku. Założył swoją siedzibę w Fish Creek, gdzie pozostał do roku 1908. Wtedy to polski oblat, o. Teofil Nandzik, został mianowany proboszczem wszystkich polskich osad w diecezji Prince Albert. Po jego wyjeździe do Polski w 1921 r., na pięć lat powrócił o. Forner. Zastąpił go w 1926 r. diecezjalny kapłan polskiego pochodzenia, ks. Joseph Cybart, który przyszedł do diecezji Prince Albert²².

c) Alberta

Chyba najściślejszą więź między polskimi pionierami i ich kościołem na preriach widoczna była w Albercie, zwłaszcza w jego północnej części. W prawie wszystkich swych wymiarach, wspólne życie polskich emigrantów koncentrowało się przy kościele. Bardzo często stawianie kościółków na preriach Alberty nie było ani wielce koordynowane ani ogólnie planowane, ale było wynikiem spontanicznej współpracy osadników z okolicy. W północnej Albercie²³, było wielu polskich farmerów. Południowa Alberta z kolei przyciągała robotników, rzemieślników i chętnych do pracy w przemyśle wydobywczym²⁴.

²¹ W 1938 r. oblat pochodzący z tej parafii, Leo Engel, został wyświęcony na kapłana. Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 282-285; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny ...*, s. 340-343.

²² Teofil Nandzik przybył z Afryki Południowej, gdzie przez pięć lat był misjonarzem i pozostał w Fish Creek aż do roku 1921, kiedy powrócił do Polski. Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 103-104, 290-294; A. Forner, *Rapport sur la mission de l'Immaculée Conception à Fish Creek, Sask., Canada*, „Missions” 47 (1909) s. 251-259; Walewander, *Leksykon geograficzno-historyczny...*, s. 287-288, 297-299, 333-335.

²³ Patrząc na mapę z perspektywy czysto geograficznej można by ten region określić jako Albertę centralną, ale zazwyczaj, biorąc pod uwagę miejsca zamieszkania ludzi nazywa się te okolice Albertą „północną”.

²⁴ Prawdopodobnie w południowozachodniej Albercie w kopalniach pracowało wielu Polaków ponieważ na tablicy pamiątkowej na cmentarzu w Banff, upamiętniającej tych, którzy zginęli w wypadkach w Bankhead jest ponad dwadzieścia pięć polskich nazwisk wspominających tych, którzy zginęli w latach 1905 i 1906. Por. Makowski, *History and Integration of Poles in Canada...*, s. 161-162.

Praca oblatów wśród Polaków Alberta do roku 1926 może być podzielona na trzy etapy. Pierwszy obejmuje lata 1898 i 1899, kiedy to Wojciech i Jan Kulawy odwiedzali te okolice od czasu do czasu, następnie był okres organizowania podstaw duszpasterskiej troski o polskich emigrantów (1903–1916) i okres początków w miarę zorganizowanej pracy (1917–1926)²⁵. W taki sposób ukarzymy tę sekcję dodając trochę więcej informacji o parafii Matki Bożej Różańcowej w Edmontonie.

Odwiedziny Wojciecha i Jana Kulawych

Już w 1896 r. delegacja polskich katolików z okolic Edmonton prosiła bpa Grandin o polskojęzycznego kapłana. Tak, jak w Manitobie i Saskatchewanie, pierwszym polskim kapłanem, który odwiedził Albertę był Wojciech Kulawy. Jego pierwsza wizyta miała miejsce w czasie od 9 sierpnia do 10 września 1898, a druga wiosną następnego roku od 16 marca do 6 kwietnia 1899 r. Jego rodzony brat, również oblat, o. Jan Kulawy był w Albercie od 31 sierpnia do 30 września 1899²⁶.

Gdy Wojciech i Jan Kulawi zajęli się organizacją parafii Ducha Świętego w Winnipegu, w 1900 r. kleryk polskiego pochodzenia – Franciszek Olszewski został wyświęcony na kapłana dla diecezji St. Albert. Przez pewien czas był on jedynym polskim kapłanem pracującym regularnie w diecezji (obejmującej całość prowincji Alberta). Największa polska osada w tym czasie, leżąca ok. 90 km na północny wschód od Edmontonu została nazwana Kraków (okolice Beaver Hills). Ks. Olszewski osiadł w tej okolicy i tam założył swą rezydencję służącą Polakom w okolicy²⁷.

²⁵ Por. A. Philippot, *L'oeuvre des Oblats polonais parmi les Polonais de l'Alberta*, „Missions” 64 (1930) s. 341-344.

²⁶ Podczas swych odwiedzin Jan dotarł również do Fernie, BC, gdzie wygłosił tygodniowe rekolekcje dla górników. Por. J.W. Kulawy, *Letter of September 13, 1899 to the Superior General, Fr. Augier*, „Missions”, 37 (1899), s. 367-372; M.B.V. Byrne, *From Buffalo to the Cross. A History of the Roman Catholic Diocese of Calgary*, Calgary 1973, s. 391-392; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 314-315. Por. też A. Sylla, *Memoirs*, vol I, s. 3-13, w AAP. Niektóre fragmenty dzieła o. Sylli były opublikowane w książce J. Matejko (red.), *Polish Settlers in Alberta. Reminiscences and Biographies* (Toronto 1979).

²⁷ Bp Grandin przyjął go do swej diecezji w 1899 r. i wyświęcił na kapłana w 1900 r. Został mianowany odpowiedzialnym za duszpasterstwo polskich osadników na wschód od Edmontonu. W 1901 r. założył on zgromadzenie polskich sióstr, których głównym celem było nauczanie. Przez kilka lat był on jedynym polskim kapłanem odwiedzającym Polaków wzdłuż linii kolejowej CPR i w innych częściach diecezji. W 1911 r. opuścił Kanadę wraz ze swą wspólnotą sióstr i przeszedł do diecezji Crookston w Stanach Zjednoczonych.

Okres zakładania fundamentów (1903–1916)

W 1903 r. o. Paweł Kulawy, brat Wojciecha i Jana, został posłany do pracy w diecezji St. Albert. Biskup Legal wyznaczył go, by zajął się pracą wśród Polaków. Ten, najpierw za swą siedzibę obrał Lethbridge na południu²⁸, ale już w 1905 r., przeniósł się na północ od Round Hill nad jeziorem Demay, ponieważ było tam więcej Polaków²⁹. Kiedy Paweł Kulawy przeniósł się do Round Hill zajął się zasadniczo pracą wśród polskich emigrantów północnej Alberty, Polacy na południu zostali bez polskiego kapłana. Biskup Legal mówił o tej sytuacji na Kapitulce Generalnej Misjonarzy Oblatów. Z tego więc powodu w 1909 r. inny polski oblat, o. Antoni Sylla, przybył do południowej Alberty. Miał on pracować wśród wszystkich katolików słowiańskiego pochodzenia, a więc Polakom, Słowakom i Ukraińcom którzy pracowali wzdłuż linii kolejowej i w obozach przemysłu wydobywczego³⁰.

O. Sylla wybudował sobie schronienie i osiadł się w Canmore. Stopniowo stało się ono parafią. Postawił również kościoły w Bankhead i w Exshaw³¹. Biskup Legal zaznaczył w 1913 r., że polska wspólnota w Calgary nie ma jak dotąd kościoła, ani mieszkającego na miejscu kapłana, mimo że o. Sylla

Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 315-319; E.J. Legal, *Short Sketches of the History of the Catholic Churches and Missions in Central Alberta*, Edmonton 1915, s. 115-117; A. Sylla, *Kraków – Father Olszewski's settlement (1899–1910)*, w: Matejko, *Polish Settlers in Alberta...*, s. 270-273; Sylla, *Memoirs*, vol. IV, s. 76-92.

²⁸ Bp Legal opowiadał, że Paweł musi podejmować wiele wypraw i potwierdził, że istnieje realna potrzeba większej ilości polskich kapłanów. Por. E.J. Legal, *Rapport du Vicariat de Saint-Albert*, „Missions”, 44 (1905) s. 161, 176-177; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 319-325. Więcej o Lethbridge Sylla, *Memoirs*, vol. II, s. 41-57.

²⁹ Już Wojciech Kulawy odwiedził Round Hill. Później, pod przewodem ks. Olszewskiego powstała tam parafia. Wraz z Pawłem Kulawym postawili tam kościół w 1905 r. Por. Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 47-73; Legal, *Short Sketches of the History...*, s. 117-118. Więcej o Rabbit Hills (dziś Nisku) por. Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 29-46. W 1915 r. odbyły się pierwsze rekolekcje parafialne w Kopernik głoszone przez o. Kowalskiego, a 1925 r. przez o. Jana Kulawego. W 1915 r. kapłan diecezjalny ks. Michał Dymiński przejął Kopernik, ale tylko na rok. O Kopernik por. A. Sylla, *The Polish Community in Kopernik (1903–1926)*, w: Matejko, *Polish Settlers in Alberta...*, s. 279-290.

³⁰ Ściśle biorąc, na południu nie było polskojęzycznych kościołów. Paweł Kulawy służył im z kapłańską posługą niezależnie od narodowości.

³¹ Por. Byrne, *From Buffalo to the Cross...*, s. 312-315, 394-396. W swej książce nazywa ona braci Kulawych Kulowy! Więcej o Canmore A. Sylla, *Christmas Among the Miners in Canmore*, w: Matejko, *Polish Settlers in Alberta...*, s. 291-293. O Bankhead – Sylla, *Memoirs*, vol. I, s. 49-65, o Exshaw – Sylla, *Memoirs*, vol. I, s. 66-68, a o Banff – Sylla, *Memoirs*, vol. I, s. 69-70.

odwiedzał ich od czasu do czasu z Canmore³². Do roku 1912 o. Antoni Sylla pracował na południu Alberty, która należała do diecezji St. Albert (pod kierownictwem oblata, biskupa Legal). Wtedy jednak powstała nowa diecezja Calgary, której pierwszym biskupem został mianowany bp McNally. Oceniając, że liczba Polaków na południu jest niewielka i że jest ich o wiele więcej na północy, pozwolił on o. Sylli w 1917 r. przejść do pracy w północnej części prowincji w okolicach Edmontonu, jako na to bardzo nalegał o. Paweł Kulawy.

Okres organizacji pracy na północy (1917–1926)

Od czasu odejścia ks. Olszewskiego w 1911 r., Paweł Kulawy miał zbyt dużo pracy jak na jednego w północnej części Alberty. Na wschód od Edmontonu z Polakami pracowali franciszkanie³³. Przez pewien czas Paweł Kulawy miał pomoc w osobie niemieckiego oblata, o. Gelsdorfa³⁴ i w końcu od o. Antoniego Sylli. Obaj oblaci podzielili między siebie teren i obydwaj mieszkali w Edmontonie, wyjeżdżając do osadników w weekendy. Prowincjał, o. Henry Grandin napisał o ich pracy że obaj „zabijali się niosąc nauczanie i duchową pomoc katolikom ich języka”³⁵. Przez cztery lata wspólnej pracy, aż do wyjazdu Pawła Kulawego do Polski, współdziałali w bardziej zorganizowany sposób.

W 1918 r. o. Sylla, razem z innym oblatem pracującym z Ukraińcami, o. Roux, zasugerowali parafianom w Skaro projekt wybudowania groty ku czci

³² W sierpniu 1914 r. sporządzono plany według warunków nowego biskupa (McNally). Ten kościół nigdy jednak nie powstał z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej. W czasie wojny wielu Polaków opuściło swe miejsca. Następny biskup – Kidd (1925–1931) czynił wysiłki, aby znaleźć polskojęzycznych księży. Na jego apele odpowiedzieli redemptoryści. Z parafii w Calgary pochodził jeden oblat, o. Piotr Klita. Por. Sylla, *Memoirs*, vol. II, s. 1-18; Byrne, *From Buffalo to the Cross...*, s. 185-186.

³³ Placówkami na wschód od Edmontonu w latach 1911–1914 zajęli się franciszkanie. Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 329-331; Sylla, *Memoirs*, vol. IV, s. 63-64.

³⁴ O. William Gelsdorf, pierwotnie przeznaczony do pracy z ludnością pochodzenia ukraińskiego, nie zmienił rytu na wschodni i pomagał Pawłowi Kulawemu stacjonując najpierw w Round Hill a potem w Edmontonie. Podczas pierwszej wojny światowej wszyscy Niemcy co miesiąc musieli się meldować na policji. Bardzo go to bolało i postanowił przenieść się do pracy w Stanach Zjednoczonych. Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 326-327; Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 9-14. Philippot, *L'oeuvre des Oblats polonais parmi les Polonais de l'Alberta...*, s. 355.

³⁵ Tekst oryginalnie pisany po francusku, stąd trochę nietypowe wyrażenie. Por. H. Grandin, *Rapport du Révérend Père Vicaire d'Alberta-Saskatchewan*, „Missions”, 55 (1921), s. 284.

Matka Bożej z Lourdes. Parafianie poparli ten projekt. W czerwcu 1919 r. prace się zaczęły. Przy budowie groty pracowali nie tylko polscy parafianie, ale również ich ukraińscy sąsiedzi. Pierwsza pielgrzymka została zorganizowana na 14 i 15 sierpnia 1919 r. Od pierwszych lat pielgrzymi przybywali na uroczystości odpustowe z wszystkich części Alberty³⁶.

Daleko na północny zachód od Edmontonu istniała polska osada w Flat Lake (dziesięć mil na północny wschód od St. Paul des Métis). Paul Kulawy odwiedził ich. Niektóre osoby w tym regionie nie widziały kapłana od piętnastu lat albo i więcej!³⁷ Niewielu polskich osadników przybyło nad Peace River przed pierwszą wojną światową. W Webster mieszkała połowa Polaków całego wikariatu apostolskiego Grouard. Pierwszym polskim oblatem, który odwiedził Webster i Sexmith był o. Antoni Sylla (latem 1926 r.) Drugim był później o. Stanisław Puchniak³⁸.

Parafia Matki Boskiej Różańcowej w Edmontonie

W miarę swych możliwości proboszczowie parafii edmontonських opiekowali się Polakami w tym rejonie. Na szczególne uznanie zasługują o. Alphonse Jan OMI z parafii św. Joachima i ks. Alphonse LeMarchand z parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Obaj oni prosili o. Pawła Kulawego, by okazjnie celebrował Mszę św. dla Polaków³⁹.

³⁶ Już bracia Kulawi odwiedzali Skaro (Wojciech dwukrotnie, Jan raz). Po odejściu ks. Olszewskiego Paweł Kulawy okazjnie odwiedzał Round Hill. Por. Philippot, *L'oeuvre des Oblats polonais parmi les Polonais de l'Alberta...*, s. 358-360; Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 333-334; A. Sylla, *Building the Church and Grotto in Skaro (1917-1919)*, w: Matejko, *Polish Settlers in Alberta...*, s. 314-316.

³⁷ O. Rygusiak, pracujący tam w latach trzydziestych, napisał, że niektórzy ludzie tam mieszkający wciąż wspominają o. Pawła Kulawego, który kilkakrotnie ich odwiedził. Por. E. Rygusiak, *Z lasów kanadyjskich*, „Oblat Niepokalanej”, 10 (1935) s. 288-291; 11 (1936) s. 61-62; por. też Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 336-337; Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 108-111.

³⁸ Por. Puchniak, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate...*, s. 342; Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 116-128.

³⁹ Poza działalnością typowo duszpasterską o. Jan zorganizował szkołę wieczorową dla tzw. „galicyjskich” dziewcząt (Ukrainek i Polek). Por. L. Culerier, *Rapport sur la Paroisse de l'Immaculée-Conception à Edmonton*, „Missions” 50 (1912) s. 46-50; Tenże, *Notes sur les travaux des Oblats de Marie Immaculée à Edmonton*, „Missions” 52 (1914) s. 349-350; Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 1-2. Ogólną prezentację pracy oblatów w okolicy Edmontonu znaleźć można w E.O. Drouin, *The Beginnings and Development of the Catholic Church in the Edmonton Area and the Contributions of the Oblate Fathers and Brothers*, „Vie Oblate Life” 40 (1981) s. 211-250; 41 (1982) s. 37-67.

Od pierwszej Mszy św. o. Pawła Kulawego w parafii św. Joachima w 1904 r. były próby założenia polskiej parafii w Edmontonie. W październiku 1911 r. odbyło się spotkanie i wybrano komitet organizacyjny na rzecz budowy polskiej parafii, mimo że abp Legal uważał ten pomysł za przedwczesny⁴⁰. Budowa kościoła rozpoczęła się na wiosnę 1912 r., a pierwsza Msza św. w nowym kościele odprawiona została w Nowy Rok 1913 r. przez Pawła Kulawego, którego stałą rezydencją było wciąż Round Hill. 28 sierpnia 1913 r. abp Legal wysłał o. Kulawemu akt kanonicznej erekcji parafii Matki Bożej Różańcowej. W postscriptum, biskup określił, że nowa parafia będzie służyła wyłącznie polskim katolikom, nie Niemcom, czy jakiegokolwiek innej grupie etnicznej. Pierwsza oficjalna wizyta biskupa w parafii miała miejsce 3 czerwca 1917 r.

W 1914 r. Paweł Kulawy przeniósł swoją siedzibę do Edmontonu. W 1917 r. Antoni Sylla dołączył tam do niego. Odtąd Edmonton stał się centrum pracy oblatów wśród Polaków w północnej Albercie. Paweł Kulawy i Antoni Sylla odtąd mieszkali w mieście i stamtąd udawali się z odwiedzinami duszpasterskim do poszczególnych osad⁴¹.

W 1917 r. oblaci otworzyli swoje nowe seminarium duchowne w Edmontonie⁴². Wśród kleryków byli tam również seminarzyści polskiego pochodzenia. Pierwszym, który zostać wyświęcony w grudniu 1920 r. był o. Stanley Baderski. Został on dodany do pomocy o. Sylli. O. Sylla kontynuował swoją pracę z oddaniem posługując w osadach powierzonych jego pieczy⁴³. Po skończeniu nauki, o. Baderski wyjechał do Winnipegu. George Salamon, oblat słowackiego pochodzenia, został wyświęcony w kolejnym roku i przejął obowiązki o. Baderskiego. W następnych latach wyświęceni zostali: John Czujak (1923), Stanley Puchniak (1925) i John Bednarz (1926). Wszyscy oni po kolei

⁴⁰ Dnia 12 września 1912 r. biskup jeszcze raz odpowiedział, że nie będzie faktycznej parafii dla Polaków w Edmontonie, ale zasugerował, podobnie jak w Calgary, żeby zakupić teren, dopóki ceny są odpowiednie. Por. Sylla, *Memoirs*, vol. III, s. 1-28.

⁴¹ Brat Antoni Kowalczyk, pierwszy polski oblat w Kanadzie zachodniej, od 1911 r. pracował w kolegium św. Jana w Edmontonie. Bardzo lubił ten kościół i często do niego przychodził. Więcej o tej parafii por. C. Zwartych, *The Beginning and the End of the First Holy Rosary Church (Polish) in Edmonton*, w AAP; *ZŁOTE Pokłosie. Dzieje parafii Matki Bożej Różańcowej w Edmonton 1913–1963*, Edmonton 1963.

⁴² Por. *Inauguration du Scolasticat O.M.I. d'Edmonton*, „Missions” 53 (1919) s. 57-60. Paweł Kulawy jest tam wspomniany jako profesor języka polskiego.

⁴³ Paweł Kulawy wyjechał do Polski 7 czerwca 1921 r. na wakacje, ale już nigdy do Kanady nie powrócił.

pomagali o. Sylli bądź to przy parafii M.B. Różańcowej, bądź w polskich osadach. W ten sposób do roku 1927 zasadniczo zostały zorganizowane polskie placówki duszpasterskie i inni kapłani diecezjalni polskiego pochodzenia przejęli je. Tegoż samego roku o. Sylla został skierowany do parafii Ducha Świętego w Winnipeg⁴⁴.

⁴⁴ W Edmontonie widzimy ten sam schemat, jaki widzieliśmy na południu. Gdy nowy biskup, nie-oblat (abp O'Leary) zastąpił oblata, po kilku latach oblaci odchodzili z tej pracy. Następcą o. Sylli w parafii M.B. Różańcowej do roku 1961 byli kapłani diecezjalni. Potem znów powrócili oblaci. W tym samym roku (1927) o. Sylla opuścił Albertę a seminarium oblackie zostało przeniesione do Lebret w Saskatchewan. Jednym z widocznych skutków pracy oblatów z polskimi emigrantami w Albercie były powołania z tej grupy do zgromadzenia. Byli to ojcowie Stanley Wachowicz ze Skaro, Frank Kosakiewicz z Edmontonu, Peter Klita z Calgary i Michael Smith z Nisku. Por. F. Kosakiewicz, *Polish Oblate Ministry and Immigration in Alberta*, w: *Western Oblate Studies / Etudes oblates de l'Ouest, 1*, Edmonton 1990, s. 176-177.



Maciej Michalski OMI

Powstanie i rozwój Prowincji Wniebowzięcia

Studium historyczne w świetle zasobu archiwalnego Archiwum Generalnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie

Gromadzone przez lata w archiwum generalnym zgromadzenia dokumenty stanowią materiał historyczny ukazujący nie tylko etapy procesu powstawania prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie, ale także tłumaczą jego złożoność i trudności, z jakimi borykali się ojcowie nowej jednostki administracyjnej, tak w początkach jej istnienia, jak i w dalszych latach działalności. Archiwalia będące podstawą poniższego opracowania, są oficjalnymi dokumentami wytworzonymi na szczeblu administracji generalnej i prowincjalnej. Prywatne listy i zapiski oraz oficjalne publikacje administracji generalnej posłużyły jedynie jako źródła uzupełniające. Na szczególne podkreślenie zasługują raporty o stanie i działalności prowincji przesyłane na kapituły generalne. Wszystkie przebadane archiwalia stanowią skarbnicę wiedzy o stanie prowincji i są podstawowym źródłem informacji o bogatej, pod względem różnorodności zadań, działalności oblatów skupionych w ramach prezentowanej jednostki administracyjnej. Górną granicę zespołu archiwalnego wyznacza data utworzenia prowincji, czyli rok 1956, dolną zaś data ostatniej jednostki archiwalnej zawierającej relację o stanie prowincji i przesłanej na kapitułę generalną w roku 2004. Przeprowadza kwerenda ukazała braki w zespole archiwalnym noszącym tytuł „Assumption Province”. Stan ten spowodowany został przypuszczalnie procesem szkartowania materiałów archiwalnych. Rozległość zasobu archiwum generalnego, obejmującego zarówno archiwum historyczne, jak również tzw. bibliotekę oblacką¹, oraz ograniczoność powyższego studium, nie

¹ Archiwum generalne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie posiada dwa

pozwołyły na uszczegółowienie i weryfikację prezentowanych danych. Mimo poczynionych wysiłków, nie udało się w sposób całkowity wyeliminować nieścisłości, czy też w niektórych przypadkach, sprzecznych danych.

Prezentowane w oparciu o kwerendę archiwalną studium historyczne składa się z dwóch części odpowiadających jednostkom inwentarzowym zespołu archiwalnego. Podstawą tworzenia jednostek był zarówno aktotwórca, jak również przedmiot archiwaliów wchodzących w skład danej jednostki. Specyfika archiwum zakonnego, gromadzącego wielojęzyczne archiwalia z różnych części świata, znalazła swój wyraz również w grupie zespołów archiwalnych objętych wspólnym tytułem „Assumption Province”.

1. Powstanie prowincji Wniebowzięcia

Pro-emigracyjna polityka rządu w Ottawie prowadzona po roku 1896 owocowała napływem na teren Kanady wielonarodowościowej fali emigrantów, wśród których znajdowali się także Polacy. Przybywający głównie z obszaru Galicji emigranci napotykali liczne trudności, spośród których wyodrębnić należy przede wszystkim poczucie wyobcowania i oderwania od tradycji, w której wyrosli i która była im szczególnie bliska. Rozproszeni na ogromnym terenie pośród osadników angielskich, francuskich, włoskich, niemieckich, węgierskich, austriackich, czeskich, rumuńskich, ukraińskich i rosyjskich, rzadko spotykali kapłanów, z którymi mogli się porozumieć i z posługi których mogli skorzystać. Przykład rodziny Banachów osiedlonej ok. 30 km na południe od Edmontonu wyraża bardzo dobrze sytuację polskich emigrantów w Kanadzie w tamtym czasie². Od tej właśnie rodziny, dzięki pomocy bp. V. Grandin³, rozpoczęła się ofiarna praca duszpasterska o. Wojciecha Kulawego,

zasoby archiwalne. Zasób pierwszy, to tzw. archiwum historyczne będące miejscem gromadzenia i przechowywania właściwego zbioru archiwalnego. Zasób drugi, to tzw. biblioteka oblacka, gdzie gromadzone i przechowywane są wszelkie publikacje związane z lub dotyczące: zarządu generalnego Zgromadzenia, prowincji lub innych jednostek administracyjnych, a także indywidualnych oblatów.

² J. W. Kulawy, *Loeuvre des Oblats polonais parmi les Polonais de l'Alberta*, w: „Missions de la Congrégation des Missionnaires Oblats de Marie Immaculée” (dalej cytowane jako „Missions OMI”), 64 (1930) s. 334-341.

³ Vital-Justin Grandin (1829 – 1902), biskup Saint Albert. Razem z abp. Louis Philip Adélarde Langevin (1855–1915) należał do pierwszych biskupów kanadyjskich angażujących polskich oblatów do pracy w środowiskach emigracyjnych państwowej prowincji Manitoba i Alberta.

który swoje posługiwanie emigrantom rozciągnął na ogromny obszar ciągnący się od Winnipegu aż do Gór Skalistych⁴. W posługiwaniu wspierał o. Wojciecha jego rodzony brat Jan, także oblat, którego relacja z działalności pasterskiej zamieszczona w liście z 13 września 1899 r. do o. Cassiana Augiera, superiora generalnego⁵, daje obraz zaangażowania polskich oblatów w pionierską pracę Zgromadzenia pośród emigrantów⁶. Wspomnienia wart jest fakt, że przez okres dwóch lat tych dwoje kapłanów pracowało na terenie znacznie większym od obszaru ówczesnej Francji. Zaangażowanie braci Kulawych w powstawanie wielonarodowościowej parafii w Winnipegu oraz przybycie kolejnych polskich oblatów⁷ całkowicie zmieniło sytuację i charakter wykonywanej przez nich posługi.

Od samego niemal początku swej działalności w Kanadzie oblaci polscy podjęli wysiłek dotarcia do rodaków za pomocą słowa drukowanego. Początkowe próby związania wydawania gazety w języku polskim z czasopismem *Rundschauer*, zakończyły się niepowodzeniem. Nie zniechęciło to jednak pomysłodawców, dlatego rozpoczęcie wydawania *Echa Kanadyjskiego* przemianowanego następnie na *Głos Kanadyjski*, czy też *Gazety Polskiej*, która w 1908 r. zmieniła nazwę na *Gazeta Katolicka*, można z perspektywy czasu uznać za sukces, osiągnięty przede wszystkim dzięki ofiarnej pracy o. Franciszka Kowalskiego⁸.

W pierwszych latach swego pobytu w Kanadzie oblaci polscy jurysdykcyjnie podlegali zarządowi oblackiej prowincji Manitoba, skupiającej w swych szeregach oblatów różnych narodowości. Zmieniająca się struktura społeczna doprowadziła do zmian składu personalnego prowincji zakonnej, co zapoczątkowało prace zmierzające do jej podziału. Czynności te trwały w sumie kilka lat. Podstawą wyodrębnienia nowych prowincji zakonnych było pochodzenie oblatów. Plany powołania prowincji niemieckojęzycznej z udziałem oblatów polskich wywołały reakcje niezadowolenia oraz protesty. Szczególnym opozycjonistą idei włączenia polskich oblatów do planowanej prowincji był jeden z pionierów pracy wśród Polonii kanadyjskiej, o. Franciszek Kowalski. Razem z innymi ojcami polskiego pochodzenia opowiadał się za pozostaniem Polaków

⁴ *Pół wieku Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie*, [b.m.] 2006, s. 20.

⁵ „Missions OMI”, 37 (1899) s. 367-372.

⁶ Pionierem polskich oblatów w Kanadzie był brat Antoni Kowalczyk (1896–1956), który przyjechał do prowincji Alberta w 1896 r. na zaproszenie abp. A. Langevin.

⁷ W 1901 r. do Kanady przybyli ojcowie Karol Greczel i August Forner, a w 1903 r. o. Paweł Kulawy.

⁸ Por. M. McCarthy, *The Missionary Oblates of Mary Immaculate, St. Mary's Province, Saskatchewan* 2004, s. 114.

w dotychczasowej prowincji Manitoba, aż do czasu, gdy pojawią się okoliczności sprzyjające powołaniu prowincji polskojęzycznej. Przyczyną takiego stanowiska były przede wszystkim różnice kulturowe oraz, jak można przypuszczać, wydarzenia w Europie⁹. Zwiastun powołania do życia prowincji na terenach odrodzonej Polski¹⁰ obudził w polskich oblatach w Kanadzie pragnienie czynnego wsparcia tego zamiaru. Wyjazd z Kanady niektórych ojców osłabił pozycję oponentów nowej jednostki administracyjnej mającej połączyć wspólnym zarządem oblatów niemieckiego i polskiego pochodzenia. Decyzją administracji generalnej z dnia 15 marca 1926 roku powołana została do życia nowa prowincja pod wezwaniem Matki Bożej (fr. Sainte-Marie de Regina, ang. Saint Mary's Province)¹¹. Wydarzenie to zmieniło zasadniczo sytuację polskich oblatów w Kanadzie. Zgodnie z postanowieniem przełożonych, Polacy weszli w skład nowej prowincji, angażując się w duszpasterską opiekę środowisk emigracyjnych bez względu na ich pochodzenie i miejsce zamieszkania. W założeniach bowiem nowa jednostka administracyjna nie posiadała wyznaczonego terytorium, obejmując początkowo swym zasięgiem państwową prowincję Manitoba i Saakatchewan. W planach było objęcie opieką duszpasterską wszelkich miejsc wymagających kapłańskiego zaangażowania. O znaczeniu polskich oblatów w strukturach nowej prowincji zakonnej świadczy chociażby fakt, że wśród członków pierwszej administracji znalazł się o. Leonard Nandzik, będący oficjalnym reprezentantem grupy polskiej. Angażując się w szeroki nurt prac duszpasterskich i oświatowych prowincji (Gimnazjum św. Jana, Wyższe Seminarium Duchowne w Edmontonie, juniorat i scholastykat w Battleford), oblaci polscy troszczyli się także o utrzymanie i kontynuowanie tradycji narodowych wśród Polonii. Umacnianiu ducha patriotycznego służyły organizacje powoływane przy prowadzonych przez oblatów parafiach a nawiązujące do organizacji i stowarzyszeń znanych i działających na terenach odrodzonej Polski. Do tych organizacji zaliczyć należy: Sodalicję Mariańską, Stowarzyszenie św. Stanisława, Akcję Katolicką, chóry parafialne pw. św. Cecylii, a także Stowarzyszenie Sportowe „Sokół”¹². Stosując się do zaleceń władz centralnych

⁹ Narastające napięcia między oblatami żyjącymi dotychczas w ramach jednej prowincji niemieckiej skłoniły administrację generalną do wyłączenia oblatów polskich spod jurysdykcji niemieckiej i podporządkowania ich bezpośrednio zarządowi centralnemu Zgromadzenia w Rzymie

¹⁰ *Conseils Généraux*, T. 8 (3 VI 1909 au 5 III 1924), s. 69-70.

¹¹ *Circulaires administratives des Supérieurs généraux aux membres de la Congregation des Missionnaires Oblats de M.I.*, T. 4 (1922-1946), Rzym 1947, s. 35-39

¹² Por. McCarthy, *The Missionary...*, s. 106-107

zgromadzenia, oblaci polscy rozpoczęli pracę wśród środowisk polonijnych rozproszonych na terenach dotychczas nie objętych przez oblatów. Ze względu na rosnącą liczbę rodaków w Toronto (prowincja Ontario), pierwsi polscy oblaci pojawili się w tym miejscu w roku 1935. Prekursorem nowej placówki był o. Stanisław Puchniak, a pierwszym miejscem pracy duszpasterskiej parafia pw. św. Stanisława. Poświęcenie i trud, jakiego wymagała ta posługa, przyniosły stosunkowo szybko oczekiwane efekty. W wyniku przyjazdu kolejnych kapłanów z Polski, jak również dzięki powołaniom w środowisku polonijnym, liczba oblatów posiadających polskie pochodzenie znacząco wzrosła. Spowodowało to, że w połowie lat 30. obudzone zostały nadzieje na odłączenie się od prowincji Matki Bożej i stworzenie własnej, polskiej prowincji w Kanadzie. Trudności administracyjne i ekonomiczne, wydarzenia historyczne, a przede wszystkim niechęć do tej idei ze strony superiora generalnego, o. Theodora Labouré i administracji prowincji Matki Bożej, zablokowały tę ideę na następne 20 lat.

Historia zna wiele paradoksów, a jednym z nich w historii oblackiej jest fakt, że II wojna światowa z jednej strony opóźniła powstanie, z drugiej zaś znacząco przyczyniła się do powstania nowej, polskojęzycznej prowincji w Kanadzie. Rosnąca liczba członków prowincji Matki Bożej, nowe uwarunkowania historyczne i społeczne oraz zmiany, jakie zaszły w administracji generalnej w czasie i po II wojnie światowej spowodowały, że idea podziału prowincji utworzonej w 1926 r. po trzydziestu latach jej działania, znów stała się aktualna. Historyczne podłoże powołania nowej jednostki administracyjnej w Kanadzie miało charakter wielowarstwowy. Jedną z pierwszych przyczyn było zjawisko nowej fali emigracyjnej Polaków. Zmiany polityczne jakie nastąpiły w Polsce po II wojnie światowej spowodowały, że wielu spośród tych, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się poza granicami kraju, postanowiło nie wracać do ojczyzny, wybierając często jako kraj nowego zamieszkania Kanadę. Wśród nowej fali emigracyjnej znaleźli się także ci, którzy nie pogodzili się z zachodzącymi w kraju zmianami i którym udało się opuścić jego granice zanim „żelazna kurtyna” oddzieliła by ich od pozostałej części świata. Nowi emigranci zmienili zasadniczo społeczno-ekonomiczne oblicze dotychczasowej Polonii kanadyjskiej. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, zatrudniających się w rolnictwie, nowi przybysze szukali pracy przede wszystkim w różnych gałęziach prężnie rozwijającego się przemysłu. Duże ośrodki przemysłowe przyciągnęły znaczną część nowej fali emigracyjnej. Przybyszom należało pomóc odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zapewnić odpowiednią opiekę duszpasterską. Zadania, przed jakimi stanęła prowincja Matki Bożej pod koniec lat 40-tych, zdynamizowały działania polskich oblatów zmierzających

w kierunku wydzielenia się z dotychczasowych struktur administracyjnych. Wskazywano przy tym nie tylko na zmieniającą się sytuację personalną, ale także na fakt, że pozostawanie w jurysdykcji niemieckiej, szczególnie w rzeczywistości powojennej, dla wielu Polaków może być zbyt dużym wyzwaniem¹³. Nie był to zresztą żaden nowy argument. Podobną opinię w 1926 r. wyrażali oponenci przeciwstawiający się podporządkowaniu ich niemieckojęzycznej administracji prowincji Matki Bożej. Przedstawiane argumenty nie znajdowały posłuchu i akceptacji w administracji prowincjonalnej. Ówczesne władze wskazywały na liczne trudności, od personalnych¹⁴, przez ekonomiczne¹⁵, po zakono-religijne. Problemem okazały się także mieszane narodowościowo parafie¹⁶. Urzędujący prowincjał, Bernard Ueberberg pragnący osłabienia nastrojów separatystycznych, wysunął propozycje powołania spośród Polaków wikariusza prowincjonalnego, a w przyszłości mianowanie prowincjałem jednego z polskich oblatów, któremu przydany by został wikariusz pochodzenia niemieckiego¹⁷. Stan ten miał usatysfakcjonować i zabezpieczyć interesy obydwu grup narodowościowych, i jako powtarzająca się praktyka, miał być kontynuowany w przyszłości¹⁸. Determinacja polskich oblatów w powołaniu własnej prowincji była jednak bardzo mocna¹⁹. Jej przejawem była min. propozycja połączenia w ramach jednej prowincji wszystkich polskich oblatów pracujących w Kanadzie i na terenie Stanów Zjednoczonych. Wysuwane postulaty znalazły ostatecznie posłuch wśród administracji generalnej. Nowy superior generalny, o. Leo Deschâtelets nie podzielał niechęci swego poprzednika, do powoływania prowincji o charakterze narodowościowym. Znając już z autopsji sytuację kanadyjską, miał okazję pogłębić jeszcze bardziej stan swej wiedzy podczas wizyty w 1948 r. Wyrazem zatroskania, jak i chęci pomocy w rozwiązaniu trudnej

¹³ Por. Tamże, s.259

¹⁴ Na 116 oblatów w prowincji tylko 35 było Polakami.

¹⁵ Problem dotyczył podziału domów zakonnych i przyszłości budowanego właśnie domu formacyjnego w Battleford.

¹⁶ Niektóre z parafii miały charakter wielonarodowościowy lub polsko-niemiecki. Przekazanie duszpasterstwa w ręce jednej narodowości mogło zatem zrodzić niepotrzebne napięcia i spory wśród samych parafian.

¹⁷ Archiwum Generalne (dalej AG), sygn. B-220 Assumption, Toronto. House of Studies. *List .B. Ueberger do J. Boekenfoehra*

¹⁸ Por. Tamże

¹⁹ Listy polskich oblatów przesyłanych do Rzymu to głównie prośby o powołanie nowej prowincji, do której zgłaszają wolę przynależności; AG, sygn. B-219 Assumption, Historia. *Pro Memorial. La separation des Peres Polonais de la Province de ST. Marie de Regina.*

sytuacji był fakt mianowania w roku następnym ówczesnego prokuratora Zgromadzenia przy Stolicy Apostolskiej, o. Józefa Rousseau specjalnym wizytatorem. Celem wizytacji było dogłębne zbadanie potrzeb oraz wskazanie możliwości rozwiązania problemu, nie wykluczając przy tym ewentualnego podziału istniejącej prowincji Matki Bożej. Raport końcowy wizytacji, przychylny stanowisku Polaków, spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony o. Ueberberga²⁰, który za sugestią asystenta generalnego o. J. Boekenfoera przygotował własny raport przesłany następnie do Rzymu. W tymże dokumencie ojciec prowincjał wykazywał konieczność i możliwości, przy wprowadzeniu nowych zasad administracyjnych, zachowania istniejącego *status quo*. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że dla o. Ueberberga ewentualny podział stanowił nie tylko zagrożenie dla ekonomicznego podłoża prowincji, ale stał także w sprzeczności z wizją przyszłości zarówno oblatów, jak i Kościoła katolickiego w Kanadzie. Prowincjał przewidywał bowiem, że bliskie sąsiedztwo parafii prowadzonych przez członków dwóch różnych prowincji tego samego Zgromadzenia, będzie wywoływało pragnienie rywalizacji na niwie duszpasterskiej, co doprowadzi ostatecznie do niechęci ze strony biskupów, dążących do konsolidacji Kościoła kanadyjskiego²¹. Zarząd centralny Zgromadzenia zdawał się podzielać te obawy, w związku z tym o. Ueberberg, zgodnie z resztą z własnym projektem zmian administracyjnych, zakończył po trzech latach sprawowanie posługi prowincjała, co umożliwiło mianowanie nowego przełożonego. W czerwcu 1950 r. zamianowany został, pierwszy raz w historii prowincji Matki Bożej, prowincjał polskiego pochodzenia, o. S. Wachowicz. Z perspektywy czasu można pokusić się o stwierdzenie, że było to rozwiązanie o charakterze *ad experimentum*, mające w praktyce sprawdzić możliwość funkcjonowania proponowanego rozwiązania. Słuszność przyjętej opcji potwierdza fakt, że lansowana idea podziału zaczęła budzić coraz więcej kontrowersji i emocji wśród członków prowincji, także tych legitymujących się polskim pochodzeniem²².

²⁰ Prowincja Matki Bożej będąca w trakcie realizacji projektów zaaprobowanych wcześniej przez administrację generalną w przypadku podziału utraciłaby możliwości ich sfinalizowania, co pociągnęłoby daleko idące straty ekonomiczne; AG, sygn. B-219 Assumption, Toronto. House of Studies, *List B. Ueberberga do J. Boekenfoehra*.

²¹ Por. McCarthy, *The Missionary...*, s. 256; *List B. Ueberberga do L. Deschâtelets* z 26 listopada 1949.

²² Chodzi tutaj o głos sprzeciwu ówczesnego superiora scholastykatu St. Charles, o. Leona Engela. W swoim liście do superiora generalnego z 16 stycznia 1956 r., przychyliła się on do opinii prowincjała o konieczności dążenia do integracji społeczeństwa kanadyjskiego, dlatego bardziej sensownym wydawałoby się powołanie jedynie dwóch prowincji, francjojęzycznej dla wschodniej Kanady i anglojęzycznej dla pozostałej części kraju. Ta druga

Przybierający na sile ruch na rzecz podziału nie dał się już jednak zatrzymać i podczas kanonicznej wizytacji asystenta generalnego, o. Johna Walsha w czerwcu 1956 roku, ogłoszony został dekret powołujący w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, tj 15 sierpnia 1956 roku nową prowincję z o. Michałem Smithem jako pierwszym prowincjałem²³.

Powołanie nowej prowincji nie rozwiązywało jednak problemów nagromadzonych przez lata. Warto wspomnieć, że bazą wyjściową do funkcjonowania nowej jednostki administracyjnej były szczegółowe dyrektywy administracji generalnej wyrażone w liście asystenta generalnego, o. Johna Walsha do o. Michała Smitha jako prowincjała nowo powołanej prowincji Wniebowzięcia²⁴. W siedmiu punktach z licznymi podpunktami administracja generalna ustaliła szczegółowo relacje między nową i starą prowincją, starając się rozwiązać nie tylko problemy bieżące, ale także zapobiec ewentualnym sporom w przyszłości²⁵. Wydaje się, że spośród wszystkich wskazań na szczególną uwagę zasługują dwa punkty. Pierwszy, związany z procesem formacji dotyczy scholastyków. W podpunkcie „e” punktu drugiego o. Walsh zaznacza, że scholastycy provin-

provincia skupiłaby w sobie wszelkie grupy narodowościowe i językowe. Por. McCarthy, *The Missionary ...*, s. 266.

²³ AG, sygn. B-219, Assumption, Circulares, Administratio gen., *Dekret nominacyjny*.

²⁴ AG, sygn B-219, Assumption, Correspondentia administrative (1956 – 1965), *List J. Walsha do M. Smitha z 27 sierpnia 1956 r.*

²⁵ Wspomniane wyżej dyrektywy obejmują następujące punkty:

1. Procedury związane z ogłoszeniem powołania prowincji Wniebowzięcia oraz szczegółowe wskazówki dotyczące objęcia funkcji prowincjała przez o. Smitha.
2. Personel. Zawiera sześć podpunktów precyzyjnie wyliczających funkcje i wskazania poszczególnych grup wspólnoty obłackiej oraz odpowiedzi na pytania dotyczące administracyjnej przynależności niektórych oblatów.
3. Dom i archiwum prowincji. Wskazanie miejsca gdzie winna mieścić się stała siedziba prowincjała oraz praktyczne wskazówki dotyczące zorganizowania i funkcjonowania archiwum.
4. Finanse. Czwarty w kolejności punkt zawiera pięć podpunktów opisujących zasady dysponowania zasobami materialnymi, z konkretnym wskazaniem powinności finansowych prowincji.
5. Relacje z Polskim Dystryktem we Francji.
6. Nowe fundacje. Powyższy punkt bardzo wyraźnie podkreśla konieczność uzyskania zgody administracji generalnej w przypadku powoływania do życia nowych dzieł pociągających za sobą jakiegokolwiek zobowiązania.
7. Życie religijne. Zapowiadając przesłanie raportu z wizytacji kanonicznej przeprowadzonej od marca do czerwca 1956 r., czyli jeszcze przed oficjalnym podziałem prowincji Matki Bożej, zaleca wprowadzenie w życie zawartych w nim wskazówek, szczególnie zaś, na osobiste życzenie superiora generalnego, podkreśla ważność życia religijnego i wspólnotowego.

cji Wniebowzięcia są tak samo misjonarzami jak wszyscy oblaci, i superior generalny jest szczególnie zainteresowany ich misyjną formacją i studiami²⁶. Z kontekstu całej wypowiedzi można przypuszczać, że administracja generalna chciała dać do zrozumienia, iż nowa jednostka administracyjna jest przede wszystkim wspólnotą oblacką, a jej charakter narodowy nie może mieć znaczenia nadrzędnego. Z drugiej strony mogła to być również forma wyczulenia członków nowej prowincji na stawiany niekiedy zarzut o nacjonalizację życia oblackiego²⁷. W ten oto sposób o. Walsh nawiązał do treści swego raportu powizytacyjnego, zaaprobowanego przez superiora generalnego, w którym bardziej szczegółowo przedstawił cele i zadania wspólnoty oblackiej na szczelbłu prowincji²⁸. Wracając do zasadniczej treści listu, punkt piąty dotyczy relacji nowej prowincji w Kanadzie z Polskim Dystryktem we Francji. Asystent generalny podkreśla, że oblaci owego dystryktu nie są członkami powołanej prowincji Wniebowzięcia. Pomijając motywacje tej decyzji, można wnioskować, że taka myśl, sugestia pojawiła się również przy okazji starań o erygowanie prowincji w Kanadzie. Być może była to kontynuacja lub bardziej rozbudowana forma koncepcji połączenia w jedną prowincję Polaków żyjących i pracujących poza krajem, o czym wspomniano już wcześniej. Brak potwierdzenia powyższej tezy w zachowanych i dostępnych archiwaliach, wymusza umieszczenie jej jedynie w sferze hipotez. Zdecydowany, choć zarazem pełen życzliwości ton listu pozwala przypuszczać, iż zarząd centralny odnosił się z życzliwością do świeżo powołanej prowincji, a zgoda na jej powstanie była wyrazem troski o dobro całego zgromadzenia. Potwierdzeniem tego może być list superiora generalnego, o. Leo Deschâteles z 22 sierpnia 1956 r., adresowany do oblatów obydwu prowincji, w którym oznajmiony zostaje fakt erygowania dnia 15 sierpnia nowej prowincji Wniebowzięcia²⁹. Wyrażając pragnienie rozwoju nowej prowincji, superior generalny zaznaczył, iż jej powstanie uzasadnione było rzeczywistym dobrem tych, do których oblaci zostali powołani i posłani.

²⁶ *Father General would like you to make it clear that students and Scholastics of the Assumption Province are Oblate Missionaries just as any others and that he will be keenly interested in their missionary outlook. No doubt in years to come, when it shall be possible he shall look for missionaries for the foreign missions just as he does in any other regular province.* AG, sygn B – 219, Assumption, Correspondentia administrative (1956–1965), *List J. Walsha do M. Smitha z 27 sierpnia 1956 r.*

²⁷ Por. McCarthy, *The Missionary...*, s. 260-264.

²⁸ *Act of Visitation of Assumption Province by Rev. John P. Walsh, OMI, Assistant General. March 6 to June 9, 1956, [b.m.] [1957], s. 7-12.*

²⁹ AG, sygn. B-219 Assumption, Circulares (Administratio gen.).

2. Działalność i rozwój prowincji Wniebowzięcia

Powstanie nowej zakonnej jednostki administracyjnej możliwe jest w sytuacji, gdy ma ona zapewnioną odpowiednią liczbę członków oraz wystarczającą zabezpieczenie finansowe umożliwiające jej funkcjonowanie. Wskazane czynniki musiały zostać spełnione także w przypadku prowincji Wniebowzięcia. Zestawienie archiwaliów pozwala na wyobrażenie sytuacji, w jakiej na początku swego istnienia znajdowała się powyższa prowincja. Dla przykładu na podstawie lektury listów superiora generalnego, Leo Deschâteles (22 sierpień 1956 r.), Johna Walsha (27 sierpień 1956 r.) i Michała Smitha (wrzesień 1956 r.) można pokusić się o stwierdzenie, że dwa podstawowe filary egzystencji prowincji, tj. finanse i personel, nie były w najlepszym stanie, a przynajmniej nie w takim, który pozwalałby na przysłowiowy spokojny sen. Ponieważ sprawy personelu zostaną przedstawione szerzej poniżej, kilka słów na temat sytuacji finansowej. W specjalnych dyrektywach o. J. Walsha mowa jest o kontrybucjach, które nowa jednostka administracyjna, tak zresztą jak wszystkie inne prowincje, zobowiązana jest przysyłać do wspólnej kasy zgromadzenia³⁰. Ponieważ erygowanie prowincji nastąpiło w sierpniu, kontrybucją objęte zosła całe drugie półrocze 1956 r. W swoim pierwszym liście okólnym do prowincji o. Smith wspomina o tej sytuacji dodając, że nie otrzymano z kasy prowincji Matki Bożej żadnej gotówki, dlatego całą kwotę trzeba zgromadzić licząc wyłącznie na własne siły³¹. Na prowincji spoczywał także obowiązek pokrycia kosztów pierwszej formacji tych młodych oblatów, którzy w wyniku podziału weszli w jej skład. Jeżeli do tych dwóch punktów dodać jeszcze koszty związane z administracją bieżącą, to z pełnym uznaniem należy odnotować fakt całkowitego wywiązania się ze wszystkich tych powinności.

We wspomnianym już wyżej pierwszym liście do prowincji, o. M. Smith pisał, że jedna myśl zaprzęta jego umysł od momentu powstania prowincji, powołania, powołania i raz jeszcze powołania. Niewątpliwie był to nie tylko element decydujący w bieżącym funkcjonowaniu, ale także kwestia rozwoju i przyszłości. Według informacji podanych w pierwszym, oficjalnym personelu prowincji Wniebowzięcia z 1956 r., należało do niej czterdziestu dwóch ojców,

³⁰ AG, sygn. B-219 Assumption, *Correspondentia administrativa (1956–1965)*, J. Walsh do M. Smitha (27 sierpień 1956).

³¹ AG, sygn. B-219 Assumptioni, *Circulares (Admin. Prov.) (1956–1965)*, M. Smith, *List do Prowincji* (wrzesień 1956).

pięciu ojców scholastyków i siedmiu scholastyków, co daje razem pięćdziesięciu czterech oblatów³². Oprócz tego w spisie umieszczona została informacja o ośmiu scholastykach nowicjuszach i dwunastu juniorach, którzy nie mając ślubów zakonnych nie byli zaliczani do personelu prowincji³³. Zwrócenia uwagi wymaga fakt, że w momencie powstania prowincja nie posiadała w swych szeregach braci zakonnych. Sytuację wyjaśniają dyrektywy o. Walsh, w których podaje, że za taki stan rzeczy odpowiada bezpośrednio superior generalny, który gotów jest w przyszłości udzielić obediencji każdemu z braci, który o to poprosi. Nim jednak to nastąpi, każdy brat zakonny winien zdobyć wystarczające doświadczenie życia zakonnego i wspólnotowego, a także odpowiednie kwalifikacje zawodowe³⁴. W 1958 r. stan personalny prowincji wynosił czterdziestu ojców, trzech ojców scholastyków, dziesięciu scholastyków i dwóch braci zakonnych. W tej grupie dwóch oblatów było Słowakami, wszyscy zaś pozostali posiadali pochodzenie polskie³⁵. Wart odnotowania jest także fakt, że w grupie tej trzech było powyżej siedemdziesiątego roku życia, dwóch powyżej sześćdziesiątego, a jedenastu miało ukończonych pięćdziesiąt lat. Średnia wiekowa najliczniejszej grupy wynosiła czterdzieści pięć lat i tylko siedmiu nie ukończyło jeszcze trzydziestego roku życia³⁶. Brak w statystyce wiadomości o nowicjuszach dowodzi, że w tym czasie prowincja ich nie posiadała, co potwierdza słuszność obaw o przyszłość. Analizując statystyki rocznych sprawozdań, uwagę przykuwa fakt utrzymywania się w latach sześćdziesiątych niemal stałej liczby oblatów, która wynosiła od pięćdziesięciu ośmiu do sześćdziesięciu. Na początku 1965 roku prowincja posiadała jeszcze trzech scholastyków, dwóch z profesją wieczystą i jednego w ślubach czasowych. Aż do końca lat 60-tych statystyki podają jednego, dwóch, maksymalnie trzech oblatów w pierwszej formacji. Podobna sytuacja utrzymywała się w latach 70-tych. W oficjalnych raportach oraz publikacjach dotyczących personelu prowincji

³² AG, sygn. B-220 Assumption, Personnel, *Information for the an abridged Personnel of the Congregation (1956)*

³³ W sprawozdaniu z 1959 r. przygotowanym na Kapitułę generalną podano, że w momencie erygowania prowincja liczyła: 42 ojców, 5 ojców scholastyków, 5 scholastyków i 7 nowicjuszy. Różnica dotyczy liczby scholastyków i nowicjuszy. AG, sygn. B-220 ASSUMPTION. *Relatio ad Capitulum Generale (1959, 1966). Report Assumption Province (Canada) to the General Chapter 1959.*

³⁴ AG, sygn. B-219 Assumption, *Correspondentia administrative (1956–1965)*, J. Walsh do M. Smitha. *Special Directives (27 sierpnia 1956)* s. 2.

³⁵ AG, sygn. B-220 Assumption, *Relatio ad Capitulum Generale (1959; 1966), Report. Assumption Province (Canada) to the General Chapter 1959, s. 1.*

³⁶ Tamże.

znajdują się dane mówiące o nowicjuszu (1975 r.)³⁷ i jednym scholastyku (1973 i 1977)³⁸. W lata 80-te prowincja wkraczała ze stanem pięćdziesięciu czterech ojców i jednym bratem zakonnym³⁹. Zaznaczyć należy, że w raporcie na kapitułę generalną w 1980 r. umieszczono informację, iż od 1972 r. zmarło dziesięciu ojców, dwóch opuściło prowincję, wśród zaś pozostałych pracujących czterech zostało „wypożyczonych” z innych prowincji, trzech z Polski i jeden z prowincji Mackenzie⁴⁰. Oficjalne dane prowincji Wniebowzięcia zamieszczone w personelu zgromadzenia z 1981 r. mówią o pięćdziesięciu sześciu oblatkach, wśród których znajduje się jeden brat zakonny⁴¹. Kolejne dane pochodzące z roku 1987 wykazują już pewną zmianę. W ciągu 6 lat stan prowincji zmniejszył się do pięćdziesięciu czterech osób, ale za to zapis statystyczny podaje informację o dwóch scholastykach. Niestety, prowincja w tym czasie nie posiadała już żadnego brata zakonnego⁴². Pierwsze trzy lata następnej dekady przyniosły kolejne straty w personelu prowincji. W ciągu tych trzech lat (1990 – 1993) zmarło sześciu ojców⁴³. Zapewne ten fakt jest przyczyną rozbieżności pomiędzy danymi przygotowanymi na kapitułę generalną w 1992 r., a personelem Zgromadzenia z 1993 r. Raport Regionu Kanady podaje bowiem informację o czterdziestu ośmiu oblatkach w 1991 r.⁴⁴ podczas gdy *Personel OMI* z 1993 wymienia tylko czterdziestu trzech, w tym jednego scholastyka⁴⁵. Średnia wieku oblatów w prowincji w tym czasie to pięćdziesiąt osiem lat, przy czym dwunastu ukończyło już osiemdziesiąty rok życia, trzech jest w wieku siedemdziesięciu lat, pięciu między sześćdziesiątym a sześćdziesiątym dziewięcym, dwudziestu ośmiu zaś nie przekroczyło jeszcze sześćdziesiątego roku życia⁴⁶. Raport na kapitułę generalną w 1998 r. podaje, że w prowincji pracuje czterdziestu jeden oblatów, wśród których jedenastu ukończyło sześćdziesiąt

³⁷ AG, sygn. B-220 Assumption, Statistica (1969–1980), *Relatio Statistica Annua Provinciale seu Vicariatus ad Superiorem Generalem Mittenda* 1975.

³⁸ *Personnel OMI 1973*, Rzym 1973, s. 128; *Personnel OMI 1977*, Rzym 1977, s. 53.

³⁹ AG, sygn. B-220 Assumption, Statistica (1969 – 1980), *Assumption – Canada (sierpień 1980)*.

⁴⁰ AG, sygn. GA III/1, General Chapter 1980. *Reports A-22*, s. 2.

⁴¹ *Personnel OMI 1981*, Rzym 1981, s. 213.

⁴² *Personnel OMI 1987*, Rzym 1987, s. 166.

⁴³ Por. *Pół wieku...*, s. 162 – 176.

⁴⁴ AG, sygn. GCh/1992, Chapitre-General-Chapter 1992, *Reports. Province Reports*, s. 76.

⁴⁵ *Personnel OMI 1993*, Rzym 1993, s. 154.

⁴⁶ AG, sygn. GA III/3 General Chapter 1992 – Regions (Canada), *Questionnaire for the Reports of the Provinces and Delegations to the General Chapter of 1992*.

pięć lat, dwudziestu jeden jest pomiędzy czterdziestym a sześćdziesiątym piątym rokiem życia, dziewięciu zaś ma mniej niż czterdzieści lat. Ponadto dokument ten zawiera informację o trzech oblatkach będących w okresie formacji pierwszej, z czego dwóch przebywa właśnie w nowicjacie. Brak jest danych na temat braci zakonnych⁴⁷. Na podstawie *Personelu OMI* z roku 2000 wiadomo, że do prowincji Wniebowzięcia przynależało czterdziestu trzech oblatów, wśród których był jeden brat zakonny. Brak adnotacji odnośnie scholastyków, co pozwala ponownie domniemywać, że w danym czasie prowincja nie posiadała nikogo, przygotowującego się do przyjęcia święceń kapłańskich lub złożenia profesji wieczystej⁴⁸. Oficjalne dane o obediencjach oblatkach z czerwca 2006 r. podają liczbę czterdziestu sześciu oblatów należących do prowincji Wniebowzięcia⁴⁹.

Ostatnim punktem wartym zaznaczenia w zakresie spraw personalnych jest narodowość i pochodzenie oblatów prowincji Wniebowzięcia. Jak zostało wspomniane już wcześniej w 1958 r. dwóch z czterdziestu ośmiu oblatów należących do prowincji było pochodzenia słowackiego, pozostałą zaś część stanowili Polacy. Drugie miejsce w prowincji pod względem liczebności od lat 60-tych przypada oblatom włoskim. Historia współpracy Włochów i Polaków zaczęła się w latach 60-tych XX wieku. Tym, co ich połączyło była wspólna idea pracy dla i pośród emigrantów własnej narodowości. Poproszeni o pomoc przez zarząd prowincji oblaci włoscy objęli w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych⁵⁰ w Toronto parafię Św. Aniołów, w której dominującą grupą byli emigranci włoskiego pochodzenia. Początki tej wspólnoty zainicjowało dwóch oblatów przybyłych bezpośrednio z Włoch, do których dołączyło jeszcze dwóch innych pracujących dotychczas na północnych krańcach Kanady. W kolejnych latach przybywali kolejni włoscy oblaci, tak że w szczytowym okresie swej liczebności, w latach 70-tych, grupa ta liczyła dwunastu zakonników. Posiadając taką liczbę mogli objąć swą posługą również wiernych skupionych w parafii pw. św. Katarzyny ze Sieny. Prężna działalność oraz rosnąca liczba oblatów włoskiego pochodzenia doprowadziła do zrodzenia idei utworzenia w Kanadzie delegatury prowincji Włoskiej. Zmieniające się jednak warunki społeczne (liczebne zmniejszanie się parafii włoskich) oraz powrót niektórych ojców

⁴⁷ AG, sygn. B-184A7, General Chapter 1998-Region's Reports. Reports from Provinces (Original), *Assumption Vice-Province – Canada. Report to the 1998 General Chapter*.

⁴⁸ *Personnel OMI 2000*, Rzym 2000, s. 182.

⁴⁹ AG, sygn. B-220, Assumption, Personnel (1956–), *Assumption Province 2006*.

⁵⁰ Por. *Oblate Directory. Directoire Oblat 1999*, Battleford 1999, s. 138.

do prowincji-matki, ostatecznie przekreśliły możliwość realizacji tych planów⁵¹. Obecnie grupa włoska liczy kilku oblatów pracujących w ich pierwszej parafii w Toronto⁵². Archiwalia archiwum generalnego nie pozwalają na precyzyjnie określenie składu narodowego prowincji Wniebowzięcia dzisiaj. Z oficjalnych publikacji, przytaczanych już wcześniej wynika, że dominującą grupę narodowościową stanowią nadal oblaci legitymujący się pochodzeniem polskim. Wpływa to zarówno z charakteru i rodzaju misji prowincji, jak też jest wynikiem żywych relacji między prowincją Wniebowzięcia i prowincją Polską oraz jest wynikiem pojawienia się powołań w środowisku Polonii kanadyjskiej⁵³. Zaznaczenia wymaga jeszcze fakt, że obok narodowości polskiej w prowincji reprezentowana jest także narodowość włoska, wietnamska, niemiecka i kanadyjska⁵⁴.

Powołanie oblackiej prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie było formą odpowiedzi na potrzeby, jakie pojawiły się w tym kraju na początku drugiej połowy XX w.⁵⁵ Zgodnie z dewizą Zgromadzenia, *Evangelizare pauperibus misit me*, oblaci dostrzegli w pracy dla emigrantów, często opuszczonych i zagubionych w nowej, nieznannej rzeczywistości, jedną z form realizacji swego charyzmatu. Naturalną koleją rzeczy wydaje się organizowanie tej pracy w oparciu o struktury parafialne, które były znane środowisku emigrantów i w związku z tym dawały poczucie bezpieczeństwa i oparcia. Uwzględniając specyficzne cechy emigracji polskiej, trzeba podkreślić, że w wielu wypadkach prowadzone przez oblatów parafie były pierwszą, a często na długie lata, podstawową formą kontaktu z otaczającą rzeczywistością⁵⁶. Oblaci polscy zdając sobie sprawę z potrzeb rodaków starali się od samego początku wychodzić im naprzeciw, służąc szeroko pojętą radą i pomocą, angażując do tej służby także tych emigrantów, którzy posiadli już odpowiednie doświadczenie.

Parafia ze swoją określoną strukturą organizacji i metodami działania stała się podstawową formą działalności oblatów polskich. W większości przeba-

⁵¹ AG, sygn. B-219 Assumption, Italian Oblates, N. Ferrara, *Esperimento da non dimenticare*.

⁵² Por. *Pół wieku...*, s. 33

⁵³ Por. AG, sygn. B-184A7 General Chapter 1998 – Region's Reports. Reports from Provinces (Original), *Assumption Vice-Province – Canada. Report to the 1998 General Chapter*

⁵⁴ Por. *Pół wieku...*, s. 126-158.

⁵⁵ AG, B-219 Assumption, *Visitatio Canonica (Admin. Gen) 1956*, J. Walsh, *Act of Visitation of Assumption Province March 6 to June 9, 1956*.

⁵⁶ Por. J. Pielorz, *Oblaci polscy. Zarys dziejów prowincji Polskiej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej z okazji 50-lecia istnienia 1920–1970*, Rzym 1970, s. 121-131.

danych archiwaliów i publikacji pojawia się stwierdzenie, że specyfiką pracy oblatów prowincji Wniebowzięcia jest praca parafialna. Choć jest to pierwsza i podstawowa, to jednak nie jedyna forma służby oblackiej na rzecz środowiska emigracyjnego. Palma pierwszeństwa skłania jednak do poświęcenia temu zagadnieniu więcej miejsca.

W liście okólnym superiora generalnego Leo Deschâtelets z 22 sierpnia 1956 r. zaznaczono, że nowo powstała prowincja w celu wypełnienia swego apostołatu, którym jest posługa duszpasterska wśród dawnej i nowej emigracji polskiej, otrzymuje do tej posługi placówki w dystrykcie Toronto (ON) i Rama (SK) oraz parafie: Św. Ducha w Winnipegu, św. Henryka w Melville, św. Kazimierza w Vancouver, św. Michała w Krydor, św. Stanisława w East Selkrik, św. Michała w Lemberg, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Garson, Najświętszej Trójcy w Tolstoi, św. Tersy w Rossburn i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Elphinstone⁵⁷. Spośród wszystkich wymienionych miejsc, tylko jedno posiadało status domu zakonnego (Winnipeg) oraz jedno status rezydencji zakonnej (Melville), pozostałe miejsca miały charakter placówek duszpasterskich⁵⁸. Porównując ten z spis z listą miejsc obsługiwanych przez oblatów w roku 2005 zauważa się, że liczba ta zwiększyła się aż trzy razy⁵⁹. Nie uwzględnia się w tym wyliczaniu miejsc i dzieł, w których oblaci byli zaangażowani, a które dzisiaj już nie znajdują się pod ich opieką⁶⁰. Zestawienie w formie listy wszystkich parafii w oparciu o archiwalia jest niemożliwe, przede wszystkim ze względu na braki w zarchiwizowanej dokumentacji. Liczne publikacje, jakie pojawiły się z okazji jubileuszu prowincji Wniebowzięcia, całkowicie lukę tę jednak uzupełniają. Szeroką gamę działalności parafialnej otwierają liczne stowarzyszenia i grupy religijne zorganizowane i działające w ramach struktur parafialnych. Bogata kolekcja biuletynów parafialnych w sposób niemal kronikarski obrazuje bogate spektrum życia duszpasterskiego tych placówek. We wszystkich parafiach, gdzie znajduje się środowisko polonijne istnieją grupy parafialne znane także w kraju np. rada parafialna, ministranci, grupy różańcowe, poradnictwo rodzinne, chóry parafialne, duszpasterstwo chorych, itp. Oprócz tych, tak typowych dla polskiego duszpasterstwa organizacji, w para-

⁵⁷ AG. sygn. B-219 Assumption, Circulares (Administratio gen), *List L. Deschâteles, To the Oblates of St. Mary's and Assumption Province 22 sierpień 1956 r.*

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Por. *Pół wieku ...*, s. 34-35.

⁶⁰ Zob. Tamże, s. 35-38. Por. AG, sygn. GA III/3 GEN. CHAPTER 1992 – Region (Canada), *Questionnaire for the Reports of the Provinces and Delegations to the General Chapter of 1992.*

fiach działają również grupy charakterystyczne dla kanadyjskiego środowiska katolickiego np.: Rycerze Kolumba, czy Liga Kobiet Katolickich. Łączenie ze sobą cech tradycyjnego duszpasterstwa polskiego z duszpasterstwem kanadyjskim nadaje tym placówkom znamiona wyjątkowości i odzwierciedla realizację zaleceń, jakie prowincja otrzymała od zarządu generalnego w początkach swego istnienia⁶¹. Wszystkie raporty i sprawozdania przesyłane do Rzymu przez administrację prowincjalną podkreślają wyraźnie fakt realizacji programów i wskazań duszpasterskich Kościoła lokalnego⁶². Opieka duszpasterska nie jest jednak jedyną formą zaangażowania się polskich oblatów na rzecz Polonii kanadyjskiej. Bogate spektrum organizacji i stowarzyszeń parafialnych wzbogacają organizacje i grupy o charakterze świeckim podtrzymujące i krzewiące rodzime tradycje polskie. W części poświęconej historii powstania prowincji wspomniane już zostało Stowarzyszenie Sportowe Sokół, nie można jednak zapomnieć o tradycyjnych drużynach harcerskich, które także znalazły swe miejsce w życiu Polaków za oceanem. Nieocenioną rolę w podtrzymaniu polskości, szczególnie wśród nowego pokolenia, odgrywają polskie szkoły istniejące przy prawie wszystkich większych parafiach. W większości są to tzw. szkoły sobotnie prowadzące naukę języka polskiego. Zaangażowanie na rzecz kultury polskiej widoczne jest bardzo wyraźnie w działalności Katolickiego Studia Młodych (KSM). To jedno z najmłodszych dzieł polskich oblatów swoją działalność kulturową wyraża m.in. poprzez organizowanie koncertów z udziałem sławnych artystów z Polski i innych krajów. Zgromadzony w archiwum generalnym materiał audio-wizualny, płyty CD i kasety VHS, stanowi doskonały przykład zaangażowania oblackiego w tę dziedzinę⁶³. Innym przykładem prężnej działalności KSM może być miesięcznik *Rodzina* będący jedynym miesięcznikiem katolickim wydawanym w języku polskim w Kanadzie. Mimo braku dokumentacji w archiwum generalnym, warto wspomnieć o trzeciej formie ewangelizacji prowadzonej przez KSM, którą jest działalność radiowa⁶⁴.

Szeroko pojęta działalność ewangelizacyjna obejmuje różne formy rekolekcji i misji parafialnych głoszonych we wszystkich prowadzonych przez prowincje parafiach, gdzie znajdują się skupiska Polaków. Tradycyjnie, czasem

⁶¹ AG, sygn. B-220 Assumption, *Visitatio Canonica* (Admin. Gen) 1956, J. Walsh, *Act of Visitation of Assumption Province. March 6 to June 9, 1956*.

⁶² Por. AG, sygn. B-220, Assumption, *Relatio Annua 1957–1964*. AG, sygn. B-220, Assumption, *Relatio Annua 1965–1968*. AG, sygn. B-219, Assumption, General Chapter (Canada), *Report to the General Chapter 1972, 1980, 1992, 1998, 2004*.

⁶³ AG, sygn. B-220 (CD, VHS), John Paul II. Tu es Petrus. Gala Concert. Celebrating the 25th Anniversary of the Holy Father Pontificate. Toronto, October 12, 2003.

⁶⁴ *Pół wieku...*, s. 101.

tych spotkań ewangelizacyjnych jest okres Wielkiego Postu i Adwentu, a prowadzącymi są ojcowie oblaci zapraszani z Polski. Ślady tej współpracy znajdujemy w sprawozdaniach kapitulnych, o których wspomniano już wcześniej. Znaczącą rolę w działalności ewangelizacyjno-formacyjnej pełni dom rekolekcyjny pw. Królowej Apostołów w Mississauga. Oficjalnie otwarty w 1963 r. z inicjatywy pierwszego prowincjała, o. Michała Smitha ośrodek miał za zadanie pogłębiać i ubogacć życie religijne społeczności polonijnej⁶⁵. Z upływem czasu zespół oblatów zajmujący się jego prowadzeniem rozszerzał zakres działalności przekształcając go w centrum rekolekcyjne dla osób konsekrowanych, duchownych i świeckich z różnych grup narodowościowych, językowych a nawet wyznaniowych. Relacje kapitulne pokazują, że dzieło to pełni ważną rolę w życiu i posłannictwie prowincji⁶⁶. Mówiąc o działalności ewangelizacyjnej nie sposób nie wspomnieć o udziale prowincji w dziele ewangelizacyjnym poza granicami Kanady. Zaangażowanie na tym polu związane jest przede wszystkim z ekonomicznym wsparciem dzieł misyjnych na Madagaskarze i Ukrainie. Niemal od samego początku ich istnienia oblaci prowincji Wniebowzięcia angażowali się w misyjną pracę swoich współpracowników⁶⁷. O ile, wymienione wyżej dzieła misyjne związane są z prowincją Polską, o tyle misja w Kenii to dzieło za które odpowiedzialność przejął cały oblaci region Kanady. Udział prowincji Wniebowzięcia w tej misji ma charakter ekonomiczny i personalny⁶⁸.

Zaangażowanie oblatów prowincji Wniebowzięcia w działalność formacyjną, to nie tylko kwestia prowadzenia domu pw. Królowej Apostołów. Znacznie wcześniejszym dziełem był dom w Toronto nazywany House of Studies. Była to forma junioratu, w którym młodzież męska objęta była specjalnym programem formacyjnym. Powstanie tego domu było swoistym wyrazem troski o nowe powołania. Początki tej placówki sięgają jeszcze czasów, gdy oblaci polscy wchodzili w skład prowincji Matki Bożej, czyli roku 1947. Dom zmieniał swoją lokalizację, a dokumenty dotyczące jego zakupu i sprzedaży, czyli zestaw pozwoleń, upoważnień i bogata korespondencja administracyjna, to zasadnicze archiwalia, jakie znajdują się w teczce dotyczącej tej placówki⁶⁹. Literatura pomocnicza, pozwalająca uzupełnić zasób wiedzy na ten temat, do-

⁶⁵ *Oblate Directory...*, s. 138.

⁶⁶ Questionnaire for the Reports of the Provinces and Delegations to the General Chapter of 1980, 1986, 1992, 1998, 2004. AG (GA III/3) Gen. Chapter 1980, 1986, 1992, 1998, 2004 – Region. Canada.

⁶⁷ Por. *Oblate Directory...*, s. 139-140.

⁶⁸ AG, sygn B-311 Kenya, Assumption Province.

⁶⁹ AG, sygn. B-220 Assumption, Toronto: House of Studies.

starca informacji o roli jaką ten dom odegrał w historii prowincji⁷⁰. Zaangażowanie w dzieło formacji oblatkiej kontynuowane było także w latach następnych. Statystyki prowincji wskazują na czynny udział jej członków, w miarę oczywiście możliwości personalnych, w dziełach formacyjnych oblatów w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych⁷¹. Z działalnością formacyjną nierozwalnie związana jest działalność edukacyjna. Ślady pracy przedstawicieli prowincji widać także i w tej dziedzinie. Zaangażowanie w powstawanie i działalność szkół polskich wspomniane zostało już wcześniej. Elementem wymagającym pewnego uzupełnienia jest edukacja o charakterze religijnym. Na podstawie lektury biuletynów parafialnych łatwo wysnuć wnioski o szeroko zakrojonych akcjach parafialnych, których celem jest ugruntowanie wiedzy religijnej, szczególnie wśród młodego pokolenia polonijnego. Kwestia edukacyjna, to także jeden z celów powstania i działania wspomnianego już wcześniej KSM. Ostatnim krokiem tego dopowiedzenia jest wskazanie na zaangażowanie oblatów na najwyższym stopniu drabiny edukacyjnej, czyli szczeblu uniwersyteckim. Analiza danych personalnych Uniwersytetu św. Pawła w Ottawie wskazuje na obecność i zaangażowanie przedstawiciela prowincji Wniebowzięcia także i w tym miejscu⁷².

Ostatnim elementem charakterystyki działalności oblatów prowincji Wniebowzięcia jest działalność o charakterze społeczno-ekonomicznym. Swoista forma opieki nad społecznością emigracyjną wymagała często pomocy o charakterze czysto materialnym. Formą odpowiedzi oblatów na taką potrzebę była pomoc ojców Puchniaka i Smitha w zorganizowaniu kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, która z jednej strony zabezpieczała oszczędności społeczności polonijnej, z drugiej zaś pozwalała zaciągać kredyty na korzystnych warunkach. Dzieło zainicjowane przez dwóch oblatów szybko zaczęło żyć swoim własnym życiem, osiągając bardzo dobre wyniki na rynku bankowym. Najważniejszym jednak osiągnięciem jest fakt, że powołany w 1945 r. *Credit Union* stał się nieodłącznym elementem życia Polonii kanadyjskiej⁷³. Niestety brak jest archiwaliów na ten temat, do dyspozycji pozostają więc jedynie oficjalne publikacje na temat prowincji Wniebowzięcia.

⁷⁰ Por. Pielorz, *Oblaci polscy...*, s. 132.

⁷¹ Por. Questionnaire for the Report from Provinces, Delegations and Missions to the 1998 General Chapter. AG B-184A7 General Chapter 1998 – Region's Reports, Reports from the Provinces – Canada. Por. *Pół wieku...*, s. 133, 145.

⁷² Rapport Triennial de l'Université Saint-Paul. Ottawa-Canada 1996–1999, s. 7. AG RP IX/1 Ottawa-St. Paul's University, Reports.

⁷³ *Oblate Directory*, 138-139.

W formie uzupełnienia wspomnień należy jeszcze o tzw. formacji ciągłej, w którą wkracza każdy oblat po złożeniu profesji wieczystej lub przyjęciu świeceń kapłańskich. Archiwalia dotyczące prowincji Wniebowzięcia wskazują, że zarówno administracja prowincjalna, jak i poszczególni oblaci przywiązują do tej formy formacji bardzo dużą wagę. Wszystkie sprawozdania prowincji przygotowywane i przesyłane na kapituły generalne różnych lat (1972, 1980, 1986, 1992, 1998, 2004) podkreślają znaczenie życia wspólnotowego i troski o nie⁷⁴. Tam, gdzie tylko to jest możliwe, oblaci tworzą wspólnotę, a w sytuacjach, gdy zmuszeni są przebywać na placówkach jednoosobowych, starają się o częste kontakty ze współbraćmi żyjącymi w bliskim sąsiedztwie. W umacnianiu życia wspólnotowego pomagają także zjazdy, spotkania i rekolekcje członków prowincji⁷⁵. Ważną rolę w tym dziele odegrał kongres prowincji w 1985 r. Zachowane akta kongresu poświęconego refleksji nad życiem oblacim i pełnioną posługą, wskazują na próbę odpowiedzenia na pytanie o miejsce i sposoby wypełniania misji prowincji w zmieniających się warunkach współczesności⁷⁶.

Przeprowadzona w archiwum generalnym Zgromadzenia kwerenda ukażała złożoną, trudną, ale niezmiernie bogatą historię i działalność prowincji Wniebowzięcia w czasie pięćdziesięciu lat jej istnienia. Niepełne archiwalia nie pozwoliły na przedstawienie w sposób wyczerpujący poruszanych wątków, ale i tak zarysowały to, co zdaje się być najważniejsze, mianowicie wierność posłannictwu i celom, dla których prowincja została powołana. Podkreślić należy tutaj szczególnie jeden aspekt, mianowicie bycie posłanym do służenia i niesienia pomocy tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują. W tym wypadku są to grupy emigracyjne o różnym charakterze i różnej narodowości. Społeczność polska jest nadal najliczniejszą wspólnotą, której służą oblaci prowincji Wniebowzięcia, ale nie jest jedyną. Prowincja Wniebowzięcia jest zatem soczewką Zgromadzenia posłanego, aby odpowiadać na potrzeby tych, do których zostało one powołane.

⁷⁴ Por. AG, sygn. B-184A7 General Chapter 1998 – Region's Reports, Reports from the Provinces – Canada, *Questionnaire for the Report from Provinces, Delegations and Missions to the 1998 General Chapter*.

⁷⁵ AG, sygn. B-184A7 General Chapter 1992 – Region, Canada – Reports, *Questionnaire for the Report from Provinces, Delegations and Missions to the 1992 General Chapter*.

⁷⁶ AG, sygn. B-219 Assumption – Congress, *Missionary Oblates of Mary Immaculate. Assumption Province – Congress 1985*.

Janusz Błażej OMI
Toronto, Kanada

Współczesne zaangażowanie duszpasterskie Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie

Oblacka Prowincja Wniebowzięcia świętuje Złoty Jubileusz 50-lecia! Jednak spoglądając wstecz, widzimy już ponad sto lat pracy polskich oblatów w Kanadzie. Sługa Boży brat Antoni Kowalczyk przybył na prerie Kanady w roku 1896, gdy jeszcze większość ich ludności stanowili Indianie. Pierwsza parafia polska – św. Ducha w Winnipegu została erygowana w roku 1898.

Takie były początki. Dziś wizytówką naszej pracy są parafie torontońskie. W moim wystąpieniu chciałbym krótko zaprezentować, co robimy aktualnie. Prezentację podzielę na trzy części. Najpierw zaprezentuję naszą pracę typowo duszpasterską w okolicy Toronto, potem pracę na zachodzie kraju i w końcu powiem krótko o innych inicjatywach duszpasterskich.

1. Parafie w Toronto i okolicy

a) Parafia Św. Stanisława Kostki

Pierwszym oblatem w Toronto był o. Stanisław Puchniak OMI, który 29 czerwca 1935 r. przybył do parafii św. Stanisława Kostki. W 1937 r. do parafii przybyły siostry felicjanki z Buffalo. Parafia ta, była drugą parafią polonijną w Toronto. Odgrywała ona w tamtych czasach ważną rolę w życiu Polonii. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w parafii istniała największa w diecezji grupa młodzieżowa i zespół taneczny „Górale”. W 1969 r. parafia w swoich progach gościła kard. Karola Wojtyłę. W 1986 r. parafia obchodziła 75-lecie istnienia. Uroczystej Mszy św. przewodniczył kard. Józef Glemp. W roku 2002, w czasie Światowych Dni Młodzieży w parafii odbywały się katechezy i spotkania dla młodzieży przybyłej z Polski. Parafia ta wydała siedmiu

kapłanów, z których czterech wstąpiło do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Sześć parafianek wstąpiło do Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Dziś do parafii należy 1295 rodzin. W Mszach św. w niedzielę uczestniczy ponad 900 osób. Szkoła polska działa w soboty. Lekcje religii odbywają się w soboty

b) Parafia Św. Kazimierza

Parafia św. Kazimierza przez wiele lat była główną parafią polonijną Toronto. Dziś do parafii należy ok. 3000 rodzin. W Mszach św. niedzielnych uczestniczy ponad 2500 osób. Jeszcze w czasach II wojny światowej oblaci zaczęli dostrzegać potrzebę założenia nowej, trzeciej polonijnej parafii w Toronto. W 1948 r. o. Stanisław Duchniak poświęcił grunt pod budowę budynku parafialnego. Prace powierzono o. Michałowi Smithowi. Rok później powstała trzypoziomowa sala parafialna, która służyła za kościół, miejsce spotkań oraz miejsce do nauki dla dzieci. 21 stycznia 1951 r. na walnym zebraniu parafialnym podjęto decyzję o budowie kościoła, który został poświęcony trzy lata później, 23 maja 1954 r. Wydarzenie to było wielkim przeżyciem dla parafian. Pierwszą Mszę św. odprawił o. Michał Smith OMI. Po południu ks. kard. James McGuigan w obecności kilku tysięcy wiernych dokonał uroczystego poświęcenia kościoła. W następnych latach kościół został wyposażony i upiękuszony.

Parafia Św. Kazimierza zachowuje i pielęgnuje stare obyczaje religijno-narodowe. Odwiedziło ją wielu polskich biskupów i kardynałów, w tym czterokrotnie Prymas Polski, kard. Józef Glemp, dwukrotnie kard. Henryk Gulbinowicz. Podczas Światowych Dni Młodzieży w 2002 r. parafia stała się centrum dla polskiego Biura Światowych Dni Młodzieży. Parafia św. Kazimierza przeżywała swój rozkwit w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Nadal pozostaje prestiżowym ośrodkiem duszpasterskim w Toronto.

Parafia prowadzi naukę religii dla dzieci ze szkół świeckich. Uczęszcza do niej ponad 100 dzieci. Przy parafii działa Sobotnia Szkoła Polska, która prowadzi naukę języka polskiego dla ponad 150 dzieci. W parafii działają szafarze Eucharystii i lektorzy; chór św. Kazimierza „Melodia”; Towarzystwo Różańca Świętego; grupa AA; Towarzystwo Im. Jezus; Sodalicja Mariańska; Stowarzyszenie Miłosierdzia Bożego; Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo; Rycerze Kolumba; Klub Seniora Św. Kazimierza; Klub Seniora Św. Kazimierza „Polonia”; Szkoła Polska; Oaza Dzieci Bożych; grupa modlitewna; Kółko Różańcowe Dzieci; Ruch Rodzin Nazaretańskich; klub judo im. Jana Pawła; English Lectors; Zespół Pieśni i Tańca „Biały Orzeł”.

W tak wielkiej parafii nie brak różnych nabożeństw pierwszoczwartkowych, pierwszopiątkowych, pierwszosobotnich, nabożeństw do M.B. Nieustającej

Pomocy, do Bożego Miłosierdzia, nie mówiąc o nabożeństwach okresowych, takich jak Gorzkie Żale czy Droga Krzyżowa w Wielkim Poście.

c) Parafia Św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga

W należącym do wielkiego Toronto, sąsiednim, prawie milionowym mieście – Mississauga prowadzimy obecnie największą polonijną parafię w Kanadzie, a może i na świecie. Jest to parafia młoda. W miejscu tym Polacy osiedlają się od niedawna. Pierwsza Msza św. inauguracyjna odprawiona została 2 grudnia 1979 r. przez abpa Philipa Pocoa. Proboszczem nowej parafii został mianowany o. Stanisław Bąk. Zaczął on odprawiać Msze św. u sióstr felicjanek. 15 kwietnia 1981 r. ogłosił parafianom dobrą nowinę o zakupieniu ziemi pod budowę nowej świątyni. Plac został poświęcony 27 września przez bpa Jan Wiczorka. Na placu rozsypano ziemię z Oświęcimia. Był to symbol męczeńskiej śmierci patrona nowej parafii – św. Maksymiliana Kolbe. Budowę kościoła rozpoczęto w marcu 1983 r. 22 maja 1983 r. kard. Władysław Rubin poświęcił kamień węgielny pod nowy kościół. 1 września 1991 r. na miejsce o. Stanisława Bąka przyszedł o. Tadeusz Nowak. Po o. Nowaku proboszczem został o. Adam Filas, a w 1999 r. mianowany został o. Stanisław Kowal.

W parafii istnieje regularna poradnia rodzinna, organizowana jest pomoc dla tych, którzy znaleźli się w krytycznej sytuacji materialnej. Za sprawą małych grup „Odrodzenia” Ewangelię głoszono również po domach. Obok kościoła otworzyło podwoje Polskie Centrum Kultury im. Jana Pawła II. To wielka nadzieja Polonii na kultywowanie polskości w miejscu największego skupiska rodaków. W Wielki Piątek 1995 r. otwarto Kaplicę Miłosierdzia Bożego. Największym wydarzeniem w parafii i w całym Toronto jak również w Kanadzie były Światowe Dni Młodzieży i spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w 2002 r. Pod „swoją dach” parafia przyjęła wtedy ponad 1000 młodych pielgrzymów.

Dziś do parafii należy 11 000 rodzin. W Mszach św. niedzielnych uczestniczy ponad 8000 wiernych. Nabożeństwa w tej parafii odprawiane są podobnie jak u św. Kazimierza, a od kilku lat w parafii tej istnieje wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu (24 godziny, 7 dni w tygodniu).

d) Inne parafie w Toronto i okolicy

W samym Toronto prowadzimy też polonijną parafię Matki Bożej. Jej historia sięga początków XX w. Pierwsi polscy emigranci osadzali się między innymi w ówczesnej dzielnicy West Toronto. Ówczesny ordynariusz, bp Neil McNeil oddał najpierw do dyspozycji Polaków kapliczkę św. Jana obok kurii biskupiej. W 1914 r. powierzył misję budowy polskiego kościoła ks. Mariano-

wi Wachowiakowi, który pełnił posługę duszpasterską przy kościele św. Stanisława. W 1915 r. odbyło się poświęcenie kościoła pod wezwaniem Narodzenia Matki Bożej. Był to pierwszy polski kościół w Toronto zbudowany od podstaw przez Polonię. Planowano ją rozbudować, ale trudna sytuacja finansowa społeczności polonijnej nie pozwoliła zrealizować tych planów. Kiedy w roku 1940 w wypadku samochodowym zginął proboszcz – ks. Władysław Gulczyński, wtedy abp McGuigan zwrócił się do oblatów z prośbą o przejęcie tej parafii. Pierwszym oblackim proboszczem został o. Piotr Klita. W parafii działa m.in. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Polonia”, wcześniej znane pod nazwą „Ulga” oraz Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej, Placówka 133, wsparte później Korpusem Pomocniczym Pań. Istnieje również polska szkoła. Do dziś działa chór parafialny założony przez ks. Józefa Dekowskiego w latach dwudziestych. Choć dziś parafia nie ma już takiego znaczenia dla całej Polonii torontońskiej jak na początku swej historii, była jednak ostoją polskości dla kilku pokoleń Polaków na emigracji.

Po tym najstarszym polskim kościele, trzeba wspomnieć najmłodszą polską parafię w okolicy Toronto. Jest nią parafia św. Eugeniusza de Mazenoda w Brampton. Jej dzieje rozpoczęły się w 1990 r., kiedy coraz wyraźniej było widać, że parafia Św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga nie może już sprostać potrzebom rzymskokatolickich rodzin polskich, mieszkających na jej terenie. Przepelnienie w kościele św. Maksymiliana Kolbe skłoniło o. Stanisława Bąka OMI i świeckich działaczy do starań o utworzenie nowej parafii. Bp Terrence Prendergast podczas wizytacji duszpasterskiej w 1996 r. uznał te starania za uzasadnione. Wkrótce po tej wizytacji o. Adam Filas OMI został mianowany proboszczem parafii Św. Maksymiliana Kolbe i zdecydował o założeniu nowej parafii w Brampton. 31 lipca 1998 r., po rozmowach z biskupem oraz prowincjałem oblatów, otrzymano pozwolenie na jej utworzenie. 7 listopada 1999 r. o. prowincjał Christopher Pulchny OMI mianował o. Adama Filasa OMI odpowiedzialnym za tworzenie nowej parafii i budowę kościoła. Do parafii należy ok. 2500 rodzin. W Mszach św. niedzielnych uczestniczy ponad 3000 osób. Parafia prowadzi naukę religii dla dzieci na wszystkich poziomach. Polska szkoła sobotnia skupia ponad 300 polskich dzieci. Wśród wielu różnych grup parafialnych zauważyć wymienił warto bardzo liczną grupę Oazy Dzieci Bożych, do której należy ponad 100 dzieci oraz grupę 200 ministrantów.

Poza parafiami polonijnymi prowadzimy też w Toronto parafię dla emigrantów włoskich p.w. Świętych Aniołów. Do parafii tej należy ponad 1000 rodzin. W Mszach św. w niedzielę uczestniczy ok. 600 wiernych. W parafii tej również prowadzimy wiele nabożeństw i katechizację dzieci i młodzieży. Działa też wiele organizacji i grup.

W okolicy Toronto prowincja nasza prowadzi kilka mniejszych parafii. Nad malowniczym wodospadem Niagara prowadzimy parafię p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Welland, w której obecnie zarejestrowanych jest 285 rodzin i osób indywidualnych, w tym ok. połowa to Polacy. Niedaleko Welland położone jest St. Catharines, w której prowadzimy parafię M.B. Nieustającej Pomocy. Dziś do parafii należy ponad 1000 rodzin. W Mszach św. w niedzielę uczestniczy ok. 700 osób. Od niedawna prowadzimy też parafie w Sarni oraz w Wilnie na Kaszubach (to nie błąd – miejscowość „Wilno” w prowincji Ontario leży w okolicy zwanej potocznie „Kaszubami”).

e) Ottawa

Również w stolicy kraju, w Ottawie, prowadzimy parafię polonijną p.w. św. Jacka Odrowąza. Nowa fala imigrantów z czasów „Solidarności” wzmocniła znacznie parafię, która przez to bardzo się odmłodziła. Dziś do parafii należy 1200 rodzin. W Mszach św. w niedzielę uczestniczy około 900 osób. W parafii bardzo aktywnie działa m.in. Komitet Pomocy Polskim Misjom. Warto tu wspomnieć, że na Uniwersytecie św. Pawła w Ottawie, członek naszej prowincji, o. Wojciech Kowal, jest profesorem i pro-dziekanem na Wydziale prawa kanonicznego.

2. Parafie na Zachodzie Kanady

a) Winnipeg, Parafia Świętego Ducha

Najstarszą obłacką i w ogóle polonijną parafią w Kanadzie jest parafia Ducha Świętego w Winnipegu. Została ona erygowana przez abpa Adelarda Langevina z St. Bonifacy 20 kwietnia 1898 r., jako parafia dla wszystkich emigrantów na preriach zachodniej Kanady. Jej pierwszym proboszczem został o. Wojciech Kulawy OMI. Wraz ze swym bratem Janem (również kapłanem – oblatem) rozpoczęli organizować duszpasterstwo polonijne w Zachodniej Kanadzie.

Z okazji 90. rocznicy istnienia parafii Świętego Ducha kard. Henryk Gulbinowicz odprawił dziękczynną Mszę świętą oraz poświęcił stacje Drogi Krzyżowej i nową salę parafialną. W latach 1986–1989 parafia sponsorowała 716 polskich rodzin z obozów dla uchodźców. Transmisję radiowej niedzielnej Mszy św. zapoczątkowano w 1988 r. Kościół Świętego Ducha został uznany przez Ministerstwo Dziedzictwa i Kultury w Manitobie za obiekt historyczny.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, wraz z powstaniem Solidarności i zmian, jakie zaszły w Polsce, zrodziła się nowa fala imigrantów, która

dotarła także do Winnipegu. Cały kompleks budowli, które służyły prawie sto lat, okazał się za mały na nowe potrzeby. Z wielkim i godnym podziwu wysiłkiem parafianie – pod przewodnictwem proboszcza, o. Christophera Pulchnego OMI – zbudowali nowe centrum parafialne z pięknym kościołem. Warto podkreślić, że ołtarz, ambona, świeczniki i krzyż procesyjny używane były w czasie Mszy św. w Birds Hill Park, odprawianej przez Jana Pawła II we wrześniu 1984 r. Nowy kościół konsekrował abp Adam Exner OMI 20 września 1987 r.

Dziś do parafii należy 1850 rodzin. W Mszach św. niedzielnych uczestniczy ponad 1200 osób. W każdą niedzielę transmitowana jest też w radiu Msza św. po polsku oraz audycja radiowa „Wzmocnij swoją wiarę”. W latach 1986–1989 parafia sponsorowała 716 polskich rodzin z obozów dla uchodźców. Od ponad 100 lat parafia prowadzi podstawową szkołę katolicką na prawach państwowych.

b) Parafie w Edmontonie

W Edmontonie prowadzimy dwie parafie polonijne. Powstanie starszej z nich z nich, pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej, łączy się z pracą duszpasterską, jaką na początku XX w. prowadzili na terenie południowej Alberty polscy oblaci, ojcowie Jan i Paweł Kulawi OMI oraz Antoni Sylla OMI. W Edmontonie grupa naszych rodaków stale się powiększała. Pierwsze spotkanie omawiające możliwości zbudowania kościoła i utworzenia parafii w Edmontonie odbyło się 27 października 1911 r. Wzięło w nim udział ok. 100 polskich rodzin mieszkających w mieście i okolicy. Rok później, o. Paweł Kulawy, otrzymał od bpa Emila Legal OMI pozwolenie na rozpoczęcie prac budowlanych. Parafia została kanonicznie erygowana 1 sierpnia 1913 r. Budowę kościoła i plebani ukończył o. Antoni Sylla OMI w 1919 r. Z braku personelu w 1927 r. oblaci opuścili parafię w Edmontonie, przekazując pieczę nad nią kapłanom diecezjalnym. Pierwszym kapłanem pochodzącym z parafii w Edmontonie był o. Frank Kosakiewicz OMI, wyświęcony w 1931 r. Po zakończeniu II wojny światowej do Edmontonu przybyła nowa fala imigrantów. Potrzeba było zbudować nowy, większy kościół. Pierwsza Msza św. została odprawiona w zbudowanej najpierw sali parafialnej 15 maja 1955 r. Prace przy budowie nowej świątyni ukończono w 1959 r. Dwa lata później parafię na nowo objęli oblaci. W roku 1969 parafię odwiedził kard. Karol Wojtyła. W 1972 r. do pracy w parafii przybyły siostry służebniczki NMP – śląskie. Dziś do parafii należy 1500 rodzin. W Mszach św. niedzielnych uczestniczy ponad 1200 osób.

Ponieważ Polonia w Edmontonie stale wzrastała w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a zwłaszcza po 1980 r., w 1989 r. w mieście powstała

druga parafia polonijna p.w. Matki Bożej Królowej Polski. Pierwsza Msza św. w nowym kościele została odprawiona w pierwszą niedzielę listopada 1989 r. i otrzymała tytuł Matki Bożej Królowej Polski. Szybko powstawały liczne organizacje parafialne i komitety, prowadzono katechezy, przygotowanie do sakramentów świętych, w tym do I Komunii św. i bierzmowania. Do parafii tej należy dziś 950 rodzin. W Mszach św. niedzielnych uczestniczy ok. 850 osób.

c) Vancouver, parafia św. Kazimierza

W 1928 r. grupa Polaków w Vancouver rozpoczęła starania o własny kościół. Stało się to jednak możliwe dopiero wtedy, gdy nastąpił gwałtowny przyrost polskiej ludności. W 1944 r. abp Duke zwrócił się do oblatów z prośbą o opiekę nad Polonią w Vancouver i założenie polskiej parafii. Do Vancouver przybył o. Frank Kosakiewicz OMI. Po intensywnych poszukiwaniach znalazł dom z dużym placem na 27 ulicy w Vancouver. W 1948 r. wybudowano kościół, który istnieje do dzisiaj. W 1960 r. rozpoczęto przy parafii budowę szkoły, która dawała wszystkie możliwości intelektualnego wychowania w wierze i tradycji polskiej kultury. Nie zapomniano o polskich seniorach, dla których w 1970 r. zaczęto wznosić Dom Kopernika. Jego uroczyste otwarcie odbyło się 29 kwietnia 1973 r. 7 października 1986 r. parafia powitała w swych progach siostry służebniczki Maryi Niepokalanej. Ich praca w przeróżnej formie przyczyniła się do rozwoju i ożywienia ducha religijnego i wspólnotowego zarówno w parafii jak i w całej miejscowej Polonii. Dziś do parafii należą 1163 rodziny. W parafii działają liczne grupy a wśród nabożeństw szczególnie wspomnieć warto o nabożeństwie do Serca Pana Jezusa.

d) Inne parafie

Wśród mniejszych parafii, które prowadzimy na preriach wymienić trzeba najpierw parafię św. Henryka z Melville, SK. Była to kiedyś parafia częściowo polonijna, dziś cała posługa prowadzona jest już po angielsku. Do parafii należy obecnie 700 rodzin. Na Msze św. niedzielne uczęszcza ok. 1000 osób. Podobną parafią jest par. św. Stanisława w East Selkirk wraz z filią w Narol.

Trochę nietypową, jak na naszą prowincję, posługę prowadzimy w Lestock. Ojciec Wojciech Wojtkowiak, poza miejscową parafią, jest też odpowiedzialny za posługę duszpasterską w 13 indiańskich rezerwatach, które mają w sumie 6 kościołów.

Pomagając miejscowym diecezjom, którym często brakuje kapłanów, na preriach prowincji Saskatchewan prowadzimy też parafie w Sturgis, Rama, Buchanan, Norquay i Rockford (jeden kapłan na pięć preryjnych parafii). Są one małe (należy do nich niekiedy po kilkadziesiąt rodzin), ale są one od siebie

oddalone po kilkadziesiąt kilometrów. Podobnie prowadzimy duszpasterstwo w parafii w Grayson wraz z filiami w Killaly, Lemberg i Marieval.

Pomagając lokalnym biskupom, którzy nie mają wystarczającej ilości kapłanów, pomagamy też w kilku kanadyjskich parafiach. W Kolumbii Brytyjskiej prowadzimy parafię Chrystusa Króla w Kitimat.

3. Inne dzieła Prowincji Wniebowzięcia

Poza parafiami prowadzimy kilka oryginalnych dzieł, spośród których chciałbym szczególnie wspomnieć trzy. Pierwszym jest dom rekolekcyjny, drugim Katolickie Studio Młodych, trzecim pielgrzymki do Midland.

a) Dom rekolekcyjny p.w. Królowej Apostołów

Dom ten służy głównie pogłębieniu życia religijnego i rodzinnego Polonii. Prowadzi rekolekcje rodzinne, dla księży, siostr zakonnych, osób konsekrowanych i świeckich. Można też odprawiać rekolekcje prywatne i korzystać z obecności odpowiednio przygotowanych kierowników duchowych. Dom ten powstał z inicjatywy o. Michała Smith OMI. W 1963 r. abp Philip Pocock dokonał oficjalnego otwarcia tego domu. Przez wiele lat o. Smith marzył o miejscu, w którym małżeństwa i rodziny mogłyby w oderwaniu od swoich codziennych obowiązków pogłębiać swoje wzajemne zobowiązania rodzinne.

Czas trwania różnych spotkań waha się od jednego dnia, do niekiedy kilku tygodni. Najbardziej popularne są spotkania małżeńskie i przedmałżeńskie. Spotkania Małżeńskie (*Marriage Encounter*) w domu rekolekcyjnym zostały zapoczątkowane w 1971 r. Od 1976 r. prowadzone są Kursy Przedmałżeńskie (*Engaged Encounter*), prowadzone dla wielu grup etnicznych w ich ojczystym języku m.in. w języku angielskim, polskim, hiszpańskim, koreańskim i kantońskim.

Nasz Dom Rekolekcyjny jest dobrze znany także poza środowiskiem katolickim. Korzystają z niego m.in. anglikanie, prezbiterianie, luteranie i inni chrześcijanie. Na szczególną uwagę zasługuje spotkanie ekumeniczne w maju 2000 r. Przez tydzień w domu rekolekcyjnym przebywali przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego i anglikańskiego. Kościół katolicki reprezentowany był przez kard. Cassidy'ego, przewodniczącego Rady do Spraw Jedności Chrześcijan, a Kościół anglikański przez prymasa Carey'a, arcybiskupa Canterbury.

Dom Rekolekcyjny Królowej Apostołów miał także zaszczyt gościć kard. Karola Wojtyłę. W jego progach byli również Jean Vanier, założyciel wspólnoty Arka, i bł. Matka Teresa z Kalkuty.

b) Katolickie Studio Młodych

Katolickie Studio Młodych prowadzi działalność ewangelizacyjną poprzez

- 1) Program radiowy nadawany codziennie w języku polskim w godzinach od 20:00 do 22:00 oraz poprzez internet: www.ksmradio.com, a także w języku angielskim całą dobę na stronie internetowej: www.catholicradio.ca.
- 2) Magazyn „Rodzina” – jedyny miesięcznik katolicki wydawany w języku polskim w Kanadzie. Mówiąc o czasopiśmie polonijnym warto pamiętać, że nie mamy potencjalnych czytelników liczonych w milionach, jak prasa w Polsce, ale najwyżej 300 tys.
- 3) Wydarzenia kulturalne. Wśród nich wspomnieć warto o następujących:
 - a) Festiwal Piosenki Religijnej – każdego roku bierze w nim udział około 100 wykonawców amatorów i profesjonalistów oraz kilkudziesięcna publiczność. Na przestrzeni lat gościnnie występowali między innymi: Eleni, Mietek Szczeniak, czy O. Stan Fortuna.
 - b) projekcje filmów – Jednym z największych sukcesów była projekcja filmu „Quo Vadis”, w reżyserii Jerzego Kawalerowicza w 2001 r.
 - c) spotkania ze słuchaczami – Na przestrzeni 11 lat KSM było inicjatorem szeregu spotkań formacyjnych, na które zapraszani byli znani wykładowcy, m.in. ks. prof. Waldemar Chrostowski z UKSW.
 - d) koncerty – najbardziej znanym pozostał Jubileuszowy Koncert Papieski dnia 12 października 2003 r. w *Air Canada Centre* w Toronto, w którym wzięło udział około osiem tysięcy uczestników i ponad dwustu artystów z całego świata. Obok 150 osobowego Chóru ŚDM/SMS i *Silver Symphony Orkiestry* pod dyrekcją Michaela Newnham, podczas koncertu wystąpili: Hemit Lotti z Belgii, Tony Melendez z USA, Anna Shafajinska z Rosji, Georghe Zamfir z Rumunii, Małgorzata Walewska z Polski oraz Franco Tenelli, Kinga Mitrowska, Adrian Anantawan i Lisa Di Maria z Kanady. Warto też wspomnieć *The Legacy Koncert*, który odbył się 22 października 2005 r. w Roy Thomson Hall, jako wyraz wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II. Zaprezentowano Oratorium o Miłosierdziu Bożym skomponowane przez Zbigniewa Małkowicza w oparciu o teksty z Dzienniczka św. Siostry Faustyny.

5 lipca 2004 r. podczas jubileuszowego festynu radia w Parku im. I. Paderewskiego, uroczystą Mszę św. odprawił Jego Eminencja Prymas Polski, Kardynał Józef Glemp.

c) Pielgrzymka do Midland

Ciekawą naszą posługę wśród Polonii stanowi polonijna pielgrzymka do sanktuarium męczenników jezuickich w Midland. W roku 1649 pięciu misjo-

narzy jezuickich poniosło śmierć męczeńską z ręki Irokezów w okolicy Midland. W 1925 r. papież Pius XI beatyfikował ich, a pięć lat później kanonizował. Byli to pierwsi zatwierdzeni przez Kościół święci na ziemi kanadyjskiej. Wkrótce po tym wydarzeniu powstało i rozwinęło się Sanktuarium Męczenników Kanadyjskich w Midland. Rozpoczęły się pielgrzymki do sanktuarium. Wzmianka o pierwszych grupach polskich pielgrzymów do Midland pojawiła się już w 1938 r.

Pierwsza oficjalna polska pielgrzymka do Midland zorganizowana przez ojców z naszej prowincji wyruszyła z Toronto 17 sierpnia 1947 r. Pielgrzymki te znacznie rozwinęły się po roku 1983, ożywione przez imigrację posolidarnościową i stworzenie grupy pielgrzymów pieszych. Znaczenie tym pielgrzymkom nadała wizyta Jana Pawła II w Midland 15 września 1984 r. Pieszce pielgrzymki z Toronto do Midland odbywają się zwykle w tygodniu poprzedzającym uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia. Od początku w pielgrzymkach tych główną rolę odgrywali oblaci z prowincji Wniebowzięcia NMP. Obecnie w pielgrzymce pieszej bierze udział kilkaset osób, a na główną uroczystość do Midland przybywa ponad 10 000 Polaków z całej Kanady, głównie z parafii w Toronto.

d) Inne dzieła

Spośród innych dzieł w Toronto wspomnieć warto Kasę Oszczędnościowo-kredytową *Credit Union świętych Stanisława i Kazimierza* oraz dom spokojnej starości – *Copernicus Lodge*. Obie te instytucje zostały przez nas zbudowane dla Polonii i do dziś pełnimy w nich posługę.

Podsumowanie

Prowincja Wniebowzięcia NMP w Kanadzie pełni dziś posługę duszpasterską w wielu miejscach Kanady. Pracujemy w dużych parafiach miejskich w prowincji Ontario, w okolicach Toronto i w stołecznej Ottawie, w wielkich parafiach takich miast zachodniej Kanady jak Winnipeg, Edmonton czy Vancouver, ale również w mniejszych miejscowościach, zwłaszcza na preriach. Prowadzimy kilka innych dzieł duszpasterskich, niezależnie od parafii. W tak różnorodny sposób staramy się przybliżyć Królestwo Boże naszym rodakom na ziemi kanadyjskiej



Paweł Zając OMI
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny
Sekcja w Obrze

Relacje między prowincją Wniebowzięcia a prowincją polską Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, 1956–2006

Zagadnienie relacji między „prowincjami” – oczywiście chodzi tu o struktury wewnątrz zgromadzenia zakonnego – w pierwszej kolejności przywodzi na myśl instytucjonalny i oficjalny poziom wzajemnych kontaktów¹. To przede wszystkim odpowiednie administracje są odpowiedzialne za ich kształtowanie, stanowiąc swoisty punkt odniesienia dla szerszej wspólnoty i poszczególnych zakonników. Kiedy jednak mowa jest o relacjach prowincji Wniebowzięcia z polską prowincją misjonarzy oblatów kryterium to jawi się jako w sposób oczywisty niewystarczające. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, iż kiedy w 1956 r. w Kanadzie dokonywał się podział oblatkiej prowincji St. Mary’s i do życia powoływano prowincję Wniebowzięcia, współpraca polskich oblatów z obu stron Atlantyku miała już kilkudziesięcioletnią tradycję.

Choć w latach 1886–1920 r. polscy kandydaci do zgromadzenia oblatów rozpoczynali swą formację głównie w Niemczech i Holandii², wielu z nich

¹ Autor pragnie wyrazić wdzięczność ojcom Janowi Mazurowi OMI z prowincji Wniebowzięcia oraz Pawłowi Latuskowi OMI z polskiej prowincji za przejrzenie pierwszej wersji tekstu i podzielenie się swoimi uwagami.

² To właśnie utworzone w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. „juniorat św. Karola w Valkenburgu, nowicjat św. Gerlacha i scholastykat w Hünfeldzie przyjmą i wychowają pierwsze szeregi Oblatów polskich”. – J. Pielorz, *Oblaci polscy. Zarys dziejów prowincji polskiej, 1920–1970*, Rzym 1970, s. 24. Autor dodaje, iż w latach 1886–1920 około 50 Polaków „wstąpiło, lub przynajmniej próbowało wstąpić do Zgromadzenia OO. Oblatów w Prowincji niemieckiej”. Tamże, s. 25.

pierwsze doświadczenia dojrzałego życia zakonnego oraz pracy duszpasterskiej zdobywało właśnie w Kanadzie, najczęściej wśród polskich imigrantów³. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę udział ojców i braci z „kanadyjskim stażem” w tworzeniu nowej prowincji oblackiej w Polsce po 1920 r. można przyznać, iż część tradycji zakonnych pionierów z prerii Saskatchewan, Manitoby i Alberty legła u samych podstaw jej istnienia oraz dynamicznego rozwoju w okresie międzywojennym⁴. Na zasadzie wzajemności, przynajmniej do 1939 r. dość liczni oblaci kształceni już w Polsce podejmowali nadal pracę duszpasterską w Kanadzie. Byli oni najczęściej kierowani do oblackich wikariatów dalekiej północy, lecz ostatecznie wielu z nich przechodziło do posługi wśród swych rodaków na kanadyjskich preriach. Tym samym przybyli z Polski oblaci, po dłuższym lub krótszym pobycie na północy, włączali się w struktury istniejącej od 1926 r. etnicznie niemiecko-polskiej prowincji St. Mary’s, służącej imigrantom odpowiednich narodowości⁵. W ten sposób, wraz z Kanadyjczykami polskiego pochodzenia mogli stać się podstawą personelu utworzonej w 1956 r. prowincji Wniebowzięcia, której priorytetem miało być już niemal wyłącznie duszpasterstwo polonijne⁶.

³ W latach 1896–1914 aż trzynastu polskich oblatów rozpoczęło pracę w Kanadzie. Zob. M. Smith, *History of Assumption Province*, [manuskrypt], Archiwum Prowincji Wniebowzięcia, Toronto [dalej – APW], bez sygnatury [dalej – bez sygn.], s. 1.

⁴ Znamienne było udzielenie w 1920 r. pierwszej obediencji do Polski o. Stanisławowi Baderskiemu, urodzonemu i wykształconemu już w Kanadzie. W tworzeniu polskiej prowincji pomagali także inni oblaci przybyli do Polski bezpośrednio z Kanady, m.in. oo. Teofil Nandzik, Paweł Kulawy, Franciszek Kowalski, Leonard Nandzik. Zob. Pielorz, *Oblaci polscy...*, s. 43-44. O. Jan-Wilhelm Kulawy, „patriarcha i pionier” polskich oblatów, po okresie pracy w Kanadzie do Europy powrócił już w 1905 r. Zob. odpowiednie nazwiska w: *Dictionnaire Biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*, [CD-Rom], Archives Deschâtelets, Ottawa 2005. Z czasem kanadyjscy oblaci polskiego pochodzenia mogli odbyć część swej formacji w obrzańskim seminarium duchownym. Zob. Pielorz, *Oblaci polscy...*, s. 53.

⁵ W latach 1933–1939 z polskiej prowincji do pracy w Kanadzie skierowano dziewiętnastu oblatów. Zob. Smith, *History*

⁶ Personel nowej prowincji stanowiło 42 ojców, 11 kleryków i jeden nowicjusz. Decyzja o administracyjnym odłączeniu polskich oblatów od liczniejszej grupy oblatów niemieckich, pozostających w St. Mary’s, podjęta została po wieloletnich rozważaniach nad możliwymi korzyściami takiego rozwiązania. Dyskusje na ten temat toczyły się w zasadzie już od lat trzydziestych. Zob. tamże; M. McCarthy, *The Missionary Oblates of Mary Immaculate. St. Mary’s Province*, Saskatoon 2004, s. 249-267; D. Levasseur, *A History of the Missionary Oblates of Mary Immaculate. Toward a Synthesis*, vol. 2, 1898–1985, Rome 1989, s. 144-147, 381-384.

1. Kontakty osobiste i wymiana personelu

Z powyższego krótkiego wstępu wynika jasno, iż pierwsza płaszczyzna relacji między oblatami z Polski i Kanady, kształtowana już od końca XIX w., dotyczyła wzajemnej pomocy personalnej. Ponadto, jak ukażą to jasno dalsze rozważania, kluczową rolę w procesie podejmowania odpowiednich decyzji odgrywali tu poszczególni prowincjałowie, czyli przełożeni prowincji polskiej i Wniebowzięcia, tej ostatniej oczywiście od 1956 r. Stąd też znaczenie ich wzajemnej korespondencji jako podstawowego materiału źródłowego⁷.

Początkowo niemal wszyscy oblaci pracujący wśród kanadyjskiej Polonii docierali za ocean bezpośrednio z Polski, najpierw poprzez zakonne struktury prowincji niemieckiej, a po 1925 r. wprost z nowoutworzonej prowincji polskiej oblatów. W Kanadzie ów specyficzny związek polsko-niemiecki utrzymał się jeszcze w latach 1926–1956, a więc od utworzenia prowincji St. Mary's do wykształcenia odrębnej, „polskiej” prowincji Wniebowzięcia⁸. Co jednak ważne, z czasem oblackie szeregi w Kanadzie zaczęły zasilać kandydaci miejscowi polskiego pochodzenia, bądź urodzeni już w nowej ojczyźnie, bądź przybyli z Polski jako małe dzieci. Ów „specyficzny skład narodowościowy” wyraża zwięźle specyfikę prowincji Wniebowzięcia – swym duchem od początku była ona zarówno polska, jak i kanadyjska⁹. Kanadyjska z racji swego zakorzenienia w miejscowej kulturze i tradycji, a to w dużej mierze dzięki obecności i zaangażowaniu „miejscowych” oblatów polskiego pochodzenia; polska z racji specyfiki duszpasterstwa wspólnot polonijnych oraz dzięki stałym kontaktom z ojczyzną. Te zaś zmierzały do podtrzymania systematycznej wymiany personalnej między obu prowincjami, która – z uwagi na sytuację polityczną w Polsce po 1945 r. – stała pod znakiem zapytania¹⁰.

⁷ Zestawienie prowincjałów obu prowincji zawiera Aneks 2 na końcu niniejszego artykułu. Warto zwrócić uwagę, że czas pełnienia urzędu przez kolejnych prowincjałów w Polsce i Kanadzie nie pokrywa się ze sobą.

⁸ Współpraca w ramach jednej struktury zakonnej oblatów różnych narodowości miała stanowić „a real example in catholicity and genuine Canadianism” – O. Boekenfoehr OMI do o. Ueberberga OMI (List z 13 III 1949 r.), cyt. za: Smith, *History*. Względy praktyczne zadecydowały jednak o ostatecznym wyodrębnieniu struktur opartych na kategorii etnicznej. Należy przy tym podkreślić, że to nie etniczność, ale dobro i wyzwania skuteczniejszego duszpasterstwa imigrantów skłoniły oblatów do podjęcia takiej decyzji.

⁹ Na temat składu narodowościowego zob. Pielorz, *Oblaci polscy...*, s. 128.

¹⁰ Ostatnią grupą polskich oblatów, która zasilila duszpasterstwo polonijne tuż po II wojnie światowej, było kilkunastu ojców, którzy z różnych względów znaleźli się w zachodniej

Ze strony prowincji Wniebowzięcia już w latach 60-tych zaczęto starać się w Polsce o pozyskanie oblatów do pracy wśród Polonii kanadyjskiej. Oczywiście główną trudnością nie był brak chętnych, ale różnego rodzaju utrudnienia ze strony władz państwowych. W 1966 r. prowincjał Wniebowzięcia o. Feliks Kwiatkowski OMI przebywał w Polsce i starał się w Urzędzie do Spraw Wyznań o zgodę na wyjazd do Kanady kilku polskich oblatów. Mieli to być ojcowie Zygmunt Kozak, Wilhelm Rozmysłowski oraz kleryk scholastyk Jan Szkoździński. Formalnościom nie było końca, gdyż oficjalne podania trzeba było złożyć najpierw do Kanadyjskich Władz Emigracyjnych oraz do Ambasady Polskiej w Ottawie, prosząc o oficjalne poparcie starań o udzieleniu paszportów dla w/w zakonników. Ponadto dopiero gdyby otrzymali prawo wyjazdu z kraju, można było prosić superiora generalnego oblatów o oficjalną obediencję do Kanady. Tymczasem potrzeby personalne w prowincji Wniebowzięcia stawały się coraz pilniejsze. Na prośbę bpa Saskatoon, Francisza Kleina, oblaci objęli tam polską parafię¹¹.

Wreszcie pokonano wszelkie bariery administracyjne i wspomniani ojcowie oraz jeden kleryk przybyli do Kanady w styczniu 1967 r. Jeszcze tego samego roku, w listopadzie, do fratra Szkoździńskiego dołączyło trzech kolejnych kleryków, będących po drugim roku studiów teologicznych – Stanisław Ignatiuk, Tadeusz Skorupski i Stanisław Moszkowicz. Wszyscy oni kontynuowali swą formację zakonną i teologiczną oraz uczyli się języka angielskiego w scholastykacie prowincji St. Mary's w Battleford w prowincji Saskatchewan. Ostatnim oblatem, który pod koniec lat sześćdziesiątych udał się z Polski za ocean był o. Ryszard Kosian OMI. W 1970 r., po zakończeniu okresu próbnego, otrzymał on skierowanie do pracy duszpasterskiej w Kanadzie na stałe¹².

Warto podkreślić, iż potrzeby personalne sygnalizowane przez stronę kanadyjską w latach sześćdziesiątych oblatom w Polsce miały związek nie tylko

Europie – jako byli kapelani Polskich Sił Zbrojnych, więźniowie niemieckich obozów lub też potomkowie imigrantów we Francji. Nabór kandydatów w Polsce był utrudniony. Zob. J. Kowalik, *Jubileuszowe refleksje złotem pisane*, „Misyjne drogi” Nr 118 (4/2006), [online], <http://www.misyjnedrogi.pl/artykuly.php?trecz,1724>, dostęp: 31.08.2006. O. Piolorz pisał w 1970 r.: „kwestia powołań jest kwestią życia i śmierci prowincji Wniebowzięcia”. Zob. tamże, s. 132. Ponieważ istnienie prowincji zależy od odpowiedniej liczby personelu zakonnego, przy braku dostatecznej ilości miejscowych powołań, po 1956 r. ogromnego znaczenia nabrały starania o pozyskanie oblatów z Polski do pracy wśród Polonii w Kanadzie.

¹¹ O. Kwiatkowski do o. Kamińskiego, (List z 10 VI 1966 r.), APW, DDC Polish: Relations with Polish Province [dalej – RPP], Teczka 1, bez sygn.

¹² O. Tomys do o. Kwiatkowskiego, (List z 3 II 1970 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

z wewnętrznym rozwojem prowincji Wniebowzięcia, ale też z coraz wyraźniej rysującą się koniecznością ewentualnego zasilenia tradycyjnych obłaczkich misji na północy Kanady¹³.

Kolejna prośba o wsparcie personalne dla Kanady wpłynęła do Poznania w początkach 1972 r. Rok wcześniej podczas rozmów o. Michała Smitha OMI z radą prowincjalną w Polsce kanadyjski przełożony sugerował, aby z racji specyficznych warunków pracy w Kanadzie mogli wyjeżdżać tam z Polski jeszcze klerycy, choć już po wieczystych ślubach. Kontynuacja studiów teologicznych w Kanadzie miała ułatwić szybsze poznanie języka angielskiego¹⁴. W odpowiedzi na owe sugestie, do pracy wśród Polonii kanadyjskiej wyznaczeni zostali klerycy Władysław Karciarz i Zbigniew Zapasek. Wszystko pośród trudności i nieprzewidzianych kłopotów, jak np. wystąpienie ze zgromadzenia o. Kozaka, jednego z pierwszych ojców posłanych do Kanady pod koniec lat sześćdziesiątych¹⁵. Fratres Karciarz i Zapasek znaleźli się w Kanadzie jeszcze w 1972 r. i po miesięcznym kursie j. angielskiego zamieszkali w scholastykacie w Edmonton, dokąd przeniesiona została wspólnota z Battleford¹⁶. W 1972 r. zgłosił się do pracy w Kanadzie o. Ignacy Pluszczyk.

W listach prowincjała kanadyjskiego często powraca zagadnienie braków personalnych także w innych niż polonijne parafiach. Dostrzega się początki kryzysu powołań miejscowych. W 1973 r. polski prowincjał zgodził się na czasowy pobyt w Kanadzie o. Marka Czyżyckiego¹⁷. O. Świątek prosił o wsparcie personalne zaraz na początku 1973 r. – nawet o tylko czasowy (1-4 lata) pobyt 2-3 ojców¹⁸. Rada prowincjalna w Polsce zgodziła się zatem na takich zasadach wydelegować ojców Antoniego Mendrelę i Ignacego Pluszczyka. Wszyscy oni, wraz z o. Czyżyckim, powrócili do Polski w 1975 r.

¹³ Wobec braku dotychczasowego wsparcia z Francji, Belgii i Holandii już w 1967 r. konferencja prowincjałów Kanady zaczęła myśleć o obłaczkach polskich. Zob. o. Kwiatkowski do o. Kamińskiego, (List z 9 IV 1967 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

¹⁴ O. Świątek do o. Tomysa, (List z 22 II 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

¹⁵ O. Świątek do o. Tomysa, (Listy z 5 X 1972 r. i 22 II 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. W tym samym liście prowincjał kanadyjski prosił o ewentualne pozostawienie w Kanadzie fratra Mariana Hryniewicza, który podczas swego krótkiego pobytu w Kanadzie wyraził pragnienie pracy w prowincji Wniebowzięcia. Zgodę na przejście do prowincji Wniebowzięcia otrzymał od polskiego prowincjała 5 grudnia 1972 r. Zob. o. Tomys do o. Świątka, (List z 5 XII 1972 r., L.dz. 176/72), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

¹⁶ O. Świątek do o. Tomysa, (List z 4 IV 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

¹⁷ O. Tomys do o. Świątka, (List z 27 XI 1973 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

¹⁸ O. Świątek do o. Tomysa, (List z 30 I 1973 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

W końcowych latach swej kadencji przełożony prowincji Wniebowzięcia, o. Edward Świątek, z obawą patrzył w przyszłość posługi polskich oblatów w Kanadzie. Miejscowy personel stawał się coraz starszy, a pracy przybywało. W latach siedemdziesiątych już ponad 70 % oblatów polskich w Kanadzie miało za sobą sześćdziesiąte urodziny, młodszy współbracia przybywający z Polski nie zawsze szybko integrowali się z nowym środowiskiem. Ojcu Świątkowi chodziło przy tym nie tyle o losy struktury zakonnej samej w sobie, co przede wszystkim o dobro Polonii, której służenie uważał za bardzo odpowiadające charyzmatowi oblackiemu. Starał się więc dementować pewne powierzchowne i obieguowe opinie o pracy duszpasterskiej w Kanadzie, jakie nieraz krążyły w Polsce:

Myśląc o Kanadzie, myśli się o bogatej Kanadzie. Owszem, Kanada jest bogata, ale nie Polacy. (...) Dopiero najmłodsze pokolenie ma wielką szansę przed sobą. Ktoś wspominał w Polsce, że praca w Kanadzie nie jest po linii naszego założyciela, że nie zgadza się zbyt z naszą regułą. Jestem przekonany, że to duże nieporozumienie. Porównując Polaków do innych narodowości jesteśmy jednymi z najbardziejniejszych¹⁹.

Natomiast w sprawie odpowiedniego doboru kandydatów wyrażał się następująco:

(...) ponawiam prośbę o zasilenie kadry. Bardzo byłbym wdzięczny, gdyby byli to ludzie, którzy chcieliby naprawdę oddać się pracy wśród naszych emigrantów całym sercem, z przekonania, a nie z namowy czy chęci zaznania przygód. Bo jeśli trafi na poszukiwacza wygod czy przygód – znajdzie tu doskonałe pole do popisu. Dotyczy to nie tylko ojców przyjeżdżających z Polski (...), jest to tak samo ważne w odniesieniu do ojców urodzonych już tu, w Kanadzie²⁰.

Po ankiecie rozсланej wśród oblatów prowincji polskiej w 1976 r. zgłosiło się wielu chętnych do pracy w Kanadzie. Przełożeni zaproponowali na razie jednego kandydata, na tradycyjne 2-3 lata próbnego pobytu, o. Wojciecha Wojtkowiaka²¹. Otrzymał on obediencję do Kanady jeszcze w 1976 r. W tym samym czasie starano się o wizę dla neoprezbitera o. Ryszarda Czepka, przeznaczanego do pracy wśród ludności indiańskiej Mackenzie²². Choć nie miał on zasilic szeregów duszpasterzy Polonii, przełożeni prowincji Wniebowzię-

¹⁹ O. Świątek do o. Kupki, (List z 6 I 1977 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²⁰ O. Świątek do o. Kupki, (List z 27 V 1975 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²¹ O. Kupka do o. Świątka, (List z 25 IV 1976 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²² O. Kupka do o. Świątka, (List z 22 VI 1977 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

cia bez żadnej różnicy ofiarowali swoją pomoc w załatwianiu formalności. Ostatecznie po roku pracy w Mackenzie o. Czepek poprosił o próbny rok pracy w parafii polonijnej. I tym razem polscy oblaci w Kanadzie ułatwili mu wszelkie oficjalne procedury, podejmując się także współpracy z prowincjałem prowincji Mackenzie, o. Mousseau²³. Podobna współpraca miała miejsce i później, kiedy kolejni oblaci z Polski zaczęli zasilać wspólnoty kanadyjskich współbraci, nie tylko w ramach prowincji Wniebowzięcia. Kierowani na misje wśród Indian lub Inuitów dalekiej północy mogli zawsze liczyć na braterską pomoc duszpasterzy Polonii z południa Kanady²⁴. Do dzisiaj polscy oblaci pracujący z ludnością rodzimą w Kanadzie, choć należą do innych struktur zakonnych, pozostają w jak najlepszych relacjach ze współbraćmi z prowincji Wniebowzięcia.

Z końcem lat siedemdziesiątych coraz częściej sugerowano, aby do Kanady wyjeżdżali jednak ojcowie z 2-3 letnim stażem duszpasterskim, a nie klerycy. Chciano tym samym zapewnić jednolitość formacji seminaryjnej polskich kapłanów, czego zresztą wymagała polska hierarchia kościelna. Podczas swego pobytu w Rzymie o. Głowacki rozmawiał na ten temat m.in. z biskupem Szczepanem Wesołym, odpowiedzialnym za koordynację duszpasterstwa Polonii z ramienia episkopatu Polski²⁵. Jeśli zaś chodzi o samych oblatów, to zapatrywania na tę kwestię zmieniały się okresowo. Obie wizje – posyłania do Kanady jeszcze kleryków bądź już doświadczonych kapłanów – miały odpowiednio swoich zwolenników. Także w praktyce raz przeważała jedna, raz druga opinia.

Dalsze lata korespondencji prowincjałów prowincji polskiej oraz Wniebowzięcia można by nadal ilustrować szeregiem nazwisk oblatów, którzy byli uważani za dobrych kandydatów do pracy w Kanadzie²⁶. Od tworzenia ewi-

²³ O. Mazur do o. Kupki, (List z 30 V 1979 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. W 1978 r. pojawił się projekt wysłania do Kanady o. Stanisława Błaszczowskiego. Zob. O. Kupka do o. Mazura, (List z 22.05.1978 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²⁴ Zob. o. Latusek do o. Mendreli, (List z 20 I 1988 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn. Polski prowincjał informował o. Mendrelę o planowanym przylocie diakonów Andrzeja Stendziny i Pawła Andrasza, obu przeznaczonych do obłackiej prowincji Grandin. Gościńczę tuż po przylocie mieli jednak znaleźć we wspólnotach prowincji Wniebowzięcia. Było tak i w dalszych tego rodzaju sytuacjach.

²⁵ O. Kupka do o. Mazura, (List z 18 VI 1979 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. Było to życzenie przede wszystkim polskich władz kościelnych. Zob. o. Głowacki do o. Mazura, (List z 21 V 1981 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; o. Engel do o. Mazura, (List z 9 I 1981 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²⁶ W 1980 na stałe członkami prowincji Wniebowzięcia zostali oo. Wojtkowiak i Mendrela. W 1982 r. wyjechał do Kanady Zdzisław Bzura, zaakceptowano też kandydaturę Mariana

dencji wyjazdów i powrotów ważniejsze jednak wydaje się podsumowanie pewnych głównych wątków wynikających z całości zebranego materiału źródłowego. Przede wszystkim listy prowincjałów Wniebowzięcia jasno wskazują na ciągłe braki personalne młodej prowincji, prowadzącej cenione dusz-pasterstwo polonijne w Kanadzie. Pomimo wszelki utrudnień administracyjnych związanych z sytuacją polityczną Polski, oblaci w kraju byli gotowi odpowiedzieć pozytywnie na to wezwanie i począwszy od 1967 r. wielu z nich rzeczywiście w udany sposób włączyło się w struktury prowincji Wniebowzięcia. Adaptacja w nowych warunkach kulturowych, mimo wyraźnie polskiego kontekstu pracy wśród Polonii, nie zawsze była łatwa, stąd decyzje niektórych współbraci o porzuceniu stanu zakonnego i kapłaństwa. Nie były to jednak zbyt częste sytuacje, zwłaszcza jeśli zestawić je z ogólnym kryzysem kapłaństwa w świecie zachodnim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Rozwój kontaktów obu prowincji – polskiej i Wniebowzięcia – i powrót do żywej wymiany personalnej, która charakteryzowała oblackie relacje w pierwszej połowie XX w., skłonił także przełożonych w Kanadzie do refleksji nad istotą powołania do pracy wśród Polonii. Jak pisał o. Świętek, miała to być prawdziwie oblacka służba ubogim, a nie „szukanie wygod czy przygód”.

Jeszcze w 1968 r. ówczesny prowincjał prowincji polskiej, o. Józef Kamiński, odwiedził Kanadę, żeby poznać realia pracy oblackiej w parafiach polonijnych. Do odbycia takiej wizyty zachęcał już przełożony generalny oblatów, o. Leo Deschâtelets, w czasie swej wizytacji polskiej prowincji, a ze swej strony proponował ją już w 1966 r. kanadyjski prowincjał, o. Feliks Kwiatkowski²⁷. Podjęto wówczas także wstępne rozmowy na temat wsparcia Kanady dla planowanych polskich placówek misyjnych w Kamerunie²⁸. Kiedy

Sukiennika. W 1983 r. pojawiła się propozycja wyjazdu do pomocy w Kanadzie dla o. Teofila Szendzielorza, na 1984 r. planowano wyjazd o. Stanisława Bijaka. O. Fidyka przybyły z Polski w 1985 r. podjął się w Melville nauki języka, itd. Co ważne, jeszcze w 1985 r. powrócono do dawnej tradycji wysyłania kleryków do Kanady. Pisał w tej sprawie do Prymasa polski prowincjał Leonard Głowacki i otrzymał – dopiero po ponownym przedstawieniu racji – pozytywną odpowiedź. Kandydatami wówczas wyznaczonymi byli klerycy Janusz Błażej, Waldemar Puchała, Robert Nowak. Jeszcze tego samego roku znaleźli się w Kanadzie. Zob. o. Głowacki do o. Mazura, (Listy z 4 i 25 VII 1983 r. i 11 XII 1983 r.); o. Mendrela do o. Głowackiego, (List z 11 III 1985 r.); o. Głowacki do Księdza Kardynała Józefa Glempa, (List z 5 IV 1985 r.); Sekretariat Prymasa Polski, (List z 15 IV 1985 r., N. 862 /85/P) APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²⁷ O. Kwiatkowski do o. Kamińskiego, (List z 18 X 1966 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²⁸ O. Kwiatkowski do o. Kamińskiego, (List z 30 XII 1968 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. Idea misji w Kamerunie zaczęła nabierać realnych kształtów począwszy

finalizowała się sprawa otwarcia misji, prowincjał Kwiatkowski potwierdził swą szczerą wolę pomocy – choć prowincja Wniebowzięcia nie posiadała wystarczającego personelu, by włączyć się bezpośrednio w działalność misyjną w Kamerunie, była jednak gotowa pomóc finansowo²⁹. Odtąd sprawa ta dołączyła do zbioru wspólnych i stałych zainteresowań obu prowincji. Praktyczne strony owej współpracy omówiono podczas wizyty w Polsce kolejnego prowincjała Wniebowzięcia, o. Michała Smitha, w 1971 r.³⁰

Trzeba przyznać, iż wzajemne relacje – mimo zmieniających się regularnie prowincjałów i rad prowincjalnych – oparte były o stałe zrozumienie konieczności podtrzymywania serdecznych kontaktów. Kiedy swą kadencję przełożonego prowincji Wniebowzięcia kończył o. Kwiatkowski, zwrócił się do polskiego prowincjała Józefa Tomysa w następujących słowach: „(...) jestem pewien, że nowa administracja [prowincji Wniebowzięcia] będzie wasze wysiłki popierać. Gdyż nasza prowincja nie utrzyma się bez waszego zasilenia naszego personelu”³¹. Wspomniana przez o. Kwiatkowskiego nowa rada została mianowana w trybie przyspieszonym. Wiązało się to z decyzją Nadzwyczajnej Rady Generalnej oblatów w Rzymie, ogłoszoną w październiku 1969 r. Dotyczyła ona wcześniejszego wyboru nowych władz w prowincjach, których administracje kończyły termin swego urzędowania dopiero w 1971 r. Odpowiednie konsultacje miały się tam odbyć najpóźniej do końca 1970 r. Chodziło o to, żeby nowy prowincjał mógł pełnić swój urząd przynajmniej rok przed kapitułą zaplanowaną na kwiecień 1972 r.³²

Zmianom w składzie administracji prowincjalnych towarzyszyła tradycyjnie wymiana listów z gratulacjami i najlepszymi życzeniami. Wyrażały one dobre relacje między prowincjałami – było tak choćby po wyborze o. Edwarda

od 11 października 1967 r., kiedy to prowincjał Kamiński przedłożył superiorowi generalnemu w Rzymie *Mémoire sur l'envoi des oblats polonais au Cameroun*. 29 grudnia 1967 r. o. de Bernon poinformował prowincjała polskiego, że bp Plumey jest gotowy przyjąć Polaków na warunkach przez nich podanych (osobny dystrykt itd.) Zob. O. J. Tomys OMI, *Le Rapport sur le projet d'une mission polonaise au Cameroun*, Rome (z dnia 24 II 1969 r.) w: APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

²⁹ O. Kwiatkowski do o. Tomysa, (List z 8 IV 1969 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³⁰ O. Tomys do o. Świątka, (List z 28 V 1971 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³¹ O. Kwiatkowski do o. Tomysa, (List z 16 I 1971 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³² Tamże; o. Kwiatkowski do o. Tomysa, (List z 16 I 1971 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

Świątka na przełożonego prowincji Wniebowzięcia. Polski prowincjał, o. Józef Tomys, przesłał życzenia listem z 22 lutego 1971 r.³³ Podobna wymiana korespondencji nastąpiła w 1974 r., kiedy o. Świątek wybrany został prowincjałem na drugą kadencję, a w Polsce o. Tomysa zastąpił o. Alfons Kupka³⁴. Z czasem dobre kontakty zaczęły wykraczać poza sferę wyłącznie listowną. W 1977 r. o. Kupka przebywał z wizytą w Kanadzie, głosząc m.in. rekolekcje i spotykając się ze współbraćmi w parafiach polonijnych³⁵. Z kolei w 1979 r. o. Michał Smith, wówczas ekonom prowincji Wniebowzięcia, wygłosił rekolekcje dla oblatów w Polsce. Zostały one bardzo dobrze odebrane i spodziewano się, że mogą zaowocować zwiększoną pomocą personalną dla Kanady³⁶. Podobne nadzieje zrodziła wizyta kolejnego przełożonego prowincji Wniebowzięcia w Polsce w 1985 r. O. Antoni Mendrela odwiedził wówczas m.in. seminarium duchowne oblatów w Obrze i wyraził nadzieję dalszej owocnej współpracy obu prowincji³⁷.

W latach osiemdziesiątych opracowano także konkretny zbiór zasad postępowania przy włączaniu oblata wywodzącego się z Polski w struktury prowincji Wniebowzięcia³⁸. Chodziło o to, by jak ewentualny kandydat był jak najlepiej przygotowany do podjęcia nowej posługi w Kanadzie. Zwracano więc uwagę na konieczność odpowiedniego informowania współbraci w kraju o specyfice duszpasterstwa kanadyjskiego i polonijnego³⁹. Ponadto postanowiono,

³³ O. Tomys do o. Świątka, (List z 22 II 1971 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. Tego samego roku Rada Generalna zatwierdziła administrację prowincjalną w Polsce na drugie trzecielecie.

³⁴ O. Kupka do o. Świątka, (List z 12 III 1974 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³⁵ O. Kupka do o. Świątka, (List z 25 IV 1977 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; o. Świątek do o. Kupki, (List z 9 XII 1977 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³⁶ O. Kupka do o. Mazura, (List z 5 III 1979 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³⁷ O. Mendrela do o. Łatuska, (List z 11 III 1985 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

³⁸ O. Mendrela do o. Głowackiego, (List z 26 IV 1984 r.), APP, Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez sygn.

³⁹ Odpowiednia informacja miała też zainteresować polskich oblatów posługą wśród Polonii. W 1984 r. postulowano np.: „Co dwa miesiące przysyłać do wyższego seminarium w Obrze poprzez rektora dla koła misjologicznego nasze bieżące biuletyny parafialne, księgi pamiątkowe i zdjęcia ilustrujące życie naszych parafii i prowincji. Zapropnować rektorowi w Obrze, by do programu wykładów misjologicznych włączył materiały informacyjne o Polonii, celem rozbudzenia zainteresowania kleryków pracą na emigracji, również w Kanadzie”. Zob. *Protokół ze spotkania o. Prowincjała Antoniego Mendreli z ojcami*

by przyjmować oblatów początkowo na trzyletni okres próbny. Co roku miała się dokonywać weryfikacja ich pracy, a rada prowincjalna mogła przedłużyć „kontrakt” na kolejny rok. Po trzech latach starający się o przyjęcie do prowincji Wniebowzięcia miał złożyć pisemne podanie do rady prowincjalnej⁴⁰. Strona polska początkowo nie podeszła do tego rozwiązania ze zbytnim entuzjazmem. Obawiano się, że kandydaci do pracy w Kanadzie nabiorą nieufności do współbraci, którzy mieliby oceniać ich pracę przez trzy lata próby. Poza tym rada prowincjalna w Polsce oczekiwała akceptacji własnych decyzji, co do ewentualnych predyspozycji danego oblata do pracy wśród Polonii⁴¹. Tymczasem prowincji Wniebowzięcia nie chodziło o tworzenie sztucznych zasad, do których miano dopasowywać przybywających z kraju oblatów. Ewaluacja nie miała być czysto formalna, lecz przebiegać w braterskiej atmosferze, poprzez szczerze dzielenie się własnymi przeżyciami i doświadczeniami. Celem miało być ułatwienie współbratu pełnej integracji z nowym środowiskiem. Brano na poważnie pewne poważne wyzwania, które mogły czasem okazać się zbyt wymagające dla młodego kapłana z Polski, gdyby miał być pozostawiony sam z własnymi przemyśleniami. Zaliczano do nich m.in. odmienną kulturę i mentalność społeczeństwa kanadyjskiego, konsumpcjonizm, pluralizm kultur i religii, większego niż w Polsce ducha indywidualizmu i niezależności. Duszpasterstwo musiało zmagać się z ogromnymi nieraz przestrzeniami, na jakich byli rozproszeni parafianie, a także z różnicami w mentalności poszczególnych pokoleń imigrantów. Nie można było na te warunki po prostu przenieść polskiego modelu duszpasterstwa – celem pracy oblatów nie było budowanie w Kanadzie „drugiej Polski”. Stąd też nacisk na uwzględnienie okresu próbnego przed ostatecznym zadeklarowaniem woli stałej posługi w Kanadzie⁴².

Podsumowując warto zwrócić uwagę na kilka danych statystycznych. Spośród pięćdziesięciu czterech oblatów pracujących dziś w strukturach prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie aż trzydziestu czterech odbyło całość lub większą część swej formacji w Polsce, dodając do niej nierzadko kilka lub

z Polski, Mississauga, (z dnia 20 VI 1984), APW, DDC Polish: RPP Teczka 2, bez sygn. Propozycje te, niestety, nie doczekały się realizacji.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Zob. o. Kuc do o. Mendreli, (List z 15.11.1989 r., L.dz. 347/89), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.

⁴² Zob. Oblate Fathers of Assumption Province. Provincial Administration, *Recommendations regarding adaptation*, Toronto 1985–1988, APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.



kilkanaście dalszych lat pracy kapłańskiej w kraju lub na misjach. Z tej liczby dziewięciu zakonników rozpoczęło stałą posługę w Kanadzie jeszcze przed 1986 r., natomiast dwudziestu pięciu, czyli prawie połowa obecnego personelu, zostało tam skierowanych w latach 1986–2006⁴³. Różnice w proporcjach wyjazdów można wyjaśnić polepszeniem się sytuacji paszportowej i coraz lepszym poznaniem warunków pracy w Kanadzie przez oblatów należących do polskiej prowincji. Od połowy lat osiemdziesiątych wzajemne relacje wzboğaciły się bowiem o kolejny wymiar – okresowej lecz regularnej pomocy duszpasterskiej w parafiach polonijnych. Najważniejszą jej formą stało się głoszenie rekolekcji wielkopostnych przez kapłanów z Polski.

2. Pomoc duszpasterska w parafiach polonijnych

Od połowy lat osiemdziesiątych tradycyjnym elementem religijnego krajobrazu oblackich parafii w Kanadzie stały się rekolekcje wielkopostne głoszone przez misjonarzy z Polski. Dla tych ostatnich była to możliwość poznania wyzwań duszpasterskich typowych dla społeczeństwa kanadyjskiego, podczas gdy miejscowa Polonia ceniła sobie poczucie stałego i bliskiego kontaktu z rzeczywistością ojczyzny i Kościoła polskiego⁴⁴.

Pierwsze wzmianki na temat bardziej zorganizowanej formy posługi duszpasterskiej w wielkim poście, ewentualnie połączonej z wiosennymi i letnimi zastępstwami w parafiach, pojawiły się w korespondencji prowincjałów w połowie lat siedemdziesiątych. Wcześniej wszelkiego rodzaju wyjazdy połączone z głoszeniem kazań przez oblatów z Polski były aranżowane doraźnie,

⁴³ Należy wziąć pod uwagę obecność w strukturach prowincji Wniebowzięcia kilku kapłanów, którzy nie są polskiego pochodzenia. Wśród nich jest czterech Włochów, jeden Niemiec, jeden Wietnamczyk. Z pozostałej liczby siedmiu urodziło się jeszcze w Polsce, choć do zgromadzenia oblatów wstąpili już w Kanadzie, dwóch urodziło się i poznało oblatów we Francji, pięciu zaś w Kanadzie.

⁴⁴ Rzadko zachowują się świadectwa wiernych na temat przeżytych rekolekcji, tym bardziej warto przytoczyć następujące słowa jednego z parafian z Vancouver, odnoszące się do wizyty o. Henryka Tomysa w lutym 1988 r.: „Kościół był zapelniony każdego wieczoru podczas mszy św. Polonia łaknęła Słowa Bożego i nauki Ojca Misjonarza. (...) Jak sam wyznał była to jego pierwsza misja poza granicami kraju, a nasza parafia pierwszą na rodze przez ośrodki polonijne w Kanadzie. Tym bardziej cieszyliśmy się, że mieliśmy go u siebie, starając się by nie tylko piękne okolice Vancouver ale i pełny kościół podczas rekolekcji pomogły mu czuć się u nas jak najlepiej”. Feliks Rohraft do o. Antoniego Mendreli, APW,teczka *Lenten Missionaries from Poland* [dalej LM], bez sygn., rok 1988.

w zależności od potrzeb i możliwości obu stron⁴⁵. Jako pierwszy rekolekcje w kilku obłackich parafiach polonijnych wygłosił o. Alfons Kupka, w 1977 r. Kolejnego roku w jego ślady poszedł o. Leonard Głowacki, zbierający przy okazji materiały do planowanej publikacji na temat pracy oblatów polskich w Kanadzie. Od tamtej pory kwestia rekolekcji wielkopostnych wpisała się na stałe w relacje obu prowincji⁴⁶. Ciekawostką dokumentacji archiwalnej owego faktu jest poniższy list prowincjała Jana Mazura, pisany 16 października 1978 r., którego fragment warto przytoczyć:

Według komentarzy naszych proboszczów i opinii ludzi, zgadzam się, że dobrze byłoby przygotować [jakiegoś] ojca do głoszenia rekolekcji na okres Wielkiego Postu w 1979 r. Pobyt trwałby tylko 3 miesiące. Ogólnie, byłoby Waszą sprawą wybrać odpowiedniego kaznodzieję, który będzie mógł dostosować się do potrzeb Polaków w Kanadzie. (...) Przerwa kilka minut... Dopiero ogłoszono, że kardynał Karol Wojtyła został wybrany na Papieża Jana Pawła II!!! Cudowne... nie do uwierzenia!!!⁴⁷

W 1979 r. rekolekcje wygłosił o. Józef Kowalik⁴⁸. Następnie pojawiła się propozycja, aby od kolejnego roku zaprosić dwóch oblatów – jednego z Polski, drugiego z polskiej delegatury w Kamerunie, który akurat miałby przewidziany urlop w kraju. Do Kanady mógłby zawitać niejako „po drodze”⁴⁹. 14 października 1982 r. na posiedzeniu radu prowincjalnej w Polsce o. Jan Mazur zaproponował, aby ojciec głoszący rekolekcje pozostał już nie trzy, lecz sześć miesięcy w Kanadzie, by w ten sposób służyć pomocą duszpasterską w okresie wiosenno-letnim⁵⁰. Wkrótce zaakceptowano też stałą procedurę doboru kaznodziejów na dany rok – strona polska podawała nazwiska kilku kandydatów,

⁴⁵ W 1977 r., otrzymawszy prośbę o pomoc w czasie Wielkiego Postu od o. Kosiana, o. Kupka pytał oficjalnie prowincjała Mazura o możliwość przylotu jednego z ojców, który mógłby w takim wypadku obsłużyć więcej parafii. Zob. o. Kupka do o. Mazura, (List z 31 X 1977 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁴⁶ Pozostawały do uzgodnienia formalności – kto przedstawia czy wybiera kandydatów itd. Zob. o. Kupka do o. Mazura, (List z 13 IX 1978 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. Ustalona ostatecznie formuła polegała na współpracy obu stron – Polska przedstawiała kilka nazwisk ewentualnych kandydatów, spośród których strona kanadyjska wybierała dwie osoby przeznaczone do posługi w nadchodzącym roku kalendarzowym.

⁴⁷ O. Mazur do o. Kupki, (List z 16 X 1978 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁴⁸ Zamieszczony na zakończenie niniejszej prezentacji Aneks zestawia wszystkich rekolekcjonistów z Polski goszczących w Kanadzie w latach 1977–2006.

⁴⁹ O. Mazur do o. Kupki, (List z 30 V 1979 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁵⁰ O. Mazur, (List z 14 X 1982 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

a kanadyjska administracja prowincjalna wybierała spośród nich dwie osoby, które następnie zapraszano oficjalnie⁵¹.

O przygotowanie rekolekcji wielkopostnych do wygłoszenia w Kanadzie należało zadbać z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym. Problemem były formalności związane z podróżą – zaproszeni misjonarze musieli podejmować czasochłonne starania o paszport i wizy. Z kolei po stronie kanadyjskiej troszczono się o odpowiednie poinformowanie wspólnot parafialnych o programie rekolekcji⁵². Korzystano w tym celu z biuletynów parafialnych, lokalnej prasy polskiej czy nawet radia. Plan pracy misjonarza obejmował także wizyty u osób chorych i starszych. Po naukach ogólnych w kościele głoszone nauki stanowe dla mężczyzn, kobiet i całych rodzin, spotykano się z różnymi grupami w salkach parafialnych, odwiedzano i błogosławiono mieszkania i domy. Oczywiście nie brakowało okazji do spowiedzi św. Na zakończenie rekolekcji zarówno głoszący jak i miejscowi proboszczowie dokonywali ewaluacji ich przebiegu, uwzględniając frekwencję parafian oraz nauki misjonarza⁵³.

Nierzadko jeszcze przed rozpoczęciem rekolekcji sugerowano kaznodziei tematykę kazań, zgodnie z dostrzeganymi potrzebami w kontekście danej parafii. W 1988 r. w parafii św. Ducha w Winnipegu o. Chris Pulchny prosił przybyłego z Polski o. Henryka Tomysa o refleksję nad wielorakim znaczeniem zagadnienia „budowy Kościoła”, tak by w całej głębi ukazało się jego znaczenie teologiczne – tworzenia wspólnoty, a nie wyłącznie stawiania budynku. Miało to swoje znaczenie właśnie w kontekście rozpoczętych prac przy nowej świątyni⁵⁴. Jeszcze wcześniej kanadyjski prowincjał, o. Antoni Mendrela, zasugerował ogólnie, by podczas rekolekcji „mniej krzyczano na tych, co nie chodzą do kościoła”, więcej zaś czasu poświęcano zagadnieniom takim jak, znaczenie Pisma św. oraz liturgii w życiu chrześcijanina, wynikające z sakramentu chrztu św. zadania świeckich w Kościele, społeczny i osobisty aspekt wiary, relację wiara – kultura⁵⁵. Tematykę rekolekcji ustalano czasem na obradach rady prowincjalnej w Toronto i następnie proponowano kazno-

⁵¹ Lista oblatów głoszących rekolekcje w Kanadzie w latach 1977–2006 znajduje się w Aneksie 1, na końcu niniejszej prezentacji.

⁵² Rada prowincjalna w Polsce typowała zwykle czterech kandydatów, spośród których strona kanadyjska miała wybrać dwóch kaznodziejów. APW,teczka LM, bez sygn., rok 1993. Sytuacja wizowo-paszportowa uległa poprawie dopiero w latach 90-tych.

⁵³ Zob. Programy rekolekcji wielkopostnych 1986–1989, APW,teczka LM, bez sygn., lata 1987–1989.

⁵⁴ O. Pulchny do o. Mendreli, (List z 13 III 1988 r.), APW,teczka LM, bez sygn., rok 1988.

⁵⁵ O. Mendrela do o. Głowackiego, (List z 1 X 1985 r.), APP, Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez sygn.

dziejom. Przykładowo, z końcem 1987 r. zaplanowano na najbliższe rekolekcje we wszystkich parafiach temat zagadnienia roli świeckich w Kościele, w związku z zakończonym niedawno synodem biskupów⁵⁶. Czasem oczekiwano od misjonarzy dodatkowej posługi, uzależnionej od ich osobistych zainteresowań i zdolności, jak np. w przypadku wspomnianego o. Tomysa konkretnej pomocy z zakresu muzyki kościelnej oraz znajomości nowych pieśni, które w ostatnich latach przyjęły się w Polsce. Jak już wspomniano, od lat osiemdziesiątych, w zależności od możliwości, po okresie rekolekcji kaznodzieje nadal pełnili posługę duszpasterską, zastępując oblatów w różnych parafiach Kanady aż do końca letnich wakacji. Podobnie głoszone czasem rekolekcje także w innych niż oblackie parafiach polonijnych⁵⁷.

W ewaluacjach przeprowadzonych rekolekcji przeważają zdecydowanie oceny pozytywne – tak ze strony kanadyjskich gospodarzy, jak i gości z Polski. Należy jednocześnie stwierdzić, iż nie zawsze było łatwo przybywającym do Kanady misjonarzom wczuć się w odmienny kontekst społeczny i kulturowy kraju, w którym głosili swe nauki. Choć wspólnoty były polonijne, to jednak miały nieco inne oczekiwania niż parafie w Polsce, inny był też styl posługi księdza, do którego parafianie kanadyjscy przywykli. Dotyczyło to zwłaszcza nauk stanowych, dla sukcesu których zawsze ważna jest dobra znajomość specyfiki codziennych wyzwań stojących przed katolikami danego regionu. Czasem też misjonarz-kaznodzieja – z pewnością w dobrej wierze – zbyt koncentrował się na problemach Polski i polskości, podczas gdy wierni oczekiwali raczej treści czysto religijnych. Tego rodzaju drobne nieporozumienia były do przewidzenia, dlatego też co roku dokonywano oceny zdobytych doświadczeń. Ewentualne uwagi krytyczne służyły do uwrażliwienia kolejnych kaznodziejów na pewne aspekty ich posługi w Kanadzie. Należy w tym miejscu podkreślić, iż ewentualne zastrzeżenia były jedynie marginesem w większości pozytywnego odbioru polskich misjonarzy w Kanadzie.

Rekolekcje są przykładem jasno ukierunkowanego zaangażowania duszpasterskiego, stąd wysuwają się na czoło wzajemnych relacji na płaszczyźnie posługi wiernym. Wspomniano już wyżej, iż w przypadku części głoszących ojców ta pomoc wydłużała się na kolejnych kilka miesięcy zwyczajnej pracy parafialnej. Niekiedy oblaci z Polski byli zapraszani wprost na dłuższe lub krótsze zastępstwo, umożliwiając w ten sposób części kanadyjskich współbra-

⁵⁶ O. Mendrela do o. Rychlika, (List z 2 XI 1987 r.), APW,teczka LM, bez sygn., rok 1988.

⁵⁷ W 1996 r. o. Krzysztof Czepirski na zaproszenie ks. Ryszarda Hanaczewskiego wygłosił rekolekcje także w parafii Our Lady of Czestochowa w Saskatoon. Ks. Hanaczewski do o. Pulchnego, (List z 4 XII 1995 r.), APW,teczka LM, bez sygn., rok 1996.

ci odbycie urlopu. Czasem zdarzały się także bardziej specyficzne potrzeby, jak choćby animacja dorocznego „Programu Odrodzenia” w parafii św. Maksymiliana Kolbego w Mississauga⁵⁸. Obejmowała ona zamknięte rekolekcje dla świeckich animatorów programu oraz cykl zajęć formacyjnych oferowanych im w okresie letnim. Tak przygotowani animatorzy brali w ciągu roku odpowiedzialność za przewodniczenie małym grupom domowym, w których troszczono się o pogłębienie wiary i zaangażowania religijnego. W 1992 r. świeckim animatorom w Mississauga podczas lata towarzyszył o. Andrzej Madej, w 1996 r. o. Radosław Zmitrowicz⁵⁹.

Wyrazem wzajemnych relacji na polu duszpasterskim były także dwukrotne wizyty kleryckiego zespołu „Gitary Niepokalanej” z Obrze w Kanadzie. Latem 1992 r. ich opiekunem był o. Teodor Jochem. Klerycy koncertowali w wielu oblackich parafiach polonijnych i uświetnili swymi występami także jubileuszowe uroczystości 50-lecia pielgrzymki do sanktuarium w Midland⁶⁰. Doświadczenie to powtórzono w 2001 r., kiedy to zespół, oczywiście w innym składzie, wraz z o. Marianem Puchałą jako opiekunem, gościł w Kanadzie w dniach 12 lipca – 27 sierpnia⁶¹.

W ostatnich latach szczególną okazją do zmanifestowania ducha wspólnoty polskich oblatów z obu stron Atlantyku był Światowy Dzień Młodzieży w Toronto, w 2002 r. Z racji zbyt wysokich jak na warunki polskie kosztów ewentualnego uczestnictwa, współpraca ta nie osiągnęła początkowo proponowanego poziomu zaangażowania młodzieży z oblackich parafii w Polsce czy też nawet kleryków z seminarium w Obrze. M.in. brano pod uwagę zaangażowanie tych ostatnich jako wolontariuszy. Jednocześnie oblaci pracujący w Kanadzie, wraz z goszczącymi akurat współbraćmi z kraju, włączyli się z pełną energią w służbę przybywającej na spotkanie z Ojcem św. młodzieży. Oblackiej gościnności doświadczyli także polscy biskupi, którzy następnie przekazali na ręce polskiego prowincjała, o. Pawła Latuska, specjalne podziękowania, a nawet wręczyli plaketkę pamiątkową ze słowami wdzięczności superiorowi generalnemu oblatów w Rzymie⁶².

⁵⁸ O. Nowak do o. Bieleckiego, (List z 21 III 1996 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

⁵⁹ Tamże. Ponadto: o. Pulchny do o. Bieleckiego, (List z 5 VII 1992 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

⁶⁰ O. Pulchny do o. Bieleckiego, (List z 19 VIII 1992 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

⁶¹ APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

⁶² O. Latuszek do o. Pulchnego, (List z 12 X 2002 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

3. Współpraca naukowa – studia w Kanadzie i w Polsce

Kolejna ważna płaszczyzna współpracy obu obłackich prowincji, zjednoczonych swym zakorzeniem zarówno we wspólnocie życia zakonnego jak i w kulturze polskiej, dotyczy zagadnień edukacji i nauki. Także i w tym przypadku można odwołać się do długiej tradycji, wykraczającej poza okres istnienia prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie. W 1926 r. oblaci osiedlili się w pocysterskim klasztorze w Obrze, gdzie odtąd miało znajdować się seminarium duchowne prowincji polskiej. Począwszy od 1929 r. część swojej formacji odbywali w nim także klerycy polskiego pochodzenia z Kanady – było to dla nich okazja doskonalenia się m.in. w znajomości języka polskiego oraz kultury i tradycji ojczystej. Ze swej strony spontanicznie wnosili do obrzańskiego scholastykatu prawdziwego ducha misyjnego i praktyczne doświadczenie międzynarodowości obłackiej wspólnoty⁶³.

Po 1945 r. tego rodzaju współpraca nie zanikła, choć oczywiście początkowo twarde rządy komunistyczne w Polsce zdawały się stawiać nad możliwością jej kontynuacji wielki znak zapytania. Pierwsze ślady powrotu do przedwojennych tradycji można odnaleźć w latach sześćdziesiątych. Kanadyjscy współpracownicy ochoczo wspierali należącego do polskiej prowincji o. Piotra Sachę, który w Niemczech zachodnich studiował filozofię Kanta⁶⁴. Ów niezwykle uzdolniony student filozofii był przeznaczony początkowo na profesora do Obry, nawet wykładał już tam przez pewien czas tuż po zakończeniu studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Okazało się jednak, że zbyt mało nadal obowiązującą w seminariach scholastyką⁶⁵. Stąd decyzja o umożliwieniu mu dalszych badań w Niemczech, gdzie już pozostał na stałe.

Powolna normalizacja sytuacji w Polsce – o ile można tak to w ogóle ująć pisząc o okresie PRL-u – zaczęła sprzyjać dalszemu zacieśnianiu relacji na płaszczyźnie naukowej. Obejmujący w 1968 r. swój urząd jako siódmy prowincjał oblatów w Polsce o. Józef Tomys już w pierwszym liście do ówczesnego

⁶³ Wśród kleryków „kanadyjskich” odbywających przed 1939 r. studia w Obrze znaleźli się: Frank Kosakiewicz, Feliks Kwiatkowski, Tomasz Nowak, Michał Kucharski, Michał Smith, Leopold Engel. Jak podkreśla o. Pielorz, trzech z nich zostało w przyszłości prowincjałami. Zob. Pielorz, *Oblaci polscy...*, s. 53. Rzeczywiście, ojcowie Smith i Kwiatkowski zostali przełożonymi prowincji Wniebowzięcia, o. Engel zaś prowincjałem St. Mary's.

⁶⁴ O. Kwiatkowski do o. Sachy, (List z 6 III 1968 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁶⁵ Zob. Lublin, *Codex Historicus OMI*, vol. 1.

przełożonego w Kanadzie, o. Kwiatkowskiego, proponował wykształcenie w Kanadzie ewentualnego profesora angielskiego dla seminarium w Obrze⁶⁶. Ten plan nie został jeszcze zrealizowany, niemniej jednak prowincja Wniebowzięcia zaangażowała się wówczas w wiele inicjatyw na rzecz swej siostrzanej prowincji oblackiej w kraju. Należały do nich choćby zakup i ofiarowanie książek dla indywidualnych studentów KUL-u, wsparcie publikacji naukowych, jak choćby *Oblatów Polskich 1920–1970* o. Józefa Pielorza, a nawet pomoc w sprawie kupna domu dla ojców-studentów w Lublinie, w 1970 r.⁶⁷ Powrócono także do idei okresowych studiów w Polsce dla oblatów polskiego pochodzenia z Kanady. W 1972 r. planowano wysłać na KUL o. Edwarda Klimuszko, delegata na Kapitułę Generalną oblatów odbywającą się tegoż roku w Rzymie. Kanadyjski oblat studiując Pismo Św. miał jednocześnie pogłębić znajomość języka polskiego⁶⁸. O. Klimuszko miał zamieszkać w oblackim domu studenckim przy ul. Chmielewskiego 17 w Lublinie, a także w czasie swego rocznego pobytu w kraju odwiedzić współbraci z innych wspólnot. Jak można stwierdzić dzięki zachowanej korespondencji odpowiednich prowincjałów, pobyt się udał⁶⁹. Zaplanowano zatem kolejne tego rodzaju wizyty – kandydatami na studia w Polsce zostali kleryk Chris Pulchny i o. Rudy Nowakowski. Latem 1973 r. mieli oni odbyć wakacyjny kurs języka polskiego w Lublinie⁷⁰. O. Chris Pulchny, już jako kapłan, powrócił na dalszą naukę języka polskiego jeszcze w 1976 r. Towarzyszył mu wtedy o. Jan Mazur. Obaj współbracia z Kanady zatrzymali się dłużej m.in. w oblackich wspólnotach w Poznaniu i Katowicach⁷¹. Podwójny wymiar miał natomiast dłuższy pobyt w Polsce o. Rocky’ego Grimarda. W latach 1991–1993 nie tylko sam uczył się języka polskiego, ale był

⁶⁶ O. Tomys do o. Kwiatkowskiego, (List z 13 XII 1968 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁶⁷ Skromna dokumentacja na ten temat znajduje się w: APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁶⁸ Rzeczywiście o. Klimuszko przebywał w Polsce w roku akademickim 1972–1973. Prywatne zaproszenie wysłał mu 1 marca 1972 r. prowincjał Józef Tomys. O. Świątek do o. Tomysa, (Listy z 16 i 22 II 1972 r.); o. Tomys do o. Świątka, (List z 1 III 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁶⁹ O. Tomys do o. Świątka, (List z 9 XII 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; o. Świątek do o. Tomysa, (List z 4 IV 1972 r.), APP, Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez sygn.

⁷⁰ O. Świątek do o. Tomysa, (List z 4 IV 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; (List z 26 VI 1973 r.), APP, Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez sygn.

⁷¹ O. Kupka do o. Świątka, (List z 17 VI 1976 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

też świetnym nauczycielem angielskiego juniorów z oblackiego niższego seminarium duchownego w Markowicach. Dzięki swej wizycie zdobył przygotowanie potrzebne do dalszej pracy z Polonią w Kanadzie, a jednocześnie przybliżył realia duszpasterstwa kanadyjskiego wielu przyszłym oblatom⁷². Jak pokazało jeszcze przedwojenne doświadczenie obecności kanadyjskich kleryków w Obrze, podobne kontakty były wyśmienitą formą praktycznego kształcenia duszpasterzy.

Nawiązując do tych tradycji, jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych, do Obry zawitał ponownie kanadyjski kleryk – Józef Budziak, a po dalszych kilku latach zgłoszono kandydata do nowicjatu na Św. Krzyżu, Wiesława Jaska. Ostatnio tego rodzaju relacje na poziomie pierwszej formacji ponownie się ożywiły. Swoją nowicjat w Polsce w 2000 r. ukończyli Mieczysław Burdzy oraz Paweł Ratajczak, powracając na dalszą formację do Kanady. Ich „następca”, Marcin Serwin, został nawet uczniem niższego seminarium w Markowicach, a po ukończeniu nowicjatu w 2006 r. podjął studia filozoficzne w scholastykacie obrzańskim⁷³.

Wracając do nieco odleglejszej przeszłości – w 1973 r. zaistniała konieczność podjęcia bardziej merytorycznej współpracy naukowej polskich oblatów z obu stron Atlantyku. Chodziło o opracowanie artykułu na temat pracy misjonarzy oblatów wśród Polonii, zgodnie z zamówieniem Zakładu Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej KUL⁷⁴. Po stronie kanadyjskiej miał się tym zająć o. Stanisław Puchniak, ostateczna rewizja tekstu miała zaś być dokonana w Polsce. Zaproszenie to wiązało się z planowanym na 1975 r. pierwszym naukowym Sympozjum Polonijnym, które organizował Katolicki Uniwersytet Lubelski⁷⁵. O. Puchniak rzeczywiście opracował krótką historię działalności oblatów w Kanadzie, pozostała ona jednak w formie manuskryptu⁷⁶. Natomiast w 1978 r.

⁷² O. Pulchny do o. Bieleckiego, (List z 16 VII 1993 r., 208 P-93), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn. O. Grimard po dwuletnim pobycie w Polsce wrócił do Kanady 14 lipca 1993 r.

⁷³ O. Błażejczak do o. Jochema, (List z 5 V 2006 r.); o. Jochem do o. Błażejczaka, (List z 31 V 2006 r.), Archiwum Prowincji Polskiej, [dalej – APP], Prowincja w Kanadzie: Teczka 3, bez sygn.

⁷⁴ O. Tomys do o. Świątka, (Listy z 12 III; 12 IV; 26 V i 15 VI 1973 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; o. Świątek do o. Tomysa, (List z 26 VI 1973 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁷⁵ Ówczesny rektor KUL-u, o. Mieczysław Krapiec, pisał w tej sprawie do prowincjała oblatów o. Alfonsa Kupki, ten zaś do o. Świątka do Kanady. Zob. o. Kupka do o. Świątka, (List z 12 IV 1975 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁷⁶ Zob. S. Puchniak, *Polscy Misjonarze Oblaci MN w Kanadzie, 1896–1970*, Toronto 1973, mps.

odpowiednią kwerendę w tym samym celu przeprowadził podczas swego pobytu w Kanadzie o. Leonard Głowacki. Była ona częścią szerszego projektu badawczego, poświęconego całości duszpasterstwa polonijnego, w jakie zaangażowani byli oblaci, wykraczało więc poza tematykę wyłącznie kanadyjską. Jego opracowanie ukazało się w materiałach z wspomnianego sympozjum, opublikowanych w Lublinie w 1982 r.⁷⁷ Tematyka tego rodzaju została podjęta raz jeszcze, choć już wyłącznie na skalę prowincji polskiej oblatów. Otóż w dniach 26-30 czerwca 1989 r. odbył się w Obrze Kongres Prowincji polskiej Misjonarzy Oblatów. Z tej okazji wystosowano odpowiednie zaproszenia do współpracowników w Kanadzie, a ówczesny prowincjał, o. Mendrela, został poproszony o wygłoszenie referatu na temat duszpasterstwa polonijnego i zagranicznego⁷⁸.

W latach dziewięćdziesiątych wzajemnie wspierano wiele dalszych inicjatyw o charakterze naukowym. Wspólnoty prowincji Wniebowzięcia chętnie gościły Polaków przybywających do Kanady by podszkolić się w znajomości języka angielskiego⁷⁹. Podobnie życzliwe przyjęcie spotykało ojców, którzy z racji kontynuowanych studiów specjalistycznych mieli potrzebę odbycia kwerendy w bibliotekach i archiwach kanadyjskich⁸⁰.

Za kulminację owej wieloletniej współpracy naukowej można uznać podjęcie studiów na Uniwersytecie Św. Pawła w Ottawie przez dwóch ojców z Polski, w 1992 r. Z inicjatywą wyszedł prowincjał-nominat prowincji polskiej, o. Jan Bielecki, z końcem 1991 r. przebywający w Kanadzie, lecz w jego imieniu odpowiednie kontakty z władzami ottawskiej uczelni nawiązał o. Chris Pulchny, wówczas prowincjał Wniebowzięcia. W liście z listopada 1991 r. adresowanym do rektora Uniwersytetu Św. Pawła, o. Pierra Hurtubisa, kanadyjski pro-

⁷⁷ Zob. L. Głowacki, *Duszpasterstwo polonijne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, w: J. Bakalarz, R. Dzwonkowski i M. Krapiec i in. (red.), *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982, s. 453-563. Por. L. Głowacki, *Początki duszpasterstwa polonijnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kanadzie Zachodniej*, „Collectanea Theologica” 68 (1998) nr 1, s. 205-213.

⁷⁸ Zob. o. Kuc do o. Mendreli, (L.dz. 259/88; L.dz. 60/89), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.

⁷⁹ O. Latusek do o. Nowaka, (List z 7 IV 1999 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn. Trzeba dodać, iż ze strony kanadyjskiej chętnie udzielano pomocy finansowej dla seminarium duchownego w Obrze, by umożliwić wyjazdy kleryków na kursy językowe. O. Latusek do o. Pulchnego, (List z 27 VI 2000 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

⁸⁰ O. Bielecki do o. Pulchnego, (List z 29 III 1994 r.); o. Pulchny do o. Jochemy, (List z 26 II 2004 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

wincjał nawiązywał do nabierających tempa przemian politycznych w Polsce. Umożliwiały one większe niż dotychczas otwarcie na świat, z czego mogła skorzystać także formacja przyszłych kapłanów. Ponieważ wielu oblatów wykształconych w Polsce było kierowanych do pracy w Kanadzie – czy to wśród Polonii, czy też wśród ludności rodzimej⁸¹ – o. Pulchny uważał za pożyteczne wzmocnienie grupy wykładowców w Obrze o ojców, którzy zdobyliby odpowiednie specjalizacje właśnie w Ottawie. Rozważano nawet możliwość formalnej afiliacji scholastykatu w Obrze do Uniwersytetu Św. Pawła⁸².

Ostatecznie zrealizowano projekt ojców-studentów. Uniwersytet był gotów przyznać stypendia, prowincja Wniebowzięcia zaś opłacić pobyt oraz kursy języka angielskiego⁸³. Przedsięwzięcie zakończyło się pełnym sukcesem – o. Wojciech Kluj w latach 1992–1996 zdobył licencjat z teologii i misjologii, a następnie powrócił do Obrzy by podjąć tam posługę formatora i wykładowcy. Drugim ottawskim studentem został o. Wojciech Kowal, który miał już za sobą ukończone w latach 1987–1991 studia specjalistyczne z filozofii przyrody na KUL-u. W Kanadzie miał studiować prawo kanoniczne. W 1994 r. wydział prawa kanonicznego Uniwersytetu Św. Pawła wyszedł z propozycją zatrudnienia o. Kowala, oczywiście jak tylko obroni swój doktorat⁸⁴. Nastąpiło to w 1997 r. Rok później uczelnia odnowiła kontrakt zatrudnienia o. Kowala, co było znakiem, iż jego zaangażowanie w środowisku uniwersyteckim jako młodego pracownika naukowego i wykładowcy jest w pełni doceniane. Z racji coraz liczniejszych obowiązków związanych z pracą profesorską w Ottawie o. Kowal w 2000 r. stał się członkiem prowincji Wniebowzięcia.

Podsumowując omawiany wątek współpracy obu prowincji można zwrócić uwagę na kilka inicjatyw o bardziej duszpasterskim charakterze, jak choćby

⁸¹ W tym właśnie okresie siedmiu oblatów z Polski podjęło pracę w strukturach zakonnych prowincji Grandin i Manitoby w Kanadzie.

⁸² O. Pulchny do o. Hurtubisa, (List z 21 XI 1991 r., 269-11), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn. O. Pulchny pisał: „As Provincial of Assumption Province I would like to offer my support to the Polish province in this endeavor. We have received many of their men here in Canada to do ministry within our province, and recently other provinces (Grandin & Manitoba) have received 7 oblates from Poland to minister among the native population in Northern Canada”.

⁸³ O. Pulchny do o. Hurtubisa, (List z 2 XII 1991 r.); o. Pulchny do o. Bieleckiego, (List z 5 VII 1992 r.); o. Pulchny do o. Hurtubisa, (List z 6 I 1992 r.); o. Pulchny do o. Bieleckiego, (List z 19 VIII 1992 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

⁸⁴ O. J. Thorn do o. Bieleckiego, (List z 9 XI 1994 r.); o. Bielecki do o. Thorna, (List z 21 XI 1994 r.), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn. Prowincja odpowiadała wyrażając zgodę na propozycję dziekana Wydziału Prawa.

zaangażowanie kanadyjskich współbraci w pomoc przy druku polskiej wersji oblackiego modlitewnika „Adorabo”, na przełomie lat 1979 i 1980 r. W 1986 r. przekazano Polsce w darze 5 tysięcy egzemplarzy książki „Kowal Boży” autorstwa kanadyjskiego oblata Paul-Emile Bretona OMI. Książka poświęcona była życiu Sługi Bożego brata Antoniego Kowalczyka OMI, jednego z pierwszych Polaków w zgromadzeniu oblatów oraz pioniera polskiego zaangażowania misyjnego w Kanadzie⁸⁵. Podobnie pośredniczono w formalnościach związanych z wydaniem polskiego tłumaczenia biografii bpa Witalisa Grandin, które ukazało się nakładem Księgarni Św. Jacka w Katowicach⁸⁶. Dzięki tym projektom umożliwiono polskim czytelnikom nieco lepsze poznanie niezwykle bogatej tradycji oblackiej w Kanadzie, która ponadto do dziś pozostaje źródłem natchnienia i inspiracji dla wielu młodych zakonników przygotowujących się do pracy misyjnej w zgromadzeniu oblatów.

4. Wsparcie finansowe dla dzieła polskiej prowincji

W odniesieniu do omówionych dotąd płaszczyzn wzajemnych relacji polskich oblatów z zakonnych prowincji w Polsce i Kanadzie można było mówić o jakimś stopniu wzajemności. Dotyczy to nawet zagadnienia wymiany personelu, zwłaszcza przed 1939 r., gdyż po 1945 r. to raczej prowincja polska kierowała swych członków do stałej posługi w Kanadzie. Sprawy mają się nieco inaczej, jeśli podejmie się choćby zwięźle kwestię współpracy finansowej. W tym przypadku inicjatywę można dostrzec już niemal wyłącznie po stronie prowincji Wniebowzięcia. Ciągła gotowość do dzielenia się i pomocy ze strony kanadyjskich oblatów miała kluczowe znaczenie dla rozwoju wielu inicjatyw duszpasterskich w krajach znacznie uboższych od Kanady, w tym i w Polsce.

Największym i ciągłym wyzwaniem dla polskiej prowincji było utrzymanie domów określanych jako formacyjne. Od końca lat sześćdziesiątych rozpoczyna się stała wymiana informacji na temat aktualnych potrzeb w tym względzie. To wspólne zainteresowanie nie ograniczało się wyłącznie do seminarium duchownego w Obrze – w 1969 r. ze wsparcia prowincji Wniebowzięcia skorzystał choćby nowicjat na Świętym Krzyżu, rok później – jak już wspo-

⁸⁵ Zob. P.E. Breton, *Kowal Boży*, (tłum. M. Małachowska), London 1961.

⁸⁶ O. Lacombe do o. Tyca, (List z 2 XI 1988 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.; o. Tyc do o. Mendreli, (List z 25 I 1989 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn. Książkę opublikowano w 1993 r. Zob. F.J. Dolphin, *Biskup Indian zachodniej Kanady: Vital Justyn Grandin (1829–1902)*, (tłum. I. Doleżał-Nowicka), Katowice 1993.

mniano wyżej – dom studencki w Lublinie. Przykładów tego rodzaju można by przytoczyć znacznie więcej, zwłaszcza że pomoc dla domów formacyjnych pozostała na czele zagadnień regularnie omawianych przez prowincjałów⁸⁷.

W tym samym okresie zaistniała kolejna kwestia natury finansowej – problem zaplecza materialnego dla misyjnego zaangażowania polskich oblatów w Kamerunie. Prowincjał Kwiatkowski deklarował w jednym z listów: „Co się tyczy pomocy dla Ojców udających się do Kamerunu, bardzo chętnie to uczynimy”⁸⁸. Wiadomość ta oczywiście niezmiernie ucieszyła polskiego prowincjała, o. Józefa Tomysa. Oczywiście nie skończyło się na deklaracjach. Kiedy pierwsza grupa misjonarzy zadomowiła się już w Kamerunie, w początkach lat siedemdziesiątych, o. Tomys pisał do nowo wybranego przełożonego prowincji Wniebowzięcia, o. Edwarda Świątka: „pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc jaką niesiecie naszym ojcom na misjach. Są bardzo zadowoleni i pełni podziwu dla Waszej solidarności. Dzięki tej pomocy mogą budować nowe domy i utrzymać się przy życiu”⁸⁹. Wypada nadmienić, iż także pozostałe prowincje obłackie w Kanadzie kierowały swe subsydia do Polski za pośrednictwem ekonomy prowincji Wniebowzięcia⁹⁰. W połowie lat siedemdziesiątych skorzystały z tego choćby takie przedsięwzięcia, jak organizacja polonijnej parafii w Malmö, w Szwecji, budowa kościołów w Kędzierzynie i Gorzowie Wielkopolskim.

W przypadku planowanego w latach siedemdziesiątych zakupu domu w Warszawie⁹¹ oraz budowy nowego kościoła parafialnego we Wrocławiu-Popowicach zaangażowanie polskich oblatów pracujących w Kanadzie wykroczyło poza wsparcie materialne. Zachował się interesujący list o. Świątka adresowany do Urzędu do Spraw Wyznań z prośbą o zgodę na osiedlenie się oblatów w Warszawie – w warunkach PRL-u była do tego potrzebna zgoda odpowiednich władz państwowych. Warto przytoczyć go nieco szerzej, także dla oddania ówczesnego „ducha czasu”:

⁸⁷ O. Kupka do o. Mazura, (List z 31 X 1977 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁸⁸ O. Kwiatkowski do o. Tomysa, (List z 4 XII 1969 r.); o. Tomys do o. Kwiatkowskiego, (List z 3 II 1970 r.); APP Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez. sygn.

⁸⁹ O. Tomys do o. Świątka, (List z 9 XII 1972 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁹⁰ O. Tomys, (List z 4 II 1972 r., L.dz. 10/72). APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁹¹ Wcześniejsze nieudane próby osiedlenia się oblatów w Warszawie opisuje Pielorz, *Oblaci polscy...*, s. 105.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie nam, tzn. Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kanadzie, pozwolenia na zakup domu wolnostojącego w Warszawie. Ojcowie naszej prowincji, którzy przybyli do Kanady w okresie międzywojennym osiągnęli wiek emerytalny. Tęsknota za krajem daje im się we znaki bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Wracają w swych myślach i rozmowach do rodzinnych stron, marząc o spędzeniu reszty swych dni w Polsce. Najbardziej podoba się wszystkim Warszawa⁹².

Prowincjał jako drugi argument motywujący swą prośbę podał potrzeby ojców udających się z Kanady na wakacje do Polski. Władze państwowe nie okazały specjalnego wzruszenia – trzeba było czekać kilka miesięcy na odpowiedź i ponawiać petycje⁹³. Wreszcie w lutym 1976 r. Aleksander Merker, ówczesny wicedyrektor Urzędu do Spraw Wyznań (notabene, podobno niegdyś pobożny ministrant) własnoręcznie podpisał lakoniczną lecz niezwykle uprzejmą notatkę:

Uprzejmie informuję Wielebnego Księdza Prowincjała, że pismo Jego z dnia 27.05.1975, w sprawie zakupu budynku w Warszawie, przekazane zostało do rozpatrzenia Urzędowi Miasta Stołecznego Warszawy. W sprawach dotyczących lokali i nieruchomości na terenie stolicy tylko ta Instytucja może podejmować decyzje. Łączę wyrazy szacunku⁹⁴.

Kolejny prowincjał Wniebowzięcia w Kanadzie, o. Jan Mazur, zaangażował się osobiście w starania o zgodę na budowę kościoła na terenie oblackiej parafii we Wrocławiu-Popowicach. Zwrócił się w tej sprawie najpierw do wojewody wrocławskiego, Zbigniewa Nadratowskiego, prośbę swą motywując wyrażonym przez Polonię kanadyjską pragnieniem poparcia projektu budowy nowej świątyni na wspomnianym osiedlu⁹⁵. Co więcej, za zachętą polskiego prowincjała, o. Alfonsa Kupki, oblaci kanadyjscy zaapelowali o interwencję na rzecz budowy kościoła do samego I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, powołując się na wielkie zaangażowanie Polonii kanadyjskiej na rzecz pomyślności kraju ojczystego. Wyrazem tej troski było częste wspieranie ak-

⁹² O. Świątek do Urzędu do Spraw Wyznań, (List z 27 V 1975 r.), APP Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez. sygn.

⁹³ Zob. o. Kupka do o. Świątko, APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn., bez daty; o. Kupka do o. Świątko, (List z 24 II 1975 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; o. Kupka do o. Świątko, (list z 7 VII 1975 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁹⁴ Urząd do Spraw Wyznań do o. Świątko, (List z 24 II 1976 r., Nr Z-813/E/M/4/76), APP Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie*, bez. sygn.

⁹⁵ O. Mazur do Wojewody Wrocławskiego, Zbigniewa Nadratowskiego, (List z 20 IV 1978 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

cji socjalnych w Polsce, podejmowane nie bez zachęty polonijnych duszpaste-rzy. W tym kontekście – argumentowano – wielkie rozczarowanie wzbudziłby fakt odwlekania zgody polskich władz na budowę wrocławskiej świątyni, którą przecież Polonia pragnie wesprzeć, podobnie jak wspierała budowę Centrum Zdrowia Dziecka, odbudowę Zamku Warszawskiego czy obchody Roku Ko-pernikowskiego⁹⁶.

Formalnie kwestię wzajemnych relacji finansowych podjęła strona pol-ska na początku urzędowania ojca prowincjała Leonarda Głowackiego. Cho-dziło o stworzenie pewnych struktur działania i stałych zasad postępowania, którymi można by się odtąd kierować, unikając wszelkich nieudomówień. Otóż w sytuacji, gdy kleryk czy kapłan przechodził na stałe do prowincji Wniebo-wzięcia, ze strony polskiej administracji prowincjalnej oczekiwano wyrówna-nia kosztów jego kształcenia w Polsce. Nie chciano przy tym, by traktowane to było jako darowizna, ale jako wymóg sprawiedliwości⁹⁷. W odpowiedzi o. Jan Mazur zwrócił uwagę na realia pracy w Kanadzie w ich aspekcie finanso-wym⁹⁸. Zgodnie z naszkicowanym obrazem sytuacji było jasne, iż nie wszyst-kie oczekiwania polskiej prowincji były możliwe do zrealizowania. Wspomnia-ne sprawy – personalna i finansowa – wzajemnie się jednak warunkowały. Jeśli oczekiwano kontynuacji wsparcia materialnego ze strony kanadyjskiej, należało zgodzić się z potrzebą równie ciągłej pomocy w uzupełnianiu perso-nelu duszpasterzy Polonii w Kanadzie, w przeciwnym wypadku prowincja Wniebowzięcia mogłaby z czasem po prostu przestać istnieć.

Jak widać, wszelkim poruszonym zagadnieniom – nawet tak delikatnym jak finanse – towarzyszyła szczerza wola zgody i wzajemnego porozumienia. Z takim też nastawieniem władze prowincji Wniebowzięcia odniosły się do spra-wy promocji bądź wsparcia dla wydawanego w Polsce czasopisma *Misyjne Drogi*⁹⁹. Ze strony kanadyjskiej ponownie nie wahano się skierować petycji do Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, kiedy ważyła się sprawa podniesienia nakładu *Misyjnych Dróg*. Motywowano dużym zain-

⁹⁶ O. Mazur do Pierwszego Sekretarza KC PZPR Obywatela Edwarda Gierka, (List z 4 V 1979 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn. Wcześniej z podobną prośbą zwró-cił się o. Szymurski z Francji. Zob. o. Kupka do o. Mazura, (List z 29 IV 1979 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁹⁷ O. Głowacki do o. Mazura, (Listy z 21 V; 1 VII i 7 XI 1981 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁹⁸ O. Mazur, (List z 14 X 1982 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

⁹⁹ O. Kupka do o. Mazura, (List z 3 II 1983 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.; o. Mazur do o. Głowackiego, (List z 8 IV 1983 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

teresowaniem, z jakim czasopismo spotyka się w środowiskach polonijnych oraz jego dobrą jakością. Deklarowano dalszą pomoc w zakupie potrzebnej ilości papieru za granicą¹⁰⁰. W praktyce jednak – głównie z powodu ugruntowanego zainteresowania Polonii miejscowymi periodykami misyjnymi – z kolportażem *Misyjnych Dróg* w parafiach kanadyjskich bywały czasem trudności. Redaktor, o. Alfons Kupka, zachęcał gorąco do zwiększenia zainteresowania pismem, do odpowiedniej reklamy itd., liczba prenumerat pozostawała jednak dłuższy czas na stałym poziomie. W roku 1988 wynosiła ona łącznie 278 egzemplarzy¹⁰¹.

Priorytetem prowincji Wniebowzięcia, jeśli chodzi o pomoc finansową, pozostała sprawa edukacji misjonarzy oraz wsparcie dla misji w Kamerunie i na Madagaskarze, a z czasem także dla polskiej delegatury na Ukrainie¹⁰². Rolę tego zaangażowania współbraci z Kanady w dzieła i duszpasterstwo polskiej prowincji dobrze podsumowują słowa o. Pawła Latuska, wówczas rektora seminarium duchownego w Obrze, wypowiedziane w 1985 r., kiedy to obrzański scholastykat osiągnął wówczas „rekordową”¹⁰³ liczbę 139 kleryków przygotowujących się do kapłaństwa. Choć w związku z tym wzrastały koszty utrzymania tak licznej wspólnoty – wraz z ojcami i braćmi liczącej 158 oblatów, rektor stwierdził:

szczególnym znakiem Bożego błogosławieństwa jest fakt, że nie brakuje nam dobroci, hojności i solidarności ludzkiej. Dzięki dobrym ludziom żadna większa trudność natury materialnej nie przeszkodziła nam w realizowaniu naszego głównego zadania, jakim jest kształcenie przyszłych kapłanów-misjonarzy. Do dobrych ludzi zaliczamy niewątpliwie czcigodnego Ojca Prowincjała, wszystkich Ojców wiceprowincji Matki Bożej Wniebowziętej oraz ich Parafian. Dary i ofiary, które otrzymujemy, są dla nas wielką pomocą i świadectwem chrześcijańskiej solidarności. Widzimy w nich także przejaw odpowiedzialności za działalność Kościoła nie tylko w naszym kraju, ale na całym świecie; boć przecież wielu kapłanów wychodzących z Obry niesie Chrystusową Ewangelię „aż po krańce ziemi”¹⁰⁴.

¹⁰⁰ O. Mendrela do Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, (List z 15 VII 1985 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 1, bez sygn.

¹⁰¹ O. Kupka do o. Mendreli, (List z 27 I 1988 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.; o. Mendrela do o. Kupki, (List z 16 I 1990 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.

¹⁰² *Report of Father Mendrela's Meeting with the Provincial Council of the Polish Province*, (Z dnia 10 IV 1986 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.

¹⁰³ Już rok później ów rekord został poprawiony – w 1986 r. w obrzańskim seminarium zamieszkało aż 154 kleryków. Jest jak dotąd najwyższa liczba scholastyków w historii polskiej prowincji.

¹⁰⁴ O. Latuska do o. Mendreli, (List z 25 I 1985 r.), APW, DDC Polish: RPP, Teczka 2, bez sygn.

Należy podkreślić, iż ofiarność prowincji Wniebowzięcia w omawianym okresie nie była ukierunkowana wyłącznie na wspieranie działalności oblatów należących do polskiej prowincji. Jednym z wielu przykładów znacznie szerszych horyzontów kanadyjskich przełożonych może być choćby fakt przyznania prowincji Wniebowzięcia medalu za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Decyzję taką podjął Senat uczelni z okazji 75 rocznicy jej działalności. Wyróżnienie to odebrał w imieniu prowincjała obecny na uroczystościach 24 maja 1994 r. w Lublinie o. Michał Smith¹⁰⁵. Powracając natomiast do wymiaru samej już tylko prowincji polskiej na przełomie lat 1990/2000, na szczególną wdzięczność zasługuje wkład kanadyjskich współbraci w funkcjonowanie oraz modernizację scholastykatu obrzańskiego oraz domu w Warszawie, choć i tym razem są to jedynie przykłady w istocie znacznie szerszego i wielowymiarowego zaangażowania.

Zakończenie

Jak już z pewnością zauważono, celem powyższych rozważań nie było szczegółowe przedstawienie faktografii niezliczonych kontaktów między przedstawicielami prowincji polskiej i Wniebowzięcia, a tym bardziej ich często złożonych ludzkich uwarunkowań. Bezpośredni uczestnicy większości wspomnianych wydarzeń mogliby ze swej strony dopowiedzieć znacznie więcej, dodając informacje, których nie wyczyta się w żadnym archiwum, gdyż są przechowywane wyłącznie przez ludzką pamięć i emocje. Niniejszy artykuł spełniłby całkowicie swoje zadanie, jeśli zdołałby zachęcić kogokolwiek do utrwalenia tego rodzaju wspólnej obłackiej pamięci w formie wspomnień czy pamiętników.

W powyższym tekście zaproponowano jedynie próbę uogólnienia i schematycznego ujęcia najważniejszych płaszczyzn wzajemnych relacji między dwiema obłackimi prowincjami, które łączy wspólne zakorzenienie w polskości, a dzieli odmienny kontekst społeczny i kulturowy działalności duszpasterskiej. Starano się by ta jedność i zarazem różnorodność doświadczeń wybrzmiały poprzez zaprezentowane fakty i komentarze.

Narzucone ramy chronologiczne – okres istnienia prowincji Wniebowzięcia, a więc lata 1956–2006 – wymogły wykluczenie z całości prezentacji do-

¹⁰⁵ O. Pulchny do o. Bieleckiego, (List z 16 VII 1993 r., 208P-93), APP, Prowincja w Kanadzie: Teczka 2, bez sygn.

kładniejszej analizy pierwszego okresu polsko-kanadyjskich kontaktów, kształtowanych w ramach struktur zgromadzenia oblatów oraz w kontekście duszpasterstwa polonijnego w Kanadzie przed 1956 r. Miał on istotnego znaczenie dla biegu późniejszych wydarzeń, zatem wypada wyrazić nadzieję, iż doczeka się kiedyś odpowiedniego i wnikliwego opracowania¹⁰⁶. Sugestia ta odnosi się także do tematu podjętego w niniejszej prezentacji, który – z konieczności ujęty jedynie skrótowo – zyskałby na dalszym pogłębieniu badań źródłowych.

ANEKS 1

Oblaci z Polski głoszący rekolekcje wielkopostne lub adwentowe w Kanadzie, 1977–2005¹⁰⁷

1977	O. Alfons Kupka	
1978	O. Leonard Głowacki	
1979	O. Józef Kowalik	
1980	O. Kazimierz Czarnecki	
1982	O. Marek Czyżycki	
1983	O. Antoni Boczar	
1984	O. Jerzy Sikorski	
1985	O. Eugeniusz Laskowski	
1986	O. Stanisław Grzybek	O. Henryk Stempel
1987	O. Mieczysław Hałaszkowski	O. Antoni Skwierawski

¹⁰⁶ Istniejące prace oblatów dotyczą raczej samego duszpasterstwa polonijnego, a nie zagadnienia wzajemnych zapożyczeń i wymiany tradycji pomiędzy Polską i Kanadą, dokonującej się za pośrednictwem wielowymiarowych relacji między personelem zakonnym zgromadzenia oblatów. Wśród prac pierwszego rodzaju wymienić można jednak cytowane już publikacje o. Głowackiego, oraz jedno z nowszych opracowań opartych o pracę dyplomową powstałą na Uniwersytecie św. Pawła w Ottawie, zob. W. Kluj, *Forms of Work of the Oblates of Mary Immaculate Among Polish Immigrants in the Prairies of Canada (1898–1926)*, *Vie Oblate Life* 56 (1997) s. 363-401; 57 (1998) s. 27-76.

¹⁰⁷ Tabela może zawierać drobne błędy z racji czasem występującej niezgodności między dokumentami archiwalnymi, a faktycznym stanem rzeczy. Utrudnienia w wyjazdach i wiele innych względów sprawiło, iż ojcowie deklarowani w dokumentach jako rekolekcjoniści ostatecznie musieli pozostać w Polsce, natomiast brak jest informacji o misjonarzach wybieranych na ich miejsce. Nie ze wszystkimi też udało się bezpośrednio skontaktować. Autor będzie wdzięczny za zgłoszenie ewentualnych usterek.

1988	O. Kazimierz Rychlik	O. Henryk Tomys
1989	O. Franciszek Żok	O. Stanisław Grzybek
1990	O. Szczepan Brzezina	O. Antoni Walisko
1991	O. Stanisław Wódz	O. Kazimierz Kozicki
1992	O. Edmund Stefański	O. Krzysztof Tarwacki
1993	O. Bernard Briks	O. Jozef Chlebek
1994	O. Maksymilian Wendelberger	O. Antoni Sowa
1995	O. Wiesław Zielonka	O. Antoni Sowa
1996	O. Krzysztof Czepirski	O. Jan Marcinkiewicz
1997	O. Jan Bartczak	O. Janusz Jajeśniak
1998	O. Marek Michalik	O. Paweł Ratajczyk
1999	O. Andrzej Korda	O. Janusz Snarski
1999*	O. Waldemar Janecki	O. Jerzy Światała
2000	O. Krzysztof Borodziej	O. Antoni Sowa
2000*	O. Robert Żukowski	
2001	O. Marian Żeleźniak	O. Krzysztof Niespodziański
2001*	O. Andrzej Maćków	
2002	O. Maksymilian Wendelberger	O. Jozef Niesłony
2003	O. Joachim Kusz	O. Andrzej Noga
2004	O. Wojciech Zawadzki	O. Jarosław Szotkiewicz
2005	O. Tomasz Krzesik	O. Andrzej Noga
2006	O. Marcin Szafors	O. Sławomir Dworek

Źródło: APP; APW, Teczka *Lenten Missionaries from Poland*, bez sygn.

* Dodatkowe rekolekcje adwentowe z okazji Wielkiego Jubileuszu 2000 r.

ANEKS 2

**Zestawienie prowincjałów prowincji polskiej i Wniebowzięcia,
1922, 1956–2006.**

PROWINCJA WNIEBOWZIĘCIA		PROWINCJA POLSKA	
		O. Franciszek Kowalski	1922-1931
		O. Jan Nawrat	1931-1935
		O. Bronisław Wilkowski	1936-1947
		O. Stefan Śmigieński	1947-1956
O. Michał Smith	1956-1965	O. Feliks Matyśkiewicz	1956-1962
O. Felix Kwiatkowski	1965-1971	O. Józef Kamiński	1962-1968
O. Edward Świątek	1971-1977	O. Józef Tomys	1968-1974
O. Jan Mazur	1977-1984	O. Alfons Kupka	1974-1980
O. Antoni Mendrela	1984-1990	O. Leonard Głowacki	1980-1986
O. Christopher Pulchny	1990-1996	O. Józef Kuc	1986-1992
O. Tadeusz Nowak	1996-1999	O. Jan Bielecki	1992-1998
O. Christopher Pulchny	1999-2005	O. Paweł Latusek	1998-2004
O. Janusz Błażej	2005-	O. Teodor Jochem	2004-

Źródło: Pielorz, *Oblaci Polscy...*, s. 156-164; J. Błażej i in. (red.), *Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Pół wieku prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie*, Toronto 2006.

Bibliografia

ŹRÓDŁA:

Archiwum Prowincji Wniebowzięcia, Toronto:

DDC Polish: *Relations with Polish Province*, Teczka 1.

DDC Polish: *Relations with Polish Province*, Teczka 2.

Teczka *Lenten Missionaries from Poland*.

Smith Michael, *History of Assumption Province*, mps.

Archiwum Prowincji Polskiej, Poznań:

Polskie Wiceprowincje: Teczka *Polska Wiceprowincja w Kanadzie [1970–1986]*

Polskie Wiceprowincje: Teczka *Wiceprowincja w Kanadzie [1987–1993]*

Prowincja w Kanadzie: Teczka 2 [1991–2004]

Prowincja w Kanadzie: Teczka 3 [2004–2006]

OPRACOWANIA:

Błażej Janusz OMI i in. (red.), *Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Pół wieku prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie*, Toronto 2006.

Dictionnaire Biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada, [CD-Rom], Archives Deschâtelets, Ottawa 2005.

Głowacki Leonard OMI, *Duszpasterstwo polonijne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej*, w: J. Bakalarz i in. (red.), *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982, s. 453-563.

Głowacki Leonard OMI, *Początki duszpasterstwa polonijnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kanadzie Zachodniej*, „Collectanea Theologica” 68(1998), nr 1, s. 205-213.

Kluj Wojciech OMI, *Forms of Work of the Oblates of Mary Immaculate Among Polish Immigrants in the Prairies of Canada (1898–1926)*, *Vie Oblate Life* 56 (1997), s. 363-401; 57 (1998), s. 27-76.

Kowalik Józef OMI, *Jubileuszowe refleksje złotem pisane*, „Misyjne Drogi” Nr 118 (4/2006), [online], <http://www.misyjnedrogi.pl/artykuly.php?trec=1724>, dostęp: 31.08.2006.

Levasseur Donat OMI, *A History of the Missionary Oblates of Mary Immaculate. Toward a Synthesis*, t. 2, 1898–1985, Rome 1989.

McCarthy Martha, *The Missionary Oblates of Mary Immaculate. St. Mary's Province*, Saskatoon 2004.

Pielorz Józef OMI, *Oblaci polscy. Zarys dziejów prowincji polskiej, 1920–1970*, Rzym 1970.



Jarosław Różański OMI

Polscy oblaci na dalekiej Północy

Wiosną 1844 r. bp Norbert Provencher Wikariatu Apostolskiego Północnego Zachodu Kanady złożył oblatom formalną prośbę o misjonarzy dla swojego wikariatu. Odpowiedzialnym za założenie nowej placówki nad brzegami Rzeki Czerwonej został o. Pierre Aubert, który 25 czerwca 1845 r. wyruszył ku rozległym periom i lasom w towarzystwie nowicjusza, Alexandre-Antonin Taché. Tak rozpoczęła się wielka karta ewangelizacji kanadyjskich Indian i Eskimosów przez misjonarzy oblatów. W 1850 r. o. Alexandre-Antonin Taché został mianowany biskupem koadiutorem Wikariatu Apostolskiego Północnego Zachodu z prawem następstwa po biskupie Norbercie Provencher. Św. Eugeniusz de Mazenod, założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, upatrywał w tej nominacji wolę Bożą i z entuzjazmem odniósł się do nowego, wielkiego pola ewangelizacji. Już w 1853 r. misje oblatów gromadziły prawie cztery tysiące katolickich Indian. Wkrótce zaczęły się też rozrastać kościelne struktury administracyjne: powstawały nowe wikariaty misyjne i diecezje. Oblaci znad Rzeki Czerwonej wyruszyli dalej nad Zatokę Hudsona, Morze Beringa, Ziemię Baffina. Głosili Ewangelię Krysom, Czarnym Stopom, Montanom, Żółtym Nożom, Płaskim Psim Bokom i wielu innym. W 1860 r. o. Henryk Grollier jako pierwsza *Czarna Suknia* pojawił się wśród Eskimosów. Wielu oblatów, jak choćby o. Albert Lacombe, bp Witalis Grandin, bp Emil Grouard, przeszło wprost do legendy. Nie dziwi zatem złożony oblatom piękny hołd: „Pragnę w imieniu narodu kanadyjskiego przekazać Misjonarzom Oblatom Maryi Niepokalanej moje pozdrowienia z okazji 150 rocznicy ich przybycia do Kanady – pisał do o. Krzysztofa Pulchnego, przełożonego polskiej Prowincji Wniebowzięcia MB, gubernator generalny Kanady, Ramon John Hnatyshyn – ta rocznica, ważne wydarzenie w historii

Kościół katolicki w Kanadzie, jest świadectwem uznania dla wielkich zasług, które od zarania ich apostołstwa na ziemi kanadyjskiej nadają rozgłosu Zgromadzeniu Oblatów”¹.

Brat Antoni Kowalczyk (1866–1947)

Na kanadyjskiej Dalekiej Północy nie zabrakło także i polskich oblatów. Pierwszym z nich był sługa Boży brat Antoni Kowalczyk, urodzony 4 czerwca 1866 r. w Dzierżonowie koło Krotoszyna. W Polsce brat Antoni nauczył się kowalstwa. Następnie pracował w fabryce broni w Niemczech, gdzie zdecydował się wstąpić do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, znajdującego się w Saint-Gerlach (Houthem) w Holandii (1 października 1891 r.). Najpierw pracował w junioracie św. Karola w Valkenburgu w Holandii. Następnie otrzymał obediencję do Afryki Południowej, którą w ostatniej chwili zmieniono na obediencję do Kanady. 19 maja 1896 r. brat Antoni Kowalczyk opuścił Valkenburg i udał się na misję w Lac La Biche, położoną nad jeziorem o tej samej nazwie. Misja ta odegrała ważną rolę w dziele ewangelizacji terenów północnych. Brat Antoni zaraz po swoim przybyciu uruchomił maszynę parową, która obsługiwała młyn i tartak. Misja zaopatrywała inne misje w konieczny budulec. Po roku pracy w misji, 15 lipca 1897 r., brat Antoni stracił prawą rękę. Po wyjściu ze szpitala przebywał na rekonwalescencji w misji Saint Albert, a następnie został skierowany do pracy do powstającej wśród Metysów misji Saint-Paul, w której pracował w latach 1897–1911. Praca brata Antoniego, mimo jego kalectwa, w zasadzie nie uległa zmianie. Pracował w młynie i tartaku. Zajmował się także hodowlą świń i ogrodem warzywnym. Urządził także bardzo potrzebną kuźnię. Często pracował w tzw. obozach zimowych w głębi lasów, gdzie wycinano drzewa, aby przygotować materiał do budowy. Brat Antoni odznaczał się wielką pracowitością i pobożnością. Przez pierwsze cztery lata – wraz z innymi braćmi – mieszkał przy chlewie, a następnie na strychu. Zimą spędzał w szałasie razem z drwalami.

W październiku 1911 r. brat Antoni Kowalczyk został przeniesiony do junioratu (niższe seminarium duchowne i kolegium) św. Jana w Edmontonie, gdzie spędził pozostałe 36 lat życia.

¹ J. Różański, *Montreal bramą do wielu narodów. 150-lecie pracy Misjonarzy Oblatów M.N. w Kanadzie, „Misyjne Drogi”* (1991), nr 4, s. 18-19.



Brat Antoni zmarł 10 lipca 1947 r. Pochowany został na oblackim cmentarzu w Saint Albert. Jego proces beatyfikacyjny znajduje się w toku².

O. Leon Mokwa (1909–2003)

O. Leon Mokwa OMI urodził się w wielodzietnej rodzinie 19 kwietnia 1909 r. w Lubichowie k. Stargardu na Pomorzu. Miał dwunastu braci i jedną siostrę. Podczas pierwszej wojny światowej stracił trzech braci. Z oblatami zetknął się przez przypadek, jeśli można mówić o przypadkach w życiu człowieka wierzącego. Jego brat Stefan, jadąc na motocyklu, złamał sobie nogę i trafił do szpitala. Tam siostra zakonna posługująca przy chorych podała Stefanowi czasopismo wydawane przez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, zatytułowane „Oblat Niepokalanej”. Numer tego miesięcznika trafił do domu Mokwów. W ten sposób trafił do Niższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Lublińcu. Po ukończeniu Niższego Seminarium w Lublińcu wstąpił do nowicjatu w Markowicach. Dwuletnie studia filozoficzne ukończył w Krobi. Teologię natomiast rozpoczął w Obrze k. Wolsztyna. W seminarium istniał wówczas zwyczaj – i istnieje po dziś dzień – że każdy z diakonów w liście do przełożonego generalnego może wyrazić swoje życzenie dotyczące przyszłej pracy apostołskiej. „Miałem do wyboru dwie propozycje – wspominał o. Leon Mokwa – albo wyjechać na misje do Afryki, albo też do Kanady. Wybrałem Kanadę, gdyż pomyślałem sobie: od zimna można się jakoś uchronić, ale od gorąca uchronić się nie da”³. W październiku 1935 r. wraz z o. Józefem Kucharczykiem drogą morską udał się do „kuszającej Kanady”.

Zaraz po przyjeździe do Kanady zetknął się z jej ogromnymi przestrzeniami. Z Montrealu bowiem udali się pociągiem do Winnipegu, a podróż ta trwała aż dziesięć dni. W Winnipegu przebywali do 13 listopada, następnie pojechali do Lebret, gdzie znajdowało się seminarium misjonarzy oblatów. Zobowiązano ich bowiem do ukończenia roku pastoralnego, aby mogli lepiej

² Por. E. Breton, *Kowal Boży. Przeł. z francuskiego M. Małachowska*, [Toronto] 1961; H. Lembeck, *Bezręki kowal. Brat Antoni Kowalczyk OMI, misjonarz w Kanadzie. Przeł. z niem. J. Różański*, Poznań 1997; L. Głowacki, *Kazał mi iść. Dzieje Sługi Bożego Brata Antoniego Kowalczyka OMI*, Poznań 1999; G. Carriere, *Dictionnaire biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*, t. 2, Ottawa 1977, s. 204.

³ J. Różański, *Cykl rozmów przeprowadzonych z o. Leonem Mokwą w dniach 12-21 grudnia 1996 r. w Edmontonie (Kanada), zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej. Rozmowa I.*

zapoznać się z pracą misyjną i duszpasterską w Kanadzie. Pod koniec maja o. Mokwa opuścił Le Bret i udał się do Edmontonu i Saint Albert, a potem całą karawaną na Północ. Najpierw do Fort Smith, które wówczas było właściwą stolicą Północy. Ludność miasteczka liczyła ok. 400 osób. Tam rozpoczął naukę języka Montanów. Język ten miał skomplikowaną gramatykę, a na dodatek brak było podręczników i słowników. Dzieci indiańskie śmiały się z jego mówienia. „Powiedziałem jednak sobie – mówił po latach – poczekajcie trochę, a nauczę się tak języka, że ja będę śmiał się z was”⁴. Cierpliwa nauka języka dała owoce. Po roku o. Leon powiedział swoje pierwsze kazanie w tym języku.

Po sześciu miesiącach przeznaczono o. Leona do misji św. Józefa w Fort Resolution, która obsługiwała obozy Indian w promieniu 200 km. Przebywał tam od 9 grudnia 1936 r. do września 1940 r. Pełnił również funkcję ekonoma, czyli był odpowiedzialny za sprawy materialne misji. Łączyło się to z wieloma pracami gospodarskimi, między innymi ze ścinaniem drzew, a także z przywożeniem drewna, które przyptywało rzeką z Kolumbii Brytyjskiej. Wyprawiał się także do obozów indiańskich czółnem albo psim zaprzęgiem.

O. Leon z każdym miesiącem coraz lepiej poznawał arkana życia codziennego na dalekiej Północy. Uczył się cierpliwie zakładać mokasyny psom przy wiosennych roztopach, gdyż wówczas śnieg zamieniał się w kłujące lodowate igły, które raniły psom nogi. Wprawiał się w zarzucaniu sieci, ścinaniu drzew, rozpalaniu ogniska, a przede wszystkim w rozpoznawaniu nadchodzącej pogody. „Człowiek był wówczas młody, pełen entuzjazmu, dlatego też wszystko przychodziło mu o wiele łatwiej” – wspominał⁵.

Nauka jednak nie przychodziła łatwo – wspomina, jak kilkakrotnie zabłądził podczas polowania w lesie, jak trzykrotnie topił się w jeziorze.

Kolejną placówką o. Leona było Yellowknife (wrzesień 1939 – 12 kwietnia 1942). „Niespodzianka, ale dziej się wola Boga” – pisze krótko w swoim pamiętniku⁶. Tam dowiedział się o wybuchu wojny. Yellowknife było miasteczkiem wyrosłym wokół kopalń.

Praca w Yellowknife wśród robotników z kopalń złota nie była łatwa. Początkowo w większości byli to ludzie bezzenni, często awanturnicy. Pijań-

⁴ J. Różański, *Cykl rozmów przeprowadzonych z o. Leonem Mokwą w dniach 12-21 grudnia 1996 r. w Edmontonie (Kanada), zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej. Rozmowa II.*

⁵ J. Różański, *Cykl rozmów przeprowadzonych z o. Leonem Mokwą w dniach 12-21 grudnia 1996 r. w Edmontonie (Kanada), zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej. Rozmowa III.*

⁶ L. Mokwa, *Pamiętnik – memoires*, [rkps bmrw], s. [11].

stwa, zbrodnie, awantury zdarzały się tam na co dzień. Nie było także domu dla misjonarza. Jego poprzednik mieszkał na strychu kaplicy pod dziurawym dachem. „Pewnego razu, gdy odwiedził mnie biskup, zaprosiłem go na strych kaplicy, by postawić mu herbatę. Jak zobaczył, że podczas deszczu krople wody wpadają mu do kubka, zgodził się chętnie na budowę domu dla misjonarza”⁷. Dostał pozwolenie na wybudowanie domku 16/18 stóp. Szybko znalazł wśród robotników kopalnianych cieślę, Kanadyjczyka, który wznosił budowlę w ciągu kilku tygodni. O. Leon dzielił czas między Indian i robotników. W okolicy Yellowknife mieszkali Indianie z plemienia Płaskich Psich Boków oraz Montanów. Byli także Indianie z plemienia Żółtych Noży.

W kwietniu 1942 r. o. Leon przybył do Edmonton na leczenie, po którym kilka miesięcy przebywał na południu Kanady. W swoim pamiętniku pisał krótko: „Ciągnie mnie na Północ”⁸. „Ciągnęło mnie na Północ – wyjaśniał po latach – gdyż cały czas miałem w pamięci Indian. Ich dobroć, otwartość, uczciwość. To nie było to, co dzisiaj”⁹. To ostatnie zdanie powiedział z nutą żalu. W sierpniu 1943 r. powrócił do Yellowknife.

W 1944 r. o. Leon wrócił na dawną misję do Fort Resolution i jak za dawnych lat podróżował znowu łądem i jeziorami do swoich Montanów. Pracował z dużym poświęceniem. Mówią o tym lapidarne zapiski w „pamiętniku” z 1944 r. i 1945 r.

„W październiku rąbię drzewo, głoszę rekolekcje dla dzieci po angielsku”.

„Listopad: Ojciec Rion wyjeżdża do Smith, zastępuję go, rąbię drzewo”.

„Nowy Rok – połowa załogi pijana, zmarłem”.

„Wyjeżdżam po Trzech Królach do Artilerylake, piękne krajobrazy. Spędzam tam 19 dni”.

„Rellyance Silver, Żyd policjant”.

„Połowa stycznia i z powrotem do Snowderift”.

„Wracam do Roher River – smutna ekspedycja”.

„10 lutego wracam do Resolution. Biskup przyjeżdża nazajutrz ambulansem do Smith. Jestem chory cały tydzień”.

„Marzec – pomagam rąbać drzewo i wozić”.

„Początek kwietnia – wyjeżdżam do Roher River na Wielkanoc. Tam otrzymuję

⁷ J. Różański, *Cykl rozmów przeprowadzonych z o. Leonem Mokwą w dniach 12-21 grudnia 1996 r. w Edmontonie (Kanada), zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej. Rozmowa IV.*

⁸ L. Mokwa, *Pamiętnik – memoires*, [rkps bmrw], s. [18].

⁹ J. Różański, *Cykl rozmów przeprowadzonych z o. Leonem Mokwą w dniach 12-21 grudnia 1996 r. w Edmontonie (Kanada), zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej. Rozmowa IV.*

wiadomość o obediencji ojca Gulles do Smith – ja sam muszę wrócić natychmiast objąć miejsce ekonoma”.

„W czerwcu bawię dwa tygodnie w Roher River”.

„W lipcu ojciec Rion w Snowderift, ja sam – okręty misyjne, malujemy klasztor”.

„W sierpniu tydzień na jagodach”.

„We wrześniu jadę do Roher River i Snowderift. Nędzna podróż – wiatry przeciwnie, bałwany, zimno. Trzy dni na wyspie u Złotej Bramy. Naprawiam kaplicę”.

„Wracam w październiku, zimno, śnieg, lód, deszcz. Przygoda z niedźwiedziem, strzelanina”.

„Koniec października – głoszę rekolekcje dla dzieci”.

„W listopadzie ojciec Rion – chory, ja sam niedomagam na żołądek”.

„Przed świętami do Roher River”.

„Po świętach do Snowderift. Podróż przyjemna, zimno, karibu”¹⁰.

Wśród krótkich zapisów w pamiętniku brak istotnej informacji z 1945 r. W lipcu tego roku o. Leon Mokwa został przełożonym misji św. Józefa w Fort Resolution. Odpowiedzialność za ewangelizację Indian, braci, siostry, szpital, szkołę i sprawy materialne tej najważniejszej misji nad Wielkim Jeziorem Niewolniczym spoczęła na jego barkach. W 1948 r. wybudował na terenie misji nowy szpital.

Od 1949 r. o. Leon pracował w misji Fort Smith. Rok wcześniej został wikariuszem generalnym diecezji Fort Smith i praktycznie w czasie choroby biskupa ordynariusza aż do nominacji nowego kierował diecezją. W 1957 r. zostaje dyrektorem szkoły Indian w Fort Smith.

Z 1953 r. pozostało w jego pamięci jeszcze jedno bardzo ważne wydarzenie dla całego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej: Kapituła Generalna. Kapituła Generalna jest zwoływana co sześć lat i gromadzi przedstawicieli zgromadzenia z całego świata. Jest ona najwyższym ciałem ustawodawczym całego zgromadzenia. Pod koniec marca o. Leon opuścił Kanadę i popłynął do Europy. W maju był w Rzymie, uczestnicząc w obradach. Miał wówczas nadzieję, że odwiedzi Polskę, zwłaszcza starszych już rodziców. Niestety, tak się nie stało. Obawiał się, że kiedy wjedzie do Polski, nie będzie mógł powrócić do Indian w Kanadzie. Jak się okazało, była to jego ostatnia szansa na spotkanie się z rodzicami. W 1954 r. obydwójce zmarli.

W latach 1965–1970 o. Leon pracował w misji Fort Rae, gdzie nauczył się języka Płaskich Psich Boków. 19 września 1966 r. pisał stamtąd: „Ostatnio

¹⁰ L. Mokwa, *Pamiętnik – memoires*, [rkps bmrw], s. [22-26].

zrobiłem dwie wyprawy do Barenland (Ziemi Jałowej), gdzie spędziłem prawie miesiąc z Indianami, żywiąc się tylko mięsem i rybami, na czym wcale źle nie wyszedłem, bo to dowodzi, że biały człowiek również może się zadowolić taką dietą. Ten Barenland to jest dziwny kraj. Jak wiadomo, nic tam nie rośnie, tylko czarnych jagód było dużo, co mi nieco osłodziło życie. Skały są olbrzymie i cały kraj, jak okiem sięgnąć, zavalony głazami, że trudno się przedrzeć i to tam właśnie włóczą się stada karibu oraz żyją niedźwiedzie. Jeziora o dnie skalistym wodę mają przezroczystą, a w niej żyją doskonałe łososie. Dzieci w szkole jest dużo, więc znowu uczę katechizmu i ten czas szybko mija, jak fala za falą pędzona wichurą”¹¹.

W 1970 r. o. Leon rozpoczął pracę w misji Black Lake wśród Montanów, tych samych, wśród których pracował w misji w Fort Resolution.

W 1984 r. o. Leon Mokwa został przeniesiony z Black Lake do Fond-du-Lac, na północny zachód od Black Lake. Siły opuszczały go coraz bardziej, miał przecież już 75 lat, ale jednak powtarzał, iż „po 50 latach tutaj trudno byłoby mi wżyć się w nowe otoczenie”. Dlatego też jesienią 1986 r. z powodu braku personelu na misjach w Kanadzie Zachodniej przeniósł się do misji Sturgeon Lake, na zachód, bliżej Gór Skalistych, 300 km na północ od Edmontonu, w pobliżu Peace River. Przejął tę placówkę – jak mówił – *ad interim*, „wszak mam swój wiek i różne słabości doskwierają tu i tam”¹². Misja położona była w rezerwacie Krysów, rozproszonych po okolicznych lasach.

Jednak w styczniu 1987 r., ze względu na stan zdrowia, o. Leon osiedlił się na stałe w Edmonton. Stąd wyjeżdżał na zastępstwa do misji na północy, jak również do polonijnych parafii na południu Kanady. Przede wszystkim pomagał w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Edmontonie. Był przez wszystkich podziwiany i bardzo lubiany. Ostatnie lata spędził w Domu Misjonarza-Seniora *Foyer Grandin*. Stąd udawał się co roku w pielgrzymce Indian nad Jezioro Św. Anny, gdzie spotykał swoich dawnych parafian i spowiadał ich w rodzimych językach. Czuł się wtedy znowu ich misjonarzem. Zmarł 5 listopada 2003 r. w Edmontonie w wieku 94 lat. Mszę św. pogrzebową za śp. o. Leona odprawiono 8 listopada w kościele polonijnym pw. Matki Bożej Różańcowej w Edmontonie, tam gdzie przez ostatnie lata pomagał duszpastersko. Przybyło bardzo wielu wiernych. Jego pogrzeb odbył się na wspólnym obłacim cmentarzu St. Albert, gdzie spoczywa już kilkuset weteranów misjonarzy Dalekiej Północy Kanady.

¹¹ L. Mokwa, *List 19 września 1966 r.*, Archiwum OMI, Poznań.

¹² J. Różański, *Cykl rozmów przeprowadzonych z o. Leonem Mokwą w dniach 12-21 grudnia 1996 r. w Edmontonie (Kanada), zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej.*

O. Leon Mokwa był człowiekiem głębokiej wiary, oddanym całym sercem ewangelizacji Indian wśród lodów polarnych. Jednocześnie był człowiekiem bardzo skromnym. Poznał dobrze języki plemion indiańskich Chipewyan, Dogrib, Montanów i Płaskich Psich Boków. Przetłumaczył na ich języki wiele części Pisma Świętego oraz katechizm. W czasie krótkich odwiedzin w Polsce potrafił z pasją opowiadać o pracy wśród ulubionych Indian i obdarzał wtedy wszystkich swoim charakterystycznym, figlarnym spojrzeniem¹³.

Polscy bracia na Dalekiej Północy Kanady

W pamięci o. Leona Mokwy oraz wielu oblatów pracujących w Kanadzie bardzo trwale zapisała się służba polskich braci na Dalekiej Północy. Bez ich pracy, związanej z regułą z zajęciami codziennymi, budowami, transportem itp., nie można byłoby prowadzić misji północnokanadyjskich, rozlokowanych na ogromnych przestrzeniach, w trudnych warunkach klimatycznych.

Pierwszym polskim oblatem w misji arktycznej był brat Michał Dąbrowski¹⁴. Przyjechał do wikariatu apostolskiego Mackenzie w 1933 roku. Przez ponad pięćdziesiąt lat pracował w różnych miejscach rozległej diecezji. Najdłużej przebywał w Aklavik, u ujścia rzeki Mackenzie, nad Oceanem Lodowatym. „Pierwsze dziesięć lat w Aklavik jak kieracie: staranie o drzewo, polowanie na renifery, zwożenie mięsa i ryb z odległości 40, 50 mil. Nawet nasz superior, o. Józef Trocellier OMI pracował z nami w lesie”¹⁵.

Przez długie lata był sternikiem statku misyjnego zaopatrującego poszczególne stacje w najpotrzebniejsze przedmioty. Często przemierzał niebezpieczną rzekę Mackenzie, począwszy od jeziora Athabaska aż po Ocean Lodowaty. „Niekiedy jechaliśmy statkiem i barką po rzece Aklavik, by zbierać duże kłocę drzew, które woda naniosiła wiosną. Pnie były suche, robota niezła, tylko całe chmary wściekłych komarów, czując świeżą, polską krew, prześladowały mnie zawzięcie. Później zakładaliśmy siatki ochronne (moskitiery), ale i przez nie się przedostawały. Latem ciężko było pracować w buszu, lecz trzeba było przy-

¹³ Por. także J. Różański, *Odszedł wspinały misjonarz. Śp. O. Leon Mokwa OMI*, „Misyjne Drogi” 22 (2004) nr 1, s. 37-39.

¹⁴ Ur. w 1901 r. w Kościenicach diecezji kieleckiej. Do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej wstąpił w 1926 r., mając 24 lata. Por. J. Sajewicz, „*Tam ludzie stawiali się lepsi, kędy my przeszli...*”. *O misyjnej działalności brata Michała Dąbrowskiego OMI*, „Misyjne Drogi” (1989) nr 4, s. 52-54.

¹⁵ M. Dąbrowski, *Pięćdziesiąt lat wśród Indian i Eskimosów*, „Misyjne Drogi” (1984), nr 1, s. 29.

gotować więcej opału, bo zima długa, a misja w Alkavik potrzebowała 750 m kubicznych drzewa. Postanowiliśmy więc, że zimą zgromadzimy większy zapas. Pisałem wtedy, że za żadne skarby tego bym nie robił, jedynie na chwałę Bożą”¹⁶. Miał też na swoim koncie tysiące kilometrów, które przewędrował psim zaprzęgiem.

W 1986 r. brat Michał z powodu ciężkiej choroby opuścił Daleką Północ Kanady. Do końca swych dni przebywał w Edmontonie. Zmarł dnia 4 czerwca 1989 r. w wieku 88 lat.

W latach 1935–1939 na Dalekiej Północy pracował brat Józef Cichocki. Posłany na misję do Mackenzie, pracował najpierw w Fort Fitzgerald w Albercie (1935–36), a następnie w Fort Resolution, na Północnym-Zachodzie Kanady (1936–1939). Brat Józef Cichocki, podobnie jak brat Michał, podejmował wiele prac związanych z zaopatrzeniem misji w żywność i opał¹⁷.

W 1936 r. wyjechał z Polski do Kanady brat Stanisław Szczepaniak¹⁸. Pracował przede wszystkim jako cieśla i stolarz na budowach przez dwadzieścia pięć lat. Do najokazalszych jego dzieł misyjnych należy zaliczyć szpital w Fort Smith i katolicką szkołę w Yellowknife na wschód od Jeziora Niewolniczego. Miejsca pracy w Kanadzie to: Fort Resolution, Terytorium Północno-Zachodnie (1936–1937), Fort McMurray, Alberta (1937–1947), Fort Rae, Terytorium Północno-Zachodnie (1939–1940), Yellowknife, Terytorium Północno-Zachodnie (1947), Fort Resolutin, Terytorium Północno-Zachodnie (1948–1951), Fort Smith (1951–1955). Brat Stanisław Szczepaniak był także członkiem grupy ochotników, którzy pracowali dorywczo w różnych misjach.

¹⁶ M. Dąbrowski, *Pięćdziesiąt lat wśród Indian i Eskimosów*, „Misyjne Drogi” (1984), nr 1, s. 28.

¹⁷ Ur. 15 sierpnia 1907 r. w Starogardzie w diecezji chełmińskiej. 7 września 1926 r. wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach na Kujawach, gdzie złożył pierwszą profesję 8 września 1927 r. Śluby wieczyste złożył także w Markowicach 8 września 1933 r. Następnie pracował w domach oblackich w Polsce w Poznaniu i Lublińcu. Na początku II wojny światowej wstąpił do armii polskiej we Francji. Był ranny podczas wojny, a za swoją postawę żołnierską otrzymał kilka odznaczeń wojskowych. Otrzymał dyspensę od ślubów zakonnych i opuścił zgromadzenie w czerwcu 1940 r. Zmarł w Toronto 8 września 1963 r. Por. M. Gilbert, N. Martel, *Dictionnaire biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*, t. 4, Montréal 1989, s. 64. Por. Archiwum OMI, Rzym; S. Puchniack, *Polish Missionary Oblates of Mary Immaculate*, t. 1, *Western Canada*, Toronto [brw], s. 257 [rkps].

¹⁸ Ur. 25 października 1905 r. w Krzyżanowie. Do nowicjatu wstąpił 16 lutego 1925 r. w Markowicach. Pierwsze śluby zakonne złożył 17 lutego 1926 r. Śluby wieczyste złożył w Lublinie 17 lutego 1932 r. Pracował w Markowicach (1926–1929), w Lublinie (1929–1934), w Poznaniu (1934–1936).

W ramach dorywczych prac przebywał na misji: Fort McMurray (1935), Brey-nat (1939), Fort Resolution (1939, 1941), Aklavik (1946), Yellowknife (1947), Fort Smith (1947), Fort Resolution (1947–1948), Fort Smith (1951), Yellowknife (1952–1953). Zmarł 15 maja 1955 r. w Edmonton¹⁹.

Rok po bracie Stanisławie Szczepaniaku szeregi polskich oblatów w Mackenzie zasilił w 1937 r. brat Józef Sobecki²⁰. Pracował w Fort Resolution przy wyrębie drzewa i przeróżnych budowach. Zmarł na gruźlicę 5 marca 1939 r. w Fort Resolution, gdzie został pochowany²¹.

Tuż przed wybuchem wojny na Daleką Północ wyjechała nowa grupa polskich braci, którą tworzyli br. Józef Kaintoch²², br. Ignacy Dorobiał²³ oraz br. Józef Jurczyk²⁴.

Powołanie do pracy na misjach w północnej Kanadzie zrodziło się w sercu brata Józefa Kaintocha już w nowicjacie w 1936 r. Po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych w 1936 r. przez dwa lata pracował w wyższym seminarium duchownym w Obrze. W 1938 r. zadeklarował pisemnie pragnienie wyjazdu na misje, bez określania kraju przeznaczenia, chociaż myślał o wyjeździe na misje do Afryki. Deklarację tę wysłał do przełożonego generalnego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Od przełożonego generalnego otrzymał jednak obediencję do pracy misyjnej w Kanadzie. Po przyjeździe do Kanady w 1939 r., do Fort Smith, otrzymał obediencję do Yellowknife. Pracował razem z o. Leonem Mokwą, który uczył go języka angielskiego i francuskiego. W Yellowknife pracował i uczył się trzy lata, po czym został przeniesiony do pracy na misji Fort Lake, a następnie do Fort Rae i Fort Resolution. W 1942 r. dostał obediencję na południe Kanady do Badlfort, gdzie jesienią 1943 r. zło-

¹⁹ Por. G. Carrière, *Dictionnaire biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*, t. 3, Ottawa 1979, s. 208-209.

²⁰ Ur. 24 lutego 1908 r. w Nowym Dworze. Do nowicjatu wstąpił 15 lipca 1929 r. Pierwsze śluby zakonne złożył rok później, 16 lipca 1930 r. Śluby wieczyste złożył w Obrze, 16 lipca 1937 r. Pracował w domach oblackich w Markowicach (1931–1932) i Obrze (1932–1937).

²¹ Por. G. Carrière, *Dictionnaire biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*, t. 3, Ottawa 1979, s. 196-197.

²² Ur. 18 marca 1909 r. na Śląsku. Do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zgłosił się w 1935 r. Pierwsze śluby złożył w 1936 r.

²³ Ur. w 1902 r. w diecezji gnieźnieńskiej. Do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej wstąpił w 1928 r.

²⁴ Ur. 19 listopada 1919 r w Bottrop w diecezji Münster (Niemcy). 18 marca 1927 r. wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach (Polska), gdzie 19 marca 1928 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Śluby wieczyste złożył 19 marca 1934 r. w Lublińcu, gdzie pracował w latach 1928–1934 jako elektryk i technik.

żył śluby wieczyste. Tam przez długie lata pracował w kotłowni, a później na gospodarstwie. Zajmował się także cieplarnią. Był też rzeźnikiem i kucharzem²⁵.

Brat Ignacy Dorobiałą, utalentowany kucharz, pracował na Dalekiej Północy Kanady od 1939 r. do swojej śmierci 12 czerwca 1993 r. w St. Albert.

Brat Ludwik Jurczyk pracował w wielu misjach, wykonując konieczne, specjalistyczne prace. Pracował kolejno w misjach: Fort Rae (1939–1942), Fort Resolution (1942), Fort Chipewyan (1942–1948), Fort Resolution (1948–1950), Fort Rae (1950–1951), Fort Smith (1951–1953), Yellowknife (1953–1954), Fort Resolution (1954), Fort Rae (1954–1956), Fort Chipewyan (1956), Fort Rae (1956–1958), Fort Smith (1959–1974). W latach 1974–1975 pracował w domu generalnym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Rzymie. W latach 1975–1976 przebywał ponownie w misji Fort Smith, po czym wycofał się ostatecznie do domu Saint Albert (Alberta 1976–1979). Zmarł 15 września 1979 r. w Edmontonie. Pochowany został na oblackim cmentarzu w Saint Albert²⁶.

W 1954 r. pracę na misjach w północnej Kanadzie rozpoczął brat Jerzy Mrugała²⁷. Pracował w Fort Smith (1954), Aklavik (1954–1959). Na przełomie 1959/1960 r. przebywał na wakacjach w Europie. Po wakacjach pracował w misjach: Fort Good Hope (1960–1961), Stony Rapids (Saskatchewan) i Black Lake (Saskatchewan) (1961–1972)²⁸.

Nowy zastęp polskich oblatów wśród Indian

Prawie wszystkie misje w diecezjach wysuniętych najdalej na północ Kanady zostały założone przez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Oni też stworzyli struktury diecezjalne, zapewniając im personel misyjny. W latach osiemdziesiątych XX w. personel ten został mocno uszczuplony z powodu

²⁵ Informacje zaczerpnięte z rozmowy przeprowadzonej przez o. Tomasza Sajdaka z bratem Józefem Kaintochem w 1991 r. w Kanadzie i zarejestrowanej na dwóch taśmach magnetofonowych.

²⁶ M. Gilbert, N. Martel, *Dictionnaire biographique des Oblats de Marie Immaculée au Canada*, t. 4, Montréal 1989, s. 142-143; Por. także: *Frère Louis Jurczyk*, *Aux Glaces Polaires*, 81 (septembre 1979), s. 4-6.

²⁷ Ur. w Łągowicach 13 lutego 1917 r. Z zawodu był rzeźnikiem. Wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej 13 listopada 1938 r. w Markowicach, gdzie przebywał do 1941 r. W 1941 r. został wcielony do armii niemieckiej. Po wojnie przebywał w obozie dla jeńców wojennych w Bordeaux (1947–48). Po opuszczeniu obozu udał się do domu oblatów polskich w La Ferté-sous-Jouare, gdzie pracował w latach 1948–1954.

²⁸ Po wyjeździe na wakacje w sierpniu 1972 r. zdecydował się na pozostanie we Francji

chorób i wieku misjonarzy. W październiku 1986 r. o. Jacques Johnson, wikariusz prowincjalny nowo utworzonej zakonnej prowincji oblackiej w Kanadzie, noszącej imię bpa Grandin, przybył do Polski w poszukiwaniu misjonarzy. Oblacka prowincja Grandin obejmowała tereny Dalekiej Północy, na których pracowali wspomniani wyżej bracia zakonnicy z Polski oraz o. Leon Mokwa²⁹. Prowincja przyjęła nazwę od bpa Vital Grandin, legendarnego misjonarza Dalekiej Północy³⁰. Apel prowincji Grandin, skierowany do oblatów z Polski, nie pozostał bez echa. W 1987 r. dwóch oblackich diakonów, Paweł Andrasz³¹ i Andrzej Stendzina³², otrzymało skierowanie do pracy w misji Grandin. Do Kanady przyjechali w lutym 1988 r. Przez kilka miesięcy przebywali w Toronto, ucząc się języka angielskiego, a następnie zostali skierowani na staże misyjne: dk. Paweł Andrasz do miejscowości Grouard w diecezji Grouard-McLennan, a o. Andrzej Stendzina do Fort Simpson. Świecenia kapłańskie otrzymali w 1990 r. w Kanadzie, pierwszy z nich w Lac St. Anne (25 lipca 1990 r.), drugi w Fort Simpson (17 czerwca 1990 r.).

Po święceniach o. Paweł Andrasz skierowany został do pracy w Wabasca. Po roku został przeniesiony do Fort Vermilion. Była to stara misja oblacka. Na

i otrzymał obediencję do Vaudricourt-Verquin (1972), gdzie pełnił funkcję ogrodnika. Zmarł w Lille we Francji 11 listopada 1972 r. Został pochowany w La Ferté-sous-Jouare. V. Philippe, *Pour Dieu et l'Eglise. Le Frère Jerzy Mrugalla O.M.I., 1917–1972*, [w:] *Aux Glaces Polaires [Mackenzie]*, 46, janvier-février 1973, s. 26-27; *Brat Jerzy Mrugała, Niepokalana. L'Immaculée*, 19 (1973), s. 15.

²⁹ Por. J. Różański, *Potrzeba nowych misjonarzy w mroźnej Arktyce*, „Misyjne Drogi” (1987) nr 1, s. 50-52.

³⁰ Vital Grandin urodził się w północnej Francji, jako kapłan pracował w Kanadzie najpierw wśród Metysów w St. Boniface, po czym po roku został wysłany do pracy na terenach północnej Kanady. W 1871 r., gdy została utworzona diecezja St. Albert (która później stała się archidiecezją Edmonton), papież Pius IX mianował o. Grandin jej pierwszym biskupem. Bp Grandin był nie tylko duchowym przywódcą ludów z terenów dzisiejszych prowincji Alberta, Saskatchewan i Terytoriów Północnego Zachodu, ale stał się również ich orędownikiem w sprawach pokoju i sprawiedliwości społecznej. Razem z kilkunastu oblatami bp Grandin posługiwał około 12 tysiącom Indian, 5 tysiącom Metysów i kilkuset białym. Stał się on również pośrednikiem w rozmowach z rządem podczas powstania Metysów, gdy rząd nie dotrzymał podpisanych przez siebie umów. Wstawał się za Indianami i Metysami w rozmowach z rządem, gdy zaczęło przyjeżdżać coraz więcej białych osadników z Europy. Jego imię jest wspomniane w różnych częściach prowincji Alberta, nosząc je różne budynki, sale, ulice i szkoły. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w Rzymie w 1937 r., a w 1966 r. został ogłoszony błogosławionym.

³¹ Ur. 8 grudnia 1962 r. w Trzeboszowicach, w diecezji opolskiej. Świecenia diakonatu otrzymał 17 czerwca 1987 r. w Wyższym Seminarium Duchownym oblatów w Obrze.

³² Ur. 10 listopada 1961 r. w Lublińcu, w diecezji katowickiej. Świecenia diakonatu otrzymał 17 czerwca 1987 r. w Wyższym Seminarium Duchownym oblatów w Obrze.



jej terenie mieszkali głównie Krysowie, Metysi oraz Bobry. Dzięki jego pracy małe kościołki zapełniły się dziećmi i młodzieżą indiańską. 28 lipca 1994 r. o. Paweł Andrasz otrzymał pod samodzielną opiekę kościoły w Fort Vermilion, North and South Tall Cree, North Vermilion, Beaver Ranch, Boyer River i Eleske. Ponadto został przełożonym High Level Dystric. W 1999 r. udał się na rok sabatyczny do Jerozolimy, a po powrocie objął misję w Wabasca (2000–2002). Następnie przez dwa lata pracował w parafii Świętego Ducha w Winnipegu. Od września 2004 pracuje w Standoff na południu Alberta, przy granicy USA, w największym rezerwacie indiańskim Czarnych Stóp.

O. Andrzej Stendzina po święceniach kapłańskich pozostał we wspólnocie oblackiej w Fort Simpson. Pracował także w okolicznych misjach do 1994 r. W 1994 r. wyjechał na rok do Rzymu, by przygotować się do pracy formacyjnej. Po trzech latach pracy w formacji w St. Albert został skierowany do pracy w rezerwacie indiańskim w Enoch i pozostałych rezerwatach w okolicach Edmonontonu. Pod jego pieczęcią pozostawało ponadto sześć placówek w okolicach Jeziora Św. Anny. W 2003 r. został mianowany proboszczem parafii w St. Albert.

W 1990 r. do pracy w północnej Kanadzie przyjechali kolejni misjonarze. Byli nimi ojcowie Leon Kler i Leszek Kwiatkowski. Po krótkim okresie czasu poświęconym na naukę języka angielskiego, zostali skierowani najpierw do pracy wśród Indian w oblackiej prowincji Grandin.

O. Leon Kler udał się najpierw do misji Fort Rae, a w 1994 r. przejął samodzielnie misję w Fort Simpson, w okolicach plemienia Niewolników. Oprócz tej misji obsługiwał Trout Lake, Fort Liard oraz Nahanni Butte. „Patrząc na to wszystko – pisał z Fort Simpson – czasem aż trudno mi uwierzyć, że przebywam w Kanadzie. W każdej z wymienionych wiosek spotkać można kilkuletnie dzieci jeszcze nieochrzczone. W praktyce wszędzie zapomniano już o sakramencie bierzmowania. W niektórych wioskach zawierano ostatnio związek małżeński 6, a nawet 12 lat temu. Nieliczne tylko dzieci przyjęły Pierwszą Komunię św.”³³. Od 2003 r. o. Leon Kler pracuje w Sexsmity, przynależącej do McLennan – oblackiej wspólnoty dystryktu Grouard.

O. Leszek Kwiatkowski pracował najpierw w Fort Providence, skąd obsługiwał cztery mniejsze misje: Kakisa, Wrigly, Jean Marie Riwier i Fort Simpson. W 1995 r. przeniesiony został z Dalekiej Północy na południe Kanady, pod granicę z USA, gdzie rozpoczął pracę wśród Czarnych Stóp w największym rezerwacie indiańskim Kanady. W 2004 r. został przeniesiony do misji Wabasca, do Krysów.

³³ L. Kler, *Aż trudno mi uwierzyć, że to Kanada*, „Misyjne Drogi” (1995) nr 2, s. 35-36.

W 1996 r. do pracy wśród Indian kanadyjskich wyjechało kolejnych dwóch polskich oblatów, oo. Wiesław Nazaruk i Wiesław Szatański.

O. Wiesław Nazaruk pracował w misjach Slave Lake (1996–1997), St. Albert (1997–1998), Lac St. Anne (1998–2003)³⁴. Tuż po objęciu misji Slave Lake pisał: „Katolicy stanowią prawie połowę mieszkańców miasteczka. Oficjalnie, w rejestrze, jest ich 3 000. Z praktykami religijnymi jednak bywa różnie. Ci, którzy przychodzą, zaangażowali się bardzo w życie misji. Wśród nich jest wielu młodych. Im też staram się poświęcać najwięcej czasu. Na miejscu jest szkoła katolicka. Mam więc ułatwiony kontakt. Bardzo dobrze układa się współpraca z pastorami innych wyznań. Często modlimy się razem, korzystamy z miejscowego radia”³⁵.

O. Wiesław Szatański najpierw pracował wśród Indian w High Level, a od 1998 r. w Valley View. W 2003 r. pracował w parafii św. Maksymiliana Kolbego w Mississauga. Obecnie pracuje w misji Yellowknife na Dalekiej Północy Kanady.

25 sierpnia 2000 r. do pracy wśród kanadyjskich Indian wyjechał o. Jarosław Pachocki. Pierwszą obediencję otrzymał do prowincji Grandin. Przez pierwszy rok uczył się języka w St. Albert. Miał wtedy również okazję praktyki misjonarskiej wśród Indian³⁶. We wrześniu 2001 r. posłano go do Labradoru, na drugi kraniec Kanady. W zamierzeniu miał to być jedynie roczny (ewentualnie dwuletni) staż duszpasterski w kanadyjskiej parafii. Pobyt ten jednak przeciągnął się do kilku lat. Wraz z innymi oblatami o. Jarosław Pachocki pracował w parafiach pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Labrador City, Wniebowzięcia NMP w Wabush oraz był odpowiedzialny za misję w Churchill Falls. Koordynował także katechezami sakramentalnymi dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii i Bierzmowania, niedzielnymi liturgiami dla dzieci itp. Poza tym był duchowym opiekunem Catholic Spirit Youth Group, Rycerzy Kolumba w Wabush, Królewskich Legionów Kanadyjskich.

We wrześniu 2001 r. do pracy w Kanadzie wyjechał o. Ignacy Warias. Na naukę języka angielskiego uczęszczał do NorQuest College do sierpnia 2002. W tym czasie pomagał w pracy o. Andrzejowi Stendzinie w rezerwach Indian – Krysów na periach, w prowincji Alberta³⁷. Na początku września 2002 r. został przeniesiony na parafię do Melville, w kanadyjskiej prowincji Saskat-

³⁴ W 2003 r. powrócił do Polski.

³⁵ W. Nazaruk, *Śniegu około metra i wciąż pada*, „Misyjne Drogi” (1997), nr 2, s. 31.

³⁶ Por. J. Pachocki, *Mój pierwszy list*, „Misyjne Drogi” (2001) nr 2, s. 31-32.

³⁷ Por. I. Warias, *W rezerwach kanadyjskich Indian*, „Misyjne Drogi” (2003), nr 6, s. 33.



chewan, gdzie pracował z o. Rocky Grimard. We wrześniu 2003 r. rozpoczął pracę u boku o. Hoanh Dinh OMI w parafii w Bonnyville, w Albercie, na północny-wschód od Edmonton (250 km). We wrześniu 2004 r. został administratorem parafii św. Ludwika w Bonnyville oraz parafii pw. Naszej Pani Miłosierdzia w Kekewin, w rezerwacie indiańskim. 1 września 2005 r. został mianowany proboszczem obydwu parafii.

Parafia św. Ludwika w Bonnyville została założona 100 temu. Obejmuje ok. 500 rodzin. Jest to parafia z silnymi korzeniami francuskimi. Msze św. sprawuje się w języku angielskim, francuskim, a niekiedy także w polskim, gdyż w miasteczku i okolicach mieszka kilkanaście rodzin przybyłych z Polski, bądź o polskich korzeniach. W rezerwacie o. Ignacy Warias prowadzi przygotowanie do sakramentów oraz sprawuje regularnie Msze w niedziele, a także przy innych okazjach³⁸.

Jednym z pierwszych oblatów, którzy w drugiej połowie XX w. poświęcili się pracy wśród Indian, był o. Wojciech Wojtkowiak, duszpasterz Polonii z Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie. Pracę wśród Indian rozpoczął on na początku lat dziewięćdziesiątych w Kolumbii Brytyjskiej. Zamieszkał wtedy w rezerwacie Sugar Cane, położonym 15 km na wschód od miasteczka Williams Lake w Górach Skalistych i obsługiwał sześć rezerwatów. Później został przeniesiony na prerię. W 1995 r. pisał z Lestock: „Teren, który przejąłem, jest ogromny. Lekko pofalowane prerie niosą niejako na grzbiecie kępy zarośli. Tu i tam spotkać można małe jeziora czy nawet bagna. Nie posiadają one odpływów, stąd też poziom wody w nich zależy od ilości opadów. W południowej części powierzonego mi do obsługi duszpasterskiej regionu przepływa rzeka Qu'Apelle, która łączy się z rzeką Assiniboine i wraz z nią wpada do Rzeki Czerwonej. Dolina rzeki Au'Apelle jest bardzo malownicza. Rzeka tworzy tutaj cztery jeziora. Mieszkańcami rezerwatów są Indianie z plemion Ojibwa, Cree i Sioux”³⁹. Ma kościoły tylko w pięciu rezerwach, w innych odprawia w prywatnych mieszkaniach, szkołach czy nawet w budynku zarządu rezerwatu. Obecnie pracuje w prowincji Saskatchewan, w diecezji Regina. Jest duszpasterzem piętnastu rezerwatów Indian z prerii kanadyjskich.

W latach 1996–97 pracował również na preriach w archidiecezji Keewatin – Le Pas o. Wojciech Kowal, wykładowca prawa kanonicznego z Uniwersytetu św. Pawła w Ottawie, również członek polonijnej Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie.

³⁸ Por. I. Warias, *List elektroniczny z 13.04.2006 r. do J. Różańskiego OMI*.

³⁹ W. Wojtkowiak, *Na kanadyjskich preriach* (2), „Misyjne Drogi” (1995), nr 5, s. 38.

Polscy oblatci wśród Inuit

1 kwietnia 1999 r. w północnej Kanadzie rozpoczęła swe istnienie nowa prowincja Nunavut, co znaczy „Nasz Kraj” lub też „Kraj Ludu”. Nowa prowincja łączy rozległe terytoria Północno-Zachodnie, zamieszkałe przez Eskimosów (Inuit).

Terytorium Nunavut zajmuje obszar prawie 2 mln km kwadratowych, czyli ma wielkość Europy Zachodniej. Liczy ono ok. 25-28 000 mieszkańców, z których ponad 50% stanowi młodzież poniżej 20 roku życia. Stolicą prowincji jest Iqaluit (dawniej Frobisher Bay) w Ziemi Baffina. Miasteczko liczy ok. 4000 mieszkańców.

Nunavut jest dawnym terytorium misyjnym oblatów i w dużej części pokrywa się z granicami diecezji Zatoki Hudsona, w mniejszej zaś z granicami diecezji Mackenzie-Fort Smith oraz w niewielkiej z diecezją Labrador. Wszystkie trzy diecezje do dzisiaj administrowane są przez biskupów oblatów. Misjonarze oblati zasłużyli się w niedalekiej przeszłości w dziele ewangelizacji Inuit oraz mają znaczny wkład w poznanie i utrwalenie ich kultury.

W 1990 r. także ten rozległy teren stał się polem pracy polskich misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej. Do pracy wśród Inuit nad Zatoką Hudsona wyjechali ojcowie Adam Filas oraz Wiesław Krótki. Pierwszą ich placówką było Igloolik, wioska licząca ok. 1500 osób, z czego ok. 50% katolików. Niestety o. Adam Filas ciężko zachorował i wyjechał na południe kraju, do pracy wśród Polonii kanadyjskiej. O. Wiesław Krótki z rozrzewnieniem wspominał swój pierwszy pobyt w iglu: „Kiedy przyjechałem na Północ, jeden z misjonarzy, który uczył mnie języka eskimoskiego, powiedział mi, że mam się nie tyle uczyć języka i miejscowej kultury od niego właśnie, lecz od ludzi. Wtedy właśnie zdecydowałem się na pierwszą, trwającą dwa i pół miesiąca wyprawę z grupą Eskimosów i mieszkanie razem z nimi pod namiotem. Nie zabrałem ze sobą nic oprócz brewiarza – wtedy jeszcze w języku polskim. Wtedy żyłem tak ja oni: jadłem z nimi, wstawałem jak oni, myłem się lub też nie – również jak oni. Było to trudne. Przez pierwsze pół miesiąca chodziłem głodny, gdyż Eskimosi jedli tylko mięso fok i morsów. Był to czas polowania na morsy. Wyruszałem ze wszystkimi na wody oceanu. Dwa razy w tygodniu, w niedzielę i w środę, odprawialiśmy Mszę św.”⁴⁰

⁴⁰ *Z Ewangelią na krańcach świata. Rozmowa z o. Wiesławem Krótkim OMI, misjonarzem Eskimosów. Rozmawiali: oo. Alfons Kupka OMI i Jarosław Różański OMI, „Misyjne Drogi” (1997) nr 1, s. 10.*



O. Wiesław Krótki pozostał przez dwa lata w Igloolik, po czym został przeniesiony na wyspę Gjoa Haven. Obsługiwał on także Spence Bay, która leży na północy oraz Pelly Bay – na wschodzie, a dwa razy w roku udawał się również do Repulse Bay, by odwiedzić innego misjonarza i przy okazji same-mu skorzystać z sakramentów świętych. Po kilku latach tak wspominał swoją pracę: „Z Polski wyjechałem dokładnie sześć lat temu. Z tego pięć i pół roku spędziłem na Dalekiej Północy. Myślę, że moje wcześniejsze wyobrażenie, kształtowane przez lekturę i opowiadania misjonarzy z Dalekiej Północy, spełniły się gdzieś w 35-40%. Nie myślałem bowiem, że to będzie aż tak trudna praca. Myślałem, że o wiele łatwiej przyjdzie mi poznać język eskimoski, zwyczaję, kulturę, sposób bycia ludzi, że łatwiej nawiążę z nimi kontakt. Tymczasem to trwało 3-4 lata, ale i teraz mogę powiedzieć zaledwie tyle, że trochę tych ludzi znam. Może, że bardziej ich kocham. To na pewno. Ale znam – to raczej za mocne słowo”⁴¹.

Kolejną jego placówką była misja Igloolik, jedna z najstarszych misji wśród Eskimosów. Z niej obsługiwał pięć innych misji na Ziemi Baffina: Sanerajak, Iqaluit, Pond Inlet, Nanisivik i Arctic Bay. „Te ostatnie są oddalone od Igloolik o 1 000 do 1 500 km. Taka jest nasza rzeczywistość. Docieram do poszczególnych 3 razy w roku. Wszędzie są tam nieduże wspólnoty katolików i trudno byłoby pozostawić im misjonarza na stały pobyt. Trzeba jeszcze dodać, że są to misje dobrze zorganizowane. Wszędzie mamy odpowiedzialnych ludzi świeckich albo siostry zakonne, które w czasie naszej nieobecności przewodniczą nabożeństwom oraz nauczają katechezy”⁴².

Kolejnymi polskimi oblaciami nad Zatoką Hudsona byli ojcowie Bogdan Osiecki i Grzegorz Oszust, którzy wyjechali do Kanady w 1997 r. Po kursie języka angielskiego w Saskatoon (10 września 1997 r. do 15 maja 1998) od 4 sierpnia 1998 r. o. Bogdan Osiecki przez dwa i pół roku pracował w Igloolik u boku starszego misjonarza, o. Josepha Meeus, ucząc się zwyczajów eskimoskich, ich języka i radzenia sobie z liturgią w tym języku. Igloolik liczyło ok. 1200 osób, w tym ok. 600 katolików. Drugą połowę stanowili anglikanie. Igloolik opuścił w styczniu 2001 r., by 21 lutego 2001 r. objąć placówkę Kugaaruk (Pelly Bay – stara nazwa używana do 1999 r.). Kugaaruk liczy ok. 650 osób. Misja ta została założona ponad 70 lat temu. Działał tu przez wiele lat legendarny misjonarz belgijski o. Frank Vandeveldel OMI, który mieszkał i odprawiał Msze św. w igloo i który mocno przyczynił się do tego, że niemal cała

⁴¹ Tamże, s. 9-10.

⁴² *Nasza misja. Rozmowa z o. Wiesławem Krótkim OMI, misjonarzem wśród Eskimosów. Rozmawiał o. A. Kupka, „Misyjne Drogi” (2003) nr 1, s. 8.*

miejsowość jest katolicka. Jest tam tylko jeden kościół katolicki. Stamtąd o. Bogdan odwiedza dwie inne misje – Gjoa Haven i Taloyoak. W obydwu tych misjach istnieje parafia z kościołem. Jego praca polega głównie na głoszeniu słowa Bożego, katechezie, udzielaniu sakramentów i pracy z katechetami, którzy podczas nieobecności księdza prowadzą parafię⁴³.

O. Grzegorz Oszust, po kursie języka angielskiego w Saskatoon, rozpoczął 25 sierpnia 1998 r. pracę misyjną w Chesterfield Inlet – miejscowości liczącej ok. 350 osób. Wszyscy mieszkańcy byli katolikami. Tam uczył języka eskimoskiego i prowadził duszpasterstwo w Chesterfield Inlet oraz innych, przylegających misjach – Whale Cove i Baker Lake. 9 września 2000 r. został przeniesiony do Arviat w Nunavut. Ludność Arviat liczyła ok. 2000 osób, w tym ok. 1/3 stanowili katolicy. Trzecią jego placówką od 15 października 2006 r. stała się misja Iqaluit w Nunavut. Ludność tego miasteczka liczyła ok. 7000 osób, w tym ok. 1500 katolików⁴⁴.

W 2000 r. na staż pastoralny do misji eskimoskich wyjechał diakon Paweł Zając, z obłackiego seminarium międzynarodowego w Rzymie. Przebywał przez dwa lata w Gjoa Haven z o. Wiesławem Krótkim. Zajmował się młodzieżą, ale też zwykłym życiem parafii, zwłaszcza kiedy o. Wiesław wyjeżdżał do innych misji. Po święceniach kapłańskich od 8 grudnia 2001 r. do lipca 2002 r. został sam na placówce w Gjoa Haven. Przez ten czas uczył się jęz. inuktitut, w którym swobodnie przewodził modlitwom, śpiewom i liturgii.

Od 20 września 2002 r. swój staż misyjny wśród Inuit na Ziemi Baffina na Dalekiej Północy Kanady odbywał także diakon Daniel Szwarz. Najpierw do czerwca 2004 r. był w Igloodik. Posługiwał tam jako diakon. Stamtąd wyprawił się także na inne misje, głównie do Pond Inlet, a niekiedy do Hall Beach. Z Igloodik – już po święceniach kapłańskich – został przeniesiony do misji Kugaaruk, gdzie pracował do maja 2005 r. W maju 2005 r. otrzymał kolejną obediencję do pracy w misji Taloyoak, gdzie pozostaje do dzisiaj. Jest to miejscowość licząca ok. 800 osób, z tego 120 katolików. O swojej pracy pisze: „Posługa we wszystkich wioskach jest taka sama, czyli Msza, inne sakramenty, katecheza dla dzieci, gotowanie, pranie, sprzątanie, trochę stolarki, ale tylko latem, jak pogoda pozwoli, łowienie ryb, jesienią i wiosną polowanie na renifery, albo czasem na woły piżmowe, czyli wszystko to, co samotny misjonarz musi robić na północy”⁴⁵.

⁴³ Por. B. Osiecki, *List elektroniczny z 11.04.2007 r. do J. Różańskiego OMI*.

⁴⁴ Por. G. Oszust, *List elektroniczny z 10.04.2007 r. do J. Różańskiego OMI*.

⁴⁵ D. Szwarz, *List elektroniczny z 14.04.2007 r. do J. Różańskiego OMI*.



Bp Andrzej Suski z Torunia

Księża Biskupi, Ojcie Prowincjale, Drodzy uczestnicy jubileuszowego spotkania!

Najtrudniej jest mówić o rzeczach prostych, zwyczajnych, czytelnych, bo łatwiej stawiać problemy, komentować, przedstawiać różne opinie. W tym sensie nie jest łatwo mówić o polskich oblatwach w Kanadzie, ludziach prostych, zwyczajnych, czytelnych. Byłem ich gościem trzy razy. Najpierw jako prowadzący rekolekcje dla polskich kapłanów, potem jako katechista podczas Międzynarodowych Dni Młodzieży w Toronto i w końcu jako uczestnik pielgrzymki polonijnej w Midland. Byłem gościem...

Gościnność to pierwsze wrażenie jakie wyniosłem za każdym razem pobytu u oblatów. Gościnność typowo polska, serdeczna, braterska, bez zbytecznego ceremonialu, ale zarazem czujna by niczego nie brakowało. Szczególnie doceniłem ten rodzaj gościnności w dniach wizyty papieskiej, kiedy był duży napływ biskupów, kapłanów i młodzieży z Polski. Parafia św. Kazimierza w Toronto stanowiła wówczas centrum dowodzenia. Nie lada zadaniem było przyjmowanie i rozlokowanie grup przybywających, organizowanie dla nich wszystkiego co łączyło się z pobytem, a także niejednokrotnie rozwiązywanie nieprzewidzianych trudności, które się zdarzały. Dni ośrodka parafialnego stały wówczas otworem dniem i nocą. Nie zamykały się. Dla gospodarzy były to niewątpliwie „białe noce”. Oglądałem ówczesnego proboszcza, o. Janusza Błażejaka, który mimo widocznego zmęczenia, chociaż nie przyznawał się wtedy do tego, wychodził do każdego z uśmiechem na twarzy.

Radość to właśnie druga cecha polskich oblatów. Radość prosta, trwała. Właściwie, jak już wspomniałem, bez względu na okoliczności. Taka radość ma swe źródło nie tyle w sukcesach i dokonaniach, które przecież przemijają. Jest to radość z dawania siebie, służenia innym, radość po prostu z powołania. Powołanie oblatów wyraża się ewangelicznym zawołaniem „Evangelizare pau-

peribus”. Aby nieść Dobrą Nowinę ubogim, trzeba umieć jak Chrystus radować się w Duchu Świętym. Bóg zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawił je prostaczkom. Trzeba też samemu wieść życie proste w duchu ewangelicznego ubóstwa.

Życie proste. Łatwo to dostrzec w oblackich mieszkaniach, wyposażeniach. Przebywałem tam jako domownik, więc jestem naocznym świadkiem. Nie ma tam zbytku, który często rzuca się w oczy na ziemi kanadyjskiej. Wszystko sprowadzone do koniecznego minimum. Wszystko proste, zwyczajne, a w codzienności stawia się na samoobsługę. Wiele czynności kuchennych i porządkowych wykonują sami ojcowie. Niektórzy z nich, jak poprzedni i obecny prowincjał stali się specjalistami w tej dziedzinie. Szkoda, że nie ma księdza Prymasa, bo korzystaliśmy wspólnie, z ich umiejętności kulinarnych, zwłaszcza o. Janusza. Oblaci w Kanadzie czują potrzebę wyciszenia miejsca na osobności, krótkiego odpoczynku pośród przyrody. Jak powiedział Pan Jezus „Idźcie i odpocznijcie nieco”. Pomyśleli więc o małym ośrodku w lesie, gdzie każdy z nich może na krótko wyłączyć się z aktywności duszpasterskich, po to, aby odnowić siły duchowe i fizyczne. Pomyśleli również o domu rekolekcyjnym dla rodzin, dla małżonków. Pomyśleli również, co jest bardzo ważne dla mnie, jako byłego przewodniczącego komisji ds. duchowieństwa, pomyśleli o spotkaniach formacyjnych dla polskich księży we wschodniej Kanadzie. Spotkania te odbywają się regularnie. W jednym z nich uczestniczyłem.

Dalej, **duch misyjny**, to przecież zakonny charyzmat Misjonarzy Oblatów M.N.. Idą na pierwszy front Kościoła, gdzie trzeba zanieść Ewangelię. To przede wszystkim tłumaczy ich obecność na wszystkich kontynentach świata, zwłaszcza tam, gdzie jest misja *ad gentes*. Duch misyjny zaprowadził ich niegdyś do Kanady. Dzisiaj także pracują, jak słyszeliśmy z poprzedniego świadectwa, aż tam daleko na Północy. Ten sam duch misyjny kazał im podjąć pracę wśród osadników, którzy znaleźli się daleko od ojczyzny. Ojczyzna była daleka, ale Kościół pozostał bliski, dzięki oblatom, którzy im towarzyszyli na obczyźnie. Obok misji *ad gentes* ojcowie prowadzili i prowadzą ten wewnętrzny rodzaj misji podtrzymując wiarę i polskość.

Nie wiem czy poruszyć tu sprawy związane z duszpasterstwem, skoro zostały już one naszkicowane przez samego ojca Prowincjała. W książce, która się ukazała, są tam one dobrze omówione. Chcę tu tylko powiedzieć o **tro-sce o ubogich**. *Credit Union* – co to jest? Była to kasa pożyczkowo-zapomogowa, kasa oszczędnościowa powstała z myślą o najbiedniejszych, którzy musieli kupić kawałek ziemi a pieniędzy na początku nie mieli. Dziś mówimy o wielkich obrotach, ale to nie dla tych obrotów ta kasa powstała. Ona powstała z myślą, o tym „evangelizare pauperibus”.

To tylko kilka świetlnych aspektów życia i posługi polskich misjonarzy oblatów w Kanadzie. Można zapytać czy nie doświadczają oni **trudnych sytuacji i problemów**. Zapewne tak, ale nie słyszałem nigdy skarg i narzekań – to też trzeba powiedzieć. Myślę, że główny problem polega na tym, o czym już powiedział sam Pan Jezus do owych siedemdziesięciu dwóch uczniów, których wyprawiał na swoją misję: „Żniwo wprawdzie wielkie, robotników mało, proście Pana Żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo. Myślę, że polskim oblatom w Kanadzie można pomóc głównie poprzez budzenie powołań misyjnych i modlitwą w tej intencji.

Chciałbym z okazji tego pięknego jubileuszu życzyć nade wszystko powołań, a tym, którzy już pracują na niwie Pańskiej w Kanadzie sił duchowych i fizycznych żeby nadal odważnie szli i owoc przynosili.